

POLONIA WŁOSKA

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 28 – numer 3-4 (108-109) – 2023 JESIEŃ/ZIMA

28° Anno – numero 3-4 (108-109) – 2023 AUTUNNO/INVERNO

Poste Italiane SPA. Spedizione in A. P. DL 353/2003 (conv. 27/02/2004 n. 46) art. 1 comma 1 DBC – Roma – Prezzo € 3,00



W NUMERZE / IN QUESTO NUMERO

Loreto na szlaku
2 Korpusu Polskiego
/ Przemysław Kopij
– s. 2



Ocalić „okruchy historii” –
o projekcie IPN „Archiwum
Pełne Pamięci” / Maria
Radożycka-Paoletti – s. 30 /
s. 68 (wersja włoska)



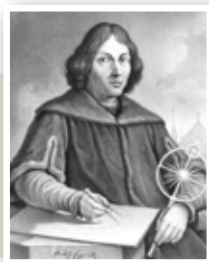
Un Museo dedicato
a Copernico a Roma: il
Museo Astronomico Coper-
nicano e il suo Medagliere /
Francesca Ceci – s. 62



„La vita per intero consacrata
all'arte e alla Patria” – Prasa
włoska o zabiegach Ignacego
Jana Paderewskiego w sprawie
przyszłych granic Polski
1918–1919 /
Maria Radożycka-Paoletti
– s. 9 / s. 57 (wersja włoska)



Mikołaj Kopernik z Torunia
„bez reszty oddany Waszemu
Majestatowi” / Krzysztof
Mikulski – s. 14



L'odissea di guerra di Wiktor Szołtysek,
il soldato che combatté su due fronti e fu salvato
dalle famiglie italiane di Castelfiorentino /
Salvatore Mannino – s. 67

Strona internetowa Związku Polaków we Włoszech / Il nostro sito internet – www.polonia-wloska.org
e-mail: zpww@polonia-wloska.org

Wydawca / Editore

Związek Polaków we Włoszech /
Associazione Generale dei Polacchi in Italia

Numer Biuletynu „Polonia Włoska” przygotowali / Numero a cura di

Urszula Stefańska-Andreini,
Maria Radożycka-Paoletti,
Anna Traczewska

Korekta: Anna Siek

Skład komputerowy i łamanie / Grafica e impaginazione

Jędrzej Łoś
Studio Graficzne EDO – Jakub Łoś
www.edo.waw.pl

Drukarnia / Tipografia

Studio EDO

Druk ukończono w grudniu 2023 /
Finito di stampare nel mese di dicembre 2023

Direttore responsabile

Andrea Morawski

Registrazione presso il Tribunale di Roma
n. 561/96 nel 15 XI 1996

Nasza okładka: Andrzej Gieniusz CR,
Odrestaurowany pomnik Mikołaja Kopernika autorstwa polskiego rzeźbiarza Tomasza Oskara Sosnowskiego. Artysta wykonał go w 1873 roku z okazji 400-lecia urodzin astronoma.

Kontakt / Contatti

Biuletyn Informacyjny „Polonia Włoska”
Via Piemonte 117, 00187 Roma
Tel./Fax: (+39) 06 481 42 63

e-mail: biuletyn@polonia-wloska.org

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji nadesłanych tekstów.

Pismo dofinansowane przez / La rivista è finanziata da:

Finanziato dalla Cancelleria del Presidente del Consiglio dei Ministri nel ambito del concorso “Diaspora polacca e polacchi all'estero 2023”.

La pubblicazione esprime solo le opinioni degli autori e non può esserlo identificata con la posizione ufficiale dalla Cancelleria del Presidente del Consiglio dei Ministri.

Sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wszystkie utwory są udostępnione na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Związku Polaków we Włoszech. Publikacja powstała

w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 r. Zezwala się na dowolne wykorzystanie publikacji, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i posiadaczach praw.

Podziękowania / Ringraziamenti

Redakcja Biuletynu składa serdeczne podziękowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za dofinansowanie publikacji.

Wszelkie datki pieniężne na wsparcie finansowe Biuletynu prosimy wpłacać na poniższe konto bankowe / Le sottoscrizioni per il Bollettino potranno essere versate sul seguente conto corrente bancario:

Nazwa konta / Beneficiario

Associazione Generale dei Polacchi in Italia
Via Piemonte 117 – 00187 Roma

BANCO BPM IBAN

IT27 R 05034 03269 000000017836

Codice SWIFT BAPPIT21G15

Causale: Polonia Włoska, nome e cognome (per privati) o nome dell'organizzazione.



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



POLO니아 WŁOSKA

BIULETYN INFORMACYJNY



Numer 3-4 (108/109)/2023

DRUGI KORPUS	2	SZKOŁA ANDERS Z KOPERNIKIEM W PLANETARIUM / <i>Anna Traczewska</i>	23	POLONIA NA ŚWIECIE	52
LORETO NA SZLAKU 2 KORPUSU POLSKIEGO / <i>Przemysław Kopij</i>	2	SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP W RZYMIE Z SIEDZIBĄ W OSTII / <i>Marta Czajczyńska</i>	24	VI ŚWIATOWY ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY / <i>Urszula Stefańska-Andreini</i>	52
OBCHODY ŚWIĘTA ZMARŁYCH NA POLSKIM CMENTARZU WOJENNYM NA MONTE CASSINO / <i>Urszula Stefańska-Andreini</i>	6	POLACY WE WŁOSZECH	25	PIERWSZY ŚWIATOWY KONGRES EDUKACJI I NAUKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ / <i>Urszula Stefańska-Andreini</i>	53
COMMEMORAZIONE DEI DEFUNTI AL CIMITERO MILITARE POLACCO DI BOLOGNA / <i>Robert Lyscarz</i>	7	RZYM: POLSKIE MARKI ZRÓWNOWAŻONEJ MODY NA WYBIEGU W WIECZNYM MIEŚCIE / <i>Anna Traczewska</i>	25	VI. ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH 2023 / <i>Anna Traczewska</i>	54
PAMIĘĆ I WZIĘCZNOŚĆ: UROCZYSTE OBCHODY ŚWIĘTA ZMARŁYCH NA POLSKIM CMENTARZU WOJENNYM W LORETO / <i>Anna Traczewska</i>	7	POLOVERS DAYS W MACERATA: TRZY DNI POLSKI W SERCU WŁOCH / <i>Anna Traczewska</i>	28	KSIĄŻKI POD LUPĄ / LIBRI SOTTO LALENTE	55
HISTORIA	9	ŚLADY POLSKIE WE WŁOSZECH	30	NOWOŚCI WYDAWNICZE / NUOVE PUBBLICAZIONI	57
Z OKAZJI 105. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI. „LA VITA PER INTERO CONSCRATA ALL'ARTE E ALLA PATRIA” – PRASA WŁOSKA O ZABIEGACH IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO W SPRAWIE PRZYSZŁYCH GRANIC POLSKI 1918–1919 / <i>Maria Radożycka-Paoletti</i>	9	OCALIĆ „OKRUCHY HISTORII” – O PROJEKCIE IPN „ARCHIWUM PEŁNE PAMIĘCI” / <i>Maria Radożycka-Paoletti</i>	30	 BOLLETTINO D'INFORMAZIONE DEI POLACCHI IN ITALIA	
ROCZNICE	14	OCAL HISTORIĘ Z „ARCHIWUM PEŁNYM PAMIĘCI”!	31	PER IL 105° ANNIVERSARIO DELL'INDIPENDENZA DELLA POLONIA (1918–2023) / <i>Maria Radożycka-Paoletti</i>	57
MIKOŁAJ KOPERNIK Z TORUNIA „BEZ RESZTY ODDANY WASZEMU MAJESTATOWI” / <i>Krzysztof Mikulski</i>	14	ODESZLI	34	UN MUSEO DEDICATO A COPERNICO A ROMA: IL MUSEO ASTRONOMIC COPERNICANO E IL SUO MEDAGLIERE / <i>Francesca Ceci</i>	62
MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W RZYMIE Z OKAZJI 550. ROCZNICY URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA / <i>Anna Jagiełło</i>	18	NIE ŻYJE PROFESOR RYSZARD DEMEL – OSTATNI „ARTYSTA GENERAŁA ANDERSA” / <i>Maria Radożycka-Paoletti</i>	34	DISCORSO DELL'AMBASCIATRICE DI POLONIA ANNA MARIA ANDERS IN OCCASIONE DELLA RIAPERTURA DEL MUSEO ASTRONOMIC E COPERNICANO A ROMA IL 22 MARZO 2023	64
ODSLONIĘCIE ODRESTAUROWANEGO POMNIKA MIKOŁAJA KOPERNIKA W RZYMIE / <i>Sylwia Wysocka (PAP)</i>	19	ODSZEDŁ JEDEN Z OSTATNICH „PANCERNYCH UŁANÓW” GEN. ANDERSA – PUŁKOWNIK OTTON HULACKI (1922–2023) / <i>Maria Radożycka-Paoletti</i>	35	COPERNICO E LA RIVOLUZIONE DEL MONDO: L'INAUGURAZIONE DELLA MOSTRA DEDICATA AL GRANDE ASTRONOMO POLACCO NELLA CURIA IULIA, NEL CUORE DELLA ROMA ANTICA / <i>Francesca Ceci</i>	65
RZYMSKI SPEKTAKL Z OKAZJI STULECIA URODZIN WISŁAWY SZYMBORSKIEJ / <i>Sylwia Wysocka (PAP)</i>	20	WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE I KORESPONDENCJE	36	SALVARE OGNI „BRICIOLA” DELLA STORIA... IL PROGETTO “ARCHIVIO PIENO DI MEMORIA” DELL'IPN / <i>Maria Radożycka-Paoletti</i>	68
ZMIANY W PLACÓWKACH	20	ZEBRANIE ZARZĄDU ZPwW W BREŚCII	36	SALVIAMO LA STORIA CON IL PROGETTO “ARCHIVIO PIENO DI MEMORIA”!	68
WYWIAD Z BARTOSZEM SKWARCZYŃSKIM, NOWYM KONSULEM RP W RZYMIE/ <i>Z Bartoszem Skwarczyńskim rozmawia Anna Traczewska</i>	20	AKTUALNOŚCI – WYSTAWY – NAGRODY	49	L'ODISSEA DI GUERRA DI WIKTOR SZOŁTYSEK, IL SOLDATO CHE COMBATTÉ SU DUE FRONTI E FU SALVATO DALLE FAMIGLIE ITALIANE DI CASTELFIORENTINO / <i>Salvatore Mannino</i>	71
SZKOLNICTWO POLSKIE WE WŁOSZECH	23	UROCZYSTA MSZA ŚW. W WATYKANIE: 45. ROCZNICA WYBORU ŚW. JANA PAWŁA II NA PAPIEŻA	50		
		WSPOMNIENIE PONTYFIKATU ŚW. JANA PAWŁA II: WZRUSZAJĄCY KONCERT „MAZOWSZA” W PAPIESKIEJ BAZYLICE W RZYMIE	51		

Loreto na szlaku 2 Korpusu Polskiego

Przemysław Kopij

Po zwycięskiej bitwie o Monte Cassino i otwarciu drogi na Rzym dalsze losy wojny były wciąż nierozstrzygnięte. 17 czerwca 1944 roku 2 Korpus Polski jako samodzielna jednostka 8 Armii Brytyjskiej przejął odcinek adriatycki. Do pierwszej batalii Armii Andersa z siłami wojsk niemieckich doszło w 21 czerwca 1944 roku na linii obronnej rzeki Chienti. Miejscowości Civitanova Marche, Macerata i Potenza jako pierwsze zostały wyzwolone przez oddziały polskie 30 czerwca 1944 roku. Dopiero w okolicach miejscowości Loreto nad rzeką Musone siły przeciwnika zorganizowały silną linię obronną, aby zahamować postępy 2 Korpusu Polskiego.

Gdy 1 lipca 1944 roku oddział wydzielony z 4 Batalionu Strzelców Karpackich pod dowództwem kapitana Antoniego Maszewskiego¹ wkro-

czył do Loreto, mieszkańcy witali żołnierzy radośnie i serdecznie. Na wieść, że w sanktuarium Santa Casa znajduje się polska kaplica, żołnierze, pomimo trwających nieopodal działań wojennych, zachodzili do Domku Loretańskiego i kaplicy, by modlić się o łaskę powrotu do ojczyzny.

Bitwa loretańska, zwana przez niektórych wstępną fazą bitwy o Ankone, rozpoczęła się 2 lipca 1944 roku, gdy oddziały Korpusu przekroczyły Musone pod Loreto. Duże straty poniósł wówczas Pułk Ułanów Karpackich. Dowódca pułku pułkownik Stanisław Zakrzewski po latach wspominał:

„Rozkaz szczególny dowódcy 2 Korpusu z dnia 30.06.1944 r. przydzielił Pułk Ułanów Karpackich na czas działań na Ankone do zgrupowania 3 Dywizji Strzelców Karpackich, niemniej jednak charakter działań Pułku był całkowicie samodzielny (...) Dnia 30 czerwca 3 DSK osiągnęła linię rzeki Potenza, a dnia następnego rejon Loreto i rzekę Musone. Tego dnia 1 szwadron pułku pod dowództwem por. (rtm.) Edwarda Frankowskiego rozpoznawał linię rzeki trzema podjazdami i stwierdził znaczny opór nieprzyjaciela. Dla umożliwienia wejścia Pułku na swój kierunek (Ankona) otrzymał on rozkaz wyszukania przeprawy i uchwycenia przyczółku w ciągu dnia następnego (...) Dnia 2 lipca wchodzi pierwszy szwadron ponownie do akcji, próbując nadal szczęścia przedostania się na drugą stronę rzeki (...) Pod gwałtownym ogniem artylerii, o godz. 14.00 jeden pluton zdołał się



Bazylika Świętego domu w Loreto

FOT. WIKIPEDIA COMMONS

przeprawić część swych sił na północny brzeg rzeki, przy czym jeden wóz ugrzązł w jej korycie i został zniszczony, a dowódca plutonu podporucznik Mieczysław Półchłopek² został zabity. W miarę rozwoju akcji widocznym się stało, że Niemcy chcą utrzymać linię rzeki za wszelką cenę i że skoncentrowali na tym odcinku poważne środki obrony. Jak się okazało był nim 1 batalion 993. Pułku Grenadierów (...) W rozwoju akcji, która z przeprawy przeobraziła się w forsowanie przejścia i natarcie, do zapadnięcia zmroku zdołano przerzucić przez rzekę trzy plutony pancerne i pluton wsparcia. Tam też 2 szwadron poniósł największe straty, między innymi został zabity zastępca dowódcy szwadronu podporucznik Andrzej Polkowski³, a dowódca szwadronu został

² Ppor. Mieczysław Półchłopek – ur. 25 listopada 1919 r. w Nowym Sączu. Wstąpił do tworzącej się Brygady Strzelców Karpackich pod dowództwem pułkownika Stanisława Kopańskiego w Homs, Syria (nr ew. 3249). Z Pułkiem Ułanów Karpackich wziął udział w całej kampanii libijskiej, z obroną Tobruku włącznie. W chwili wejścia do bitwy o Monte Cassino został dowódcą plutonu w 1 szwadronie. Zginął 2 lipca 1944 r. Pochowany na cmentarzu wojennym w Loreto (sektor 14-D, miejsce 10). Żył 25 lat.

³ Ppor. Andrzej Polkowski – ur. 27 listopada 1921 r. w Warszawie. Wstąpił do tworzącej się Brygady Strzelców Karpackich

¹ Antoni Maszewski – ur. 5 maja 1908 w Kamieńsku. Polski przedwojenny lekkoatleta, wielokrotny medalista mistrzostw kraju, reprezentant Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. Na stopień podporucznika został mianowany ze starszeństwem z 1 stycznia 1936 r. w korpusie oficerów rezerwy piechoty. Uczestnik kampanii wrześniowej (bitwa pod Kutnem i Kockiem). Uniknął aresztowania i wraz z tysiącami Polaków przedostał się na Węgry. Wstąpił do tworzącej się Brygady Strzelców Karpackich (nr ew. 4676), otrzymał przydział do baonu piechoty. Wziął udział w całej kampanii libijskiej, z obroną Tobruku włącznie. Za męstwo został odznaczony Krzyżem Walecznych i awansowany do stopnia kapitana. Podczas bitwy o Monte Cassino służył w 6 Batalionie Strzelców Karpackich. 9 czerwca 1944 r. został zastępcą dowódcy, a 5 lipca dowódcą 4 Batalionu Strzelców Karpackich. Wykazał się męstwem i zdolnościami dowódczymi w bitwie pod Osimo i Roncitelli. Zginął 5 sierpnia 1944 r. od wybuchu pocisku artyleryjskiego. Miał 36 lat. Pośmiertnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Orderu Virtuti Militari V klasy oraz Krzyżem Walecznych (po raz drugi). Awansowany do stopnia majora. Pochowany na cmentarzu wojennym w Loreto (sektor 12-F, miejsce 5).



Zestrzelony wóz pancerny „Staghound” ppor. Mieczysława Pólchłopka w czasie forsowania rzeki Musone, 2 lipca 1944 r.

ciężko ranny (...) Pułk okupił zwycięską walkę w dniu 2 lipca znacznymi stratami. Tego dnia poległo 2 oficerów i 5 podoficerów i ułanów, zaś 2 oficerów i 13 podoficerów i ułanów odniosło rany. Straty w sprzęcie wynosiły dwa zniszczone samochody pancerne i cztery uszkodzone⁷⁴.

Nacierające w kierunku północnym oddziały dowodzone przez generała Władysława Andersa rozpoczęły ciężkie walki o przełamanie pozycji niemieckich. 4 lipca 1944 roku zostaje zajęte Castelfidardo, a kolejne miasto Osimo udaje się zdobyć po ciężkich walkach 6 lipca 1944 roku.

„W końcowej fazie bitwy szerokość frontu wynosiła około 60 km. Kończyliśmy tę bitwę 9 lipca, dzierżąc dogodne podstawy do rozstrzygającego działania na Ankone i mając swobodę własnej koncentracji i przegrupowań⁷⁵.”

pod dowództwem pułkownika Stanisława Kopańskiego w Homs w Syrii (nr ew. 182). Z Pułkiem Ułanów Karpackich wziął udział w całej kampanii libijskiej z obroną Tobruku włącznie. 15 sierpnia 1942 r. ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii (obóz Beit – Jirja w Palestynie). W bitwie o masyw Monte Cassino w stopniu podporucznika pełnił obowiązki zastępcy dowódcy plutonu 2 szwadronu. Poległ 2 lipca 1944 r. Został pochowany na cmentarzu wojennym w Loreto (sektor 14-B, miejsce 1). Żył 23 lata.

⁴ Z walk Pułku Ułanów Karpackich pod Loreto dnia 2–3 lipca 1944 r., „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1963, nr 32, s. 23–26.

⁵ W. Anders, *Bitwa Loretańska*, [w:] *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 2018, s. 274.

Bene Merenti dla zasłużonych Karpackich

Na miejsce zakwaterowania dowództwa 3 Dywizji Strzelców Karpackich wybrano budynek szkoły (jego parter) w zabudowaniach należących do bazyliki w Loreto. Jak się okazało był on zbyt łatwy do odnalezienia i wskazania go przez agentów niemieckiego wywiadu. Rozpoczęły się naloty lotnictwa bombowego.

W nocy z 5 na 6 lipca ok. 30–40 samolotów niemieckich typu Junkers 87 (JU87) dokonało m.in. nalotu na dowództwo dywizji; jedna z bomb wybuchła w miejscu jego stacjonowania. Zginęło trzech oficerów i 10 szeregowych, kolejnych pięciu oficerów i 23 szeregowych zostało rannych. O dużym szczęściu mógł mówić dowódca dywizji generał Bronisław Duch, który opuścił rejon dowództwa na chwilę przed jego zbombardowaniem. Tej samej nocy bomby spadły na bazylikę loretańską, uszkadzając wieżę i kopułę bazyliki oraz wznecając pożar. Do walki z ogniem przystąpili karpaccy saperzy.

„Dla ratowania bazyliki, dowództwo saperów wydało rozkaz ugaszenia pożaru. Niestety saperzy byli na linii frontu, a do dyspozycji byli tylko nieliczni. Z inicjatywą wystąpił st. sierż. (chorąży) Kazimierz L. Fiedorowicz, do którego zgłosili się ochotniczo: Michał Baryczko, Michał Fronc, Józef Kasprzyk, Marian Such, Bolesław Gala, Jakub Tańczyk i Albert Siwoń. Cały ten zespół z narażeniem życia zlokalizował pożar, ratując bezcenne relikwie bazyliki. Władze kościelne na czele z ówczesnym papieżem Piusem XII doceniły ten czyn saperów, którzy odznaczeni zostali medalami papieskimi Bene Merenti (łac. dobrze zasłużonemu)”⁷⁶.

Do wspomnianej ósemki saperów dołączył kapral podchorąży Zdzisław

Stankiewicz – żołnierz kompanii łączności dowództwa 3 Dywizji Strzelców Karpackich, który w trakcie nalotów postanowił szukać schronienia w bazylice.

„Na placu przed świątynią zastałem grupkę naszych żołnierzy zamierzających ją ratować. Dołączyłem do kilkunastoosobowego zespołu. Ważny był współdziałający rezydującego w bazylice polskiego zakonnika, ze względu na znajomość sanktuarium. Dysponowaliśmy pompą spalinową zarekwizowaną z remizy miejscowej straży pożarnej. Ksiądz wprowadził nas ukrytą galerią schodową na dach bazyliki. Przy niesionych sznurami wciągnęliśmy na górę węże gaśnicze, dociągając je do podstawy płonącej kopuły. Na dachu, prócz zakonnika znalazło się wraz ze mną ośmiu żołnierzy, pozostała czwórka została do obsługi pompy. Cała nasza dziewiątka, znalazłszy się na jaskrawo oświetlonym dachu na wysokości ok. 35 m, stała się doskonale widoczna dla pilotów bombardujących Loreto. Zdawaliśmy sobie sprawę z ryzyka, ale ocalenie jednego z najbardziej słynnych sanktuariów maryjnych w Europie było tego warte. Jakież było nasze rozczarowanie, gdy okazało się, że pompa nie była w stanie pociągnąć silnego strumienia wody, która leciała ciurkiem, umożliwiając oblewanie podstawy płonącej kopuły, co w zasadzie nic nie dawało. Czynność tę powtarzaliśmy ok. 20 min. Po nich nastąpił jednak atak. Usłyszeliśmy nagle krzyk ostrzegawczy księdza i ryk nurkującego Ju-87. W ciągu kilku sekund nasza dziewiątka na łeb na szyję wskoczyła w czeluść wylazu, wpadając na siebie. Uratowaliśmy się przed zmiążdżeniem lub zmieceniem z dachu, kosztem licznych potłuczeń i siniaków. Pilot niemiecki precyzyjnie ułokował bombę burzącą w samym środku płonącej kopuły, wybijając ogromną wyrwę o średnicy ok. 8 m. Wybuch dużej bomby wywołał potężną falę uderzeniową, która zerwała płomień trawiące kopułę, a pył i gruz, które pokryły ją samoistnie, zakończyły akcję gaśniczą. Jest to pełna prawda o tym wydarzeniu. Zmusza ona do weryfikacji wersji oficjalnej, że płonąca świątynia

⁶ Z. Bukojemski, *Echa ocalenia Bazyliki w Loreto*, „Goniec Karpacki” 1988, nr 315, s. 20.

ugasili żołnierze polscy. Ale prawdą jest też to, że w czasie ataków bombowych na miasto podjęliśmy zorganizowaną akcję gaśniczą, wykorzystując sprzęt miejskiej straży pożarnej, której pompa miała parametry umożliwiające gaszenie tylko niskich, miejskich domów. Naszą postawę docenił lotnik niemiecki, poświęcając dla unicestwienia nas – bombę burzącą, przy okazji dokonując wielkich zniszczeń kopuły i wnętrza świątyni. W tej sytuacji uznaję, że pełną zasługę ugaszenia płonącego sanktuarium w Loreto oraz uratowania życia znajdujących się na dachu ośmiu polskich żołnierzy i jednego księdza polskiego należy przypisać wyłącznie cudownej interwencji Matki Boskiej Loretańskiej⁷.

W akcji ratowniczej obok wspomnianych Karpaczaków uczestniczył Adam Rzepka, kapral Pułku Ułanów Karpackich.

„Akcja ratownicza tego sanktuarium wiary i sztuki została zorganizowana przez żołnierzy polskich samorzutnie, mimo zagrożenia i walk toczących się w pobliżu. Jako jeden z pierwszych, a może nawet pierwszy znalazł się na miejscu pożaru kapral Pułku Ułanów Karpackich Adam Rzepka. Oddalił się on ze swego oddziału bez zezwolenia i sądził, że grożą mu z tego powodu konsekwencje dyscyplinarne. Dlatego też przez dłuższy czas ukrywał fakt, że nie tylko gasił pożar kopuły, ale że nawet kierował akcją »na swym odcinku kopuły«. Kiedy władze watykańskie przyznały ratownikom odznaczenia, został oczywiście pominięty i wtedy doszło okrężną drogą do wiadomości dowódców, że ten bardzo zasłużony żołnierz nie dostał pochwały. Na skutek odpowiednich starań dowódcy Pułku [ppłk Stanisław Zakrzewski – przyp. aut.] nadeszło pismo Ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej Kazimierza Papee zawiadamiające o nocie Sekretariatu Stanu przyznającej dodatkowo odznaczenie, dyplom i medal kapralowi Rzepce⁸.

⁷ Z. Stankiewicz, *Obrona Loreto*, „Kombatant” 2010, nr 5 (233), s. 13–14.

⁸ J. Bielatowicz, *Ułani Karpaccy – Zarys Historii Pułku*, Londyn 1966, s. 287.



Dzielni saperzy karpaccy odznaczeni medalem papieskim Bene Merenti za ugaszenie pożaru w zbombardowanej przez Niemców Bazylicę w Loreto. fot. [w] *Goniec Karpacki* nr 315, 1988, s. 21.

Polska Kaplica

Do tej niezwykłej historii nawiązuje przepiękny witraż włoskiego artysty Arturo Gatti (ur. w Loreto) znajdującego się w polskiej kaplicy. W polach witraża umieścił on płonąca kopułę bazyliki loretańskiej, wspinających się po dachu żołnierzy oraz grupę żołnierzy w akcji gaszenia pożaru. U dołu i u góry witraża widnieją po dwa polskie orły. Witraż ze sceną pożaru odsłonięto 19 lipca 1954 roku. Osobną historię mają malowidła, których tematem jest chwała oręża polskiego. Jedno z nich przedstawia wiktoryę wiedeńską z 1683 roku, drugie Bitwę Warszawską w 1920 roku, zwaną Cudem nad Wisłą. Podobnie jak witraż, są one dziełem Arturo Gatti. Wykonał je przed II wojną światową.

W tym miejscu warto wspomnieć, że obok dwóch tablic widniejących w polskiej kaplicy poświęconych zwycięstwu polskiego rycerstwa pod Wiedniem i podziękowaniem papieża Piusa XII skierowanym do Karpaczaków za uratowanie bazyliki, Ułani Karpaccy odsłanili tablicę pamiątkową upamiętniającą poległych kolegów pułkowych. Umieszczono ją przed wejściem do polskiej kaplicy z prawej strony. Fundatorem tablicy został podporucznik Michał Pukiełło⁹, który pokrył wszelkie

⁹ Michał Pukiełło – podporucznik Pułku Ułanów Karpackich. Do Pułku przybył w Iraku 13 listopada 1942 r. Po przeszkoleniu w 4 szwadronie szkolnym został przydzielony do



Spalona kopuła bazyliki Santa Casa di Loreto

koszty z nią związane, bowiem jak wspominał „Właśnie w pobliżu Loreto, przy forsowaniu rzeki Musone [2 lipca 1944 roku – przyp. aut.] w początkach bitwy o Ankonę cudem uszedłem z życiem¹⁰.

Zaplanowany termin odsłonięcia tablicy, przypadający w 35. rocznicę walk Pułku Ułanów Karpackich nad Adriatykiem (1979), stał się nierealny z powodu ustaleń technicznych i prawnych. Zarząd byłego Związku Ułanów Karpackich (ZUK) podjął decyzję o przesunięciu terminu odsłonięcia tablicy na kolejny rok. Uroczystość odbyła się 4 sierpnia 1980 roku. ZUK reprezentowali rotmistrz Jan Gabryś i porucznik Stefan Jan-kowicz, ówczesny redaktor „Ułana Karpackiego”. Wydarzenie poprzedziła koncelebrowana msza święta odprawiona przez ks. biskupa Szczepana Wesolego.

„Staliśmy wzruszeni, a łzy cisnęły się nam do oczu. Oto pragnienie tylu kolegów,

¹ szwadronu, w którym odbył całą kampanię włoską. Ukończył szkołę podchorążych. Odznaczony Krzyżem Walecznych oraz innymi polskimi i brytyjskimi odznaczeniami. Zmarł nagle na atak serca 27 grudnia 1981 r. w Bolton (Anglia) i tam został pochowany. Przeżył 59 lat.

¹⁰ „Ułan Karpacki” 1981, nr 93, s.259.



Bene Merenti, odznaczenie Piusa XII przyznane bohater-skim Karpaczykom.

Ułani Karpaczkich stawało się rzeczywistością. Tablica pamiątkowa oddając cześć poległym, potwierdza dla potomności prawdę, żeśmy tutaj byli, biorąc się o świętą sprawę wolności¹¹.

Ułani Karpaccy zrzeszeni w ZUK wypełnili swój obowiązek wobec kolegów, którzy

polegli w walkach nad Adriatykiem w 1944 roku, m.in. pod Camerano, Pesaro, rzeką Musone i Metauro. Duzi ułańskie polecili Matce Boskiej Loretańskiej. Należy dodać, że tablica pamiątkowa w kaplicy polskiej jest drugą tablicą Pułku Ułanów Karpaczkich w regionie Marche. 15 lipca 1946 roku w kościele św. Pawła Apostoła w Civitanova Alta przy Piazza della Libertà ułani ufundowali tablicę, o czym mówi monografia pułkowa¹².

Polski Cmentarz Wojenny

21 lipca 1944 roku w sanktuarium Santa Casa odprawiona została msza święta żałobna w intencji poległych polskich żołnierzy, którą celebrował bp połowy Wojska Polskiego Józef Gawlina w obecności Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych generała Kazimierza Sosnkowskiego oraz dowódcy 2 Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Podjęto wówczas decyzję o budowie nekropolii na zboczu wzgórze, u którego szczytu znajduje się bazylika loretańska. Teren pod budowę cmentarza na potrzeby pochówku „rycerzy wolności” przeznaczył bp Gaetano Malchiodi. Jego budowę, trwającą

dwa lata, nadzorował kapitan inż. Roman Wajda, dowódca kompanii parkowej 3 Karpaczkiego Batalionu Saperów. Uroczyste poświęcenie Polskiego Cmentarza Wojennego w Loreto odbyło się 6 maja 1946 roku przy udziale delegacji jednostek 2 Korpusu Polskiego, władz włoskich i licznie przybyłej ludności miejscowej. W uroczystości uczestniczyli także przedstawiciele kleru prawosławnego i ewangelickiego oraz rabin wspólnoty żydowskiej. Na czele polskiej delegacji stał generał Władysław Anders.

Na trzech tarasach opadających w kierunku wybrzeża adriatyckiego pogrzebano doczesne ciała 1081 żołnierzy 2 Korpusu Polskiego poległych w kampanii adriatyckiej. Na cmentarzu oprócz kwater katolickich swoje groby mają także Żydzi, ewangelicy, prawosławni, a także jeden muzułmanin. Cmentarz otacza kamienny mur. Od strony morza wchodzi się do nekropolii przez monumentalną bramę – łuk triumfalny z umiejscowioną na jej szczycie figurą Jezusa Chrystusa. Monument w całości jest wierną kopią rzeźby sprzed warszawskiego kościoła Świętego Krzyża. W centrum umieszczono maszt z powiewającą polską flagą na kamiennym cokole zdobionym czterema orłami w koronie i nazwami pól bitewnych: Ankona, Loreto, Metauro, Linia Gotów. W górnej części wzniesiono kaplicę z otwartym ołtarzem i płaskorzeźbą Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ołtarz jest ponadto ozdobiony marmurowymi białoczerwonymi barwami i dwoma Krzyżami Virtuti Militari. Na tylnej ścianie kaplicy umieszczono napis: „Polski Cmentarz Wojenny” w językach polskim, włoskim i angielskim oraz godła 2 Korpusu Polskiego, 3 Dywizji Strzelców Karpaczkich, 5 Kresowej Dywizji Piechoty i 2 Warszawskiej Dywizji Pancernej. W murze za kaplicą znajduje się furtka, od której prowadzi alejka w stronę bazyliki. Z tarasu tuż przed sanktuarium loretańskim rozciąga się widok na Polski Cmentarz Wojenny w Loreto.

¹¹ S. Jankowicz, *Tablica Pamiątkowa Pułku Ułanów Karpaczkich w Loreto*, „Ułan Karpaccki” 1980, nr 92, s. 142.

¹² J. Bielatowicz, *Ułani...*, dz. cyt. s. 423.



Loreto, 6 maja 1946 r. Uroczysta inauguracja Polskiego Cmentarza Wojennego w Loreto. Trzeci od lewej: bp Józef Gawlina.

W tym miejscu wiecznego spoczynku pochowany jest śp. podporucznik Adolf Maria Bocheński (sektor 14-F, miejsce 2), człowiek wielkiego formatu, który mimo że



Pamiątkowa ikona z Basilica della Santa Casa zakupiona przez podporucznika Mariana Ociepko (12 kompania geograficzna).

nie miał odpowiednich predyspozycji fizycznych, został wybitnym żołnierzem. Gdy w kwietniu 1942 roku (na własną prośbę) otrzymał przydział do Pułku Ułanów Karpackich, szła już za nim legenda tobrucka.

Był osobą o niezwykłym intelekcie, gotową do poświęceń, o niezwyklej odwadze. Poległ 18 lipca 1944 roku w bitwie o Ankonę, w rejonie drogi biegnącej z Camerano do Poggio di Ancona podczas rozbrajania miny.

Spoczywa wraz z bratnimi duszami na włoskiej ziemi, w którą wsiąkla ich krew u stóp sanktuarium Świętego Domu Madonny z Loreto, z dala od ukochanej ojczyzny. W istocie ziemia ta, stała się kawałkiem Polski. ■

Obchody Święta Zmarłych na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino

Urszula Stefańska-Andreini

1 listopada w kościele katolickim obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych, a 2 listopada – Święto Zmarłych.

Jak co roku, święta te są dla wielu Polaków zamieszkałych we Włoszech okazją do odwiedzenia polskich cmentarzy wojennych, na których spoczywają nasi żołnierze, polegli w walkach na ziemi włoskiej „Za Naszą i Waszą Wolność”.

Tegoroczne obchody na polskim cmentarzu na Monte Cassino rozpoczęto uroczystą mszą świętą, którą celebrował **biskup** diecezji Cassino, Sora, Aquino, Pontecorvo **Gerardo Antonazzo** wraz z księżmi z polskiego kościoła Św. Stanisława w Rzymie, m.in. **rektorem Pawłem Ptasznikiem** i **ks. Tomaszem Jarozsem**.

Biskup Gerardo Antonazzo w swojej homilii podkreślił, że walczących i poległych żołnierzy, le-

żących na tej zroszonej krwią ziemi, możemy uznać za świętych, bo oddali swoje życie za wolność drugiego człowieka.

Podczas liturgii mogliśmy docenić piękne wykonanie pieśni mszalnych chóru św. Jana Chrzciciela z Cassino, który, po zakończeniu mszy, przepięknie zaśpiewał nasz hymn państwowy oraz tak drogą Polakom, szczególnie w tym miejscu, pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino”.

Po części sakralnej i wymienieniu przez Ewę Nadzieję, pracownika Konsulatu RP w Rzymie, nazwisk uczestniczących w uroczystości



przedstawicieli włoskich władz lokalnych i wojskowych, jak również przedstawicieli polskich władz konsularnych, wojskowych oraz fundacji, stowarzyszeń, głos zabrała **Ambasador RP Anna Maria Anders**.

W swoim przemówieniu, Jej Ekscelencja podkreśliła, jak ważny jest dla niej ten cmentarz wojenny, gdyż tutaj właśnie rozegrała się najbardziej krwawa bitwa na włoskiej ziemi, a poza tym tutaj pochowani są jej rodzice. Dodała także, że właśnie na tym cmentarzu przy okazji dorocznych uroczystości poznała swojego męża.

Następnie poszczególne delegacje złożyły wieńce na głównej płycie cmentarnej, a pani Ambasador złożyła wieniec na grobie rodziców.

Uroczystość zakończyła się wspólnym zdjęciem uczestników.

ZPW reprezentowali: prezes **Urszula Stefańska-Andreini**, wiceprezes **Jolanta Traczyk-Soviero**, prezes Fundacji Muzeum Pamięci 2 Korpusu Polskiego we Włoszech **Pietro Rogacien**. ■



■ ■ Commemorazione dei Defunti al Cimitero Militare Polacco di Bologna

Il Cimitero Militare Polacco di Bologna (località San Lazzaro di Savena) è il più grande dei quattro cimiteri del 2° Corpo Polacco in Italia. Vi sono sepolti 1.432 soldati polacchi caduti nei combattimenti nell'Appennino tosco-romagnolo e nella Battaglia di Bologna.

Il 2 novembre 2023 al Cimitero si è tenuta l'annuale cerimonia della Commemorazione dei Defunti organizzata dal Consolato Generale di Polonia a Milano e dalla Missione Cattolica Polacca a Bologna, con la partecipazione di rappresentanti delle autorità civili polacche e italiane, delle autorità militari, delle associazioni di combattenti, degli studenti della Scuola Polacca di Bologna e dei numerosi rappresentanti della comunità locale. Le Autorità polacche erano rappresentate dalla Console Generale della RP di Milano, **Anna Golec Mastroianni**, e quelle italiane dal Consigliere comunale **Maurizio Gaigher**. Tra i partecipanti, va segnalata la presenza dell'**Associazione Famiglie Combattenti Polacchi in Italia (AFCPI)**, guidata dal Presidente **Maurizio Nowak**, e della sezione locale dell'**Associazione Bersaglieri**. Non poteva mancare anche la rappresentante della **Croce Rossa di Bologna** che da diversi anni presenza a questa cerimonia. La Messa solen-



ne è stata seguita dalla deposizione di corone di fiori, dopo la quale uno studente della Scuola Polacca di Bologna ha recitato una commovente poesia, la cui ultima strofa parla di "terra polacca ai soldati polacchi". Con l'occasione il Presidente dell'Associazione AFCPI, **Maurizio Nowak**, nel suo discorso ha ricordato ai presenti la bella iniziativa realizzata dall'Associazione nel 2022 di visitare tutti i cimiteri di guerra polacchi in Italia e di depositare il pugno di terra polacca su tutte le tombe dei caduti.

Dopo la conclusione della cerimonia al Cimitero Polacco i presen-



ti si sono recati al vicino **Cimitero di Guerra Britannico** per rendere omaggio ai nostri alleati caduti. Anche a questa cerimonia hanno partecipato la Console Anna Golec Mastroianni, autorità civili e militari e la delegazione dell'Associazione AFCPI.

Infine, lo stesso giorno le corone di fiori sono state depositate anche presso la **Porta Maggiore a Bologna**, presso la lapide che ricorda l'ingresso a Bologna dei primi soldati polacchi del 2° Corpo d'Armata il 21 aprile 1945. Alla cerimonia hanno partecipato il Console Generale della Repubblica di Polonia a Milano, Anna Golec Mastroianni, rappresentanti delle Autorità civili e militari, l'Associazione AFCPI e numerosi rappresentanti della comunità polacca locale.

*(relazione e foto:
Robert Lyscarz, AFCPI)*

Pamięć i wdzięczność: Uroczyste obchody Święta Zmarłych na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto

Polski Cmentarz Wojenny w Loreto stanowi miejsce pochówku żołnierzy 2. Korpusu Polskiego, któ-

rzy polegli w kampanii adriatyckiej 1944 roku. Jest miejscem wiecznego spoczynku bohaterów, których po-

święcenie i odwaga przetrwały próbe czasu. Szeregi skromnych białych krzyży skłaniają do skupienia i zadu-

Anna Traczewska



my, a zapalone na grobach znicze są świadectwem ciągle żywej wdzięczności za ich poświęcenie.

2 listopada 2023 roku uroczystości obchodzone były w **Loreto Święto Zmarłych**. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 17.00 zejściem schodami wszystkich przybyłych w stronę cmentarza. Orszakowi prowadzonemu przez nowego Konsula RP w Rzymie **Bartosza Skwarczyńskiego** i przez Konsul Honorową RP w Ankonie **Cristinę Gorajski Visconti** towarzyszyli ks. prałat **Paweł Ptasznik** z Rzymu, wiceburmistrz Loreto **Nazzareno Pighetti** oraz liczni przedstawiciele sił zbrojnych różnych stopni. W stronę cmentarza udał się poczet sztandarowy **Szkoły Języka i Kultury Polskiej "Anders" we Włoszech** wraz z niektórymi nauczycielami, uczniami i rodzicami oraz reprezentanci **Stowarzyszenia Włosko-Polskiego Nowego w Marche**, grupa **Polovers** i liczna Polonia włoska.

Nie zabrakło **Sióstr Nazaretanek**, które od lat opiekują się cmentarzem. Sztandar miasta Loreto, flagi i sztandary różnych włoskich stowarzyszeń kombatanckich towarzyszyły orszakowi, aby oddać hołd poległym. Jak co roku, oprócz władz polskich i włoskich obecni byli **Krajowe Stowarzyszenie Okaleczonych i Inwalidów Wojennych** Sekcja Loreto, **Krajowe Stowarzyszenie Kombatanatów i Weteranów** Sekcja Mace-

rata, **Krajowe Stowarzyszenie Sił Lotniczych** Sekcja Loreto, **Krajowe Stowarzyszenie Karabinierów** Sekcja Loreto, **Niezależne Stowarzyszenie Bersaglieri** Sekcja Loreto, **Krajowe Stowarzyszenie Straży Pożarnych Korpusu Narodowego** wraz z przedstawicielami **OSP GRS Strażacy Wspólnie przeciw Białaczce Italia**.

Orszak przeszedł przez główną bramę, kierując się pod centralny pomnik, nad którym powiewa polska flaga. Po krótkiej modlitwie zainicjowanej przez ks. prałata przedstawiciele władz i organizacji złożyli wieńce i kwiaty, a uczniowie i rodacy zapalili symboliczne znicze. W promieniach chylącego się ku zachodowi słońca złożony został hołd poległym żołnierzom.

Następnie uroczystość przeniosła się do bazyliki loretańskiej, gdzie o godz. 18.00 **arcybiskup Fabio Dal Cin** w asyście przybyłego z Rzymu ks. prałata Ptasznika celebrował uroczystą mszę świętą. Wypełniona po brzegi bazylika gościła licznych członków Polonii włoskiej, przedstawicieli władz polskich we Włoszech oraz lokalnych władz włoskich: **Da- vide Garra**, wiceprefekta Ankony, burmistrza miasta Loreto **Moreno Pieroni** i burmistrza miasta Treia – **Franco Capponi**, a także dowódców sił zbrojnych obu państw. Podczas homilii arcybiskup Dal Cin wspominał o poległych polskich żołnierzach, za których dusze często się modli, a ich

groby odwiedza na pobliskim cmentarzu. Gospodarz sanktuarium Świętego Domku zapewnił, że bazylika pozostaje otwarta dla wszystkich pielgrzymów, a zwłaszcza dla Polaków, którzy dzięki męstwu swoich żołnierzy są tu zawsze mile widziani. Święty Domek Loretański jest domem wszystkich narodów, ale w szczególności jest domem Polaków, powiedział arcybiskup. Przypomniawszy również bohaterstwo polskich żołnierzy, którzy w czasie bombardowania niemieckiego w lipcu 1944 roku uchronili bazylikę przed zniszczeniem od pożaru.

Po zakończeniu uroczystości wielu uczestników, w tym arcybiskup, odwiedziło kaplicę polską, która zachwyca pięknymi freskami – dziełem włoskiego malarza Arturo Gatti. Przedstawiają one między innymi zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem (1683) oraz Cud nad Wisłą (1920). Ideą przewodnią tych fresków było pokazanie Polski jako obrońcy chrześcijańskiej Europy. Zwycięstwo pod Wiedniem uchroniło Europę przed zalewem islamu, a bitwa nad Wisłą – przed inwazją bolszewików.

W dalszej części wieczoru, z inicjatywy Stowarzyszenia Włosko-Polskiego Nowego w Marche, odbyła się kolacja w celu powitania nowego konsula RP w Rzymie Bartosza Skwarczyńskiego. Kolacja stanowiła doskonałą okazję do bliższego poznania się i wymiany zdań na temat przyszłej współpracy. ■

Z OKAZJI 105. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

„La vita per intero consacrata all’arte e alla Patria” – Prasa włoska o zabiegach Ignacego Jana Paderewskiego w sprawie przyszłych granic Polski 1918–1919

Maria Radożycka-Paoletti

W czasie I wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu wybitny muzyk Ignacy Jan Paderewski poświęcił się całkowicie sprawie polskiej, organizując komitety pomocy dla Polski, poszukując politycznego wsparcia dla sprawy polskiej w Europie i w Stanach Zjednoczonych, a następnie, jako szef rządu polskiego, godząc przeciwstawne stanowiska i łagodząc napięcia w kraju, a przede wszystkim reprezentując Polskę na paryskiej Konferencji Pokojowej i prowadząc pertraktacje w sprawie granic Polski bezpośrednio z przedstawicielami poszczególnych krajów Konferencji.

Że od lat 80-tych XIX w. i przez cały okres międzywojenny często pojawiają się w prasie włoskiej artykuły o Ignacym Paderewskim jako wybitnym pianście i kompozytorze, nie jest żadną niespodzianką. Sława Paderewskiego i jego koncertów była już dobrze ugruntowana w świecie i Włochy nie stanowiły w tym żadnego wyjątku.

Lecz od początku XX w., a zwłaszcza od wybuchu I wojny światowej, na pierwszy plan wysuwać się zaczyna – początkowo podkreślane nie bez pewnego zdumienia – działania Paderewskiego jako polityka i patrioty, silnie zaangażowanego w sprawę odzyskania niepodległości przez Polskę. Ten *illustre pianista* wykorzystywał swą sławę i międzynarodowe kontakty na rzecz sprawy polskiej.

„Podobnie jak jego inny słynny rodak, Sienkiewicz, tak i pianista Paderewski” – pisze „Corriere della sera” 26 marca 1915 – „porzucił tymczasowo sztukę, by oddać się całkowicie działalności politycznej na rzecz swej rozdartej wojną Ojczyzny. «Jakże mógłbym teraz grać – oświadczył pianista – gdy moi rodacy giną?»”

W cytowanym przez włoskiego dziennikarza wywiadzie (udzielnym brytyjskiemu „Daily Telegraph”) Paderewski opisał swą niedawną podróż na ziemię polskie, w czasie której mógł w całej rozciągłości zdać sobie sprawę z „cierpień ukochanej Ojczyzny”. Wyludnione miasta i wsie, zaniedbane pola, wygłodniała ludność, tysiące zmarłych i poległych.

„W chwili wybuchu wojny – powiedział Paderewski – pracowałem nad nowym utworem. Usiłowałem nadal nad nim pracować, lecz okrucieństwa wojny, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, jawiły mi się z coraz większą ostrością (...) Ta tragedia przewyższyła wszystkie dotychczasowe. Czyż mógłbym nadal żyć i pracować, jakby nigdy nic? Odpowiedź jest: nie, nie mogę. Moje ręce – i tu maestro rozłożył swe dłonie o długich, smukłych palcach – muszą się teraz oddać zupełnie innej pracy”¹.

Zamiarem Paderewskiego, donosi dalej „Corriere”, było utworzenie w najważniejszych stolicach europejskich

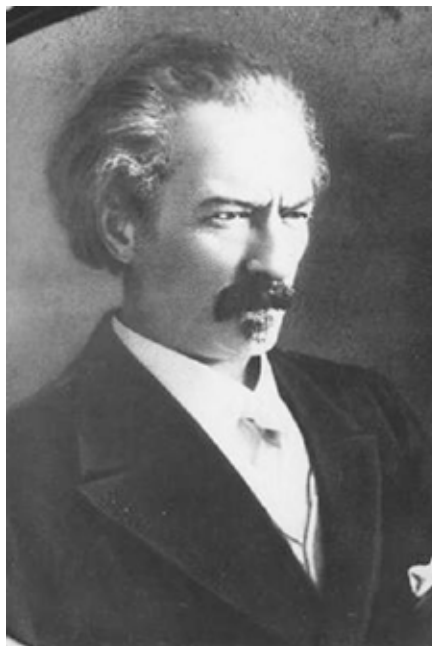
¹ Paderewski per la Polonia abbandonata momentaneamente arte per soccorrere i compatrioti, Corriere della sera, 26 marzo 1915.

skich Komitetów Pomocy dla Polski. I tak w Paryżu został założony Komitet Polski, dla którego Paderewski zyskał poparcie byłego prezydenta Loubeta i ambasadora brytyjskiego Bertie’go. Inny Komitet, przy współudziale Sienkiewicza, powstał w Lozannie. W marcu 1915 Paderewski udał się zaś w podobnym celu do Londynu, gdzie pozyskał dla swego projektu osobistości brytyjskiego świata politycznego, artystycznego i arystokracji (m. in. Asquith, Balfour i in.)

Dużo miejsca poświęca prasa włoska działalności politycznej Paderewskiego w latach 1918–1919. Podkreśla się m. in. zabiegi Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, ukoronowane deklaracją prezydenta Wilsona o prawie narodu polskiego do niepodległego państwa oraz – we wrześniu 1918 – stąpieniem Paderewskiego na czele polskiej delegacji, która – wraz z czeską i jugosłowiańską – przedłożyła w Waszyngtonie prezydentowi Wilsonowi postulaty odnośnie przyszłego trwałego pokoju w Europie, który nie mógł mieć miejsca bez wzięcia pod uwagę aspiracji tych narodów do niepodległego

bytu. Ameryka życzliwie odnosiła się do tych postulatów. „*Walka narodów słowiańskich o niepodległość – uważa autor artykułu – nie jest żadną agitacją ani manipulacją ze strony drobnych mniejszości, lecz zgodnym wyrazem woli całego narodu (...)*”. Naród amerykański nie uzna żadnego pokoju, który „*nie zagwarantuje wolności narodom Europy środkowej i Bałkanów*”, podkreśla artykuł. Po spotkaniu z delegacjami prezydent Wilson powołał trzy komisje z zadaniem przeanalizowania roszczeń terytorialnych każdego z trzech aspirujących do niepodległości państw (Polski, Czechosłowacji i Jugosławii).

Nie tylko zabiegi za granicą jednak. Prasa włoska podkreśla „galwanizujący” efekt podróży powrotnej Paderewskiego do kraju w grudniu 1918. „*Niedługo Gdańsk stanie się znowu polskim miastem*”, przemówił Paderewski do ludności polskiej miasta. „*Już wkrótce nastanie czas, że Wy, Polacy, którzy jeszcze zmuszeni jesteście nosić niemieckie mundury, połączycie się z Waszymi braćmi w ostatecznej walce o niepodległość*” – cytuje słowa Paderewskiego dziennik „*Corriere della sera*”². Owacyjnie przyjęty został Paderewski również w Poznaniu, gdzie jego przyjazd w drodze do Warszawy 27 grudnia 1918 stał się bezpośrednim impulsem do wybuchu powstania wielkopolskiego. Paderewskiego, któremu towarzyszył delegat brytyjski, płk. Wade, powitały w Poznaniu „*rozentuzjasmowane tłumy*”, nie bacząc na niemieckie zakazy organizowania jakichkolwiek demonstracji. „*Nadchodzi dzień – stwierdził Paderewski – gdy Polska odrodzi się wielka i potężna i odzyska swe porty*”. Autor artykułu, który – jak pisze – opierał się na informacjach napływających wprost z Warszawy, opisuje dalej, jak w następstwie prowokacyjnej interwencji niemieckiego wojska, doszło w Po-



**Ignacy Jan Paderewski,
zdjęcie portretowe**

znaniu do starć z Polakami³. „*Corriere della sera*” podaje następnie w kolejnych dniach wiadomości o walkach w Poznańskim i o postępach Polaków, którzy zdobyli kolejno ważne węzły komunikacyjne (Zbąszyń, Międzyrzecz, Lipnica, Piła), dążąc do odcięcia Prus Zachodnich od Wschodnich i wypierając coraz bardziej siły niemieckie z Wielkopolski. „*Co ciekawe, przy tej okazji poparcie niemieckie dla bolszewickich planów wymierzonych przeciwko Polsce i Litwie, staje się coraz bardziej ewidentne*”, zauważa włoski dziennikarz⁴.

W tej sytuacji wiadomość o objęciu przez Paderewskiego funkcji premiera nowego rządu polskiego, uformowanego 16 stycznia 1919, w miejsce dotychczasowego rządu Jędrzeja Moraczewskiego – choć odnotowana z entuzjazmem – została jednak przyjęta we Włoszech bez specjalnego zdumienia. Paderewski zdołał już na tyle dać się poznać jako patriota i polityk, że wybór jego osoby, zaangażowanej na rzecz sprawy polskiej, a zarazem zdolnej pogodzić

różne odłamy polityczne, wydał się w oczach włoskiej opinii publicznej ze wszech miar naturalny i słuszny. Utworzenie tego rządu interpretowano we Włoszech jako „*przewycięzenie rozbieżności, istniejących między różnymi polskimi partiami politycznymi, a zwłaszcza między socjalistycznym rządem w Warszawie, a Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu, uznanym przez Sprzymierzonych za przedstawiciela interesów Polski*”. Porozumienie między tymi dwoma ugrupowaniami (Piłsudski i Dmowski), osiągnięte nie bez udziału Paderewskiego – kontuuje dalej włoski dziennik – „*umożliwiło współpracę wszystkich polskich sił patriotycznych i ich wspólny udział w konferencji pokojowej*”. Następnie włoski dziennikarz donosi o szczegółach tego porozumienia: „*General Józef Piłsudski zostanie Naczelnikiem Państwa, Paderewski zostanie premierem nowego rządu jedności narodowej. Natomiast Polska Rada Narodowa pod przewodnictwem Dmowskiego nadal pozostawać będzie w Paryżu, gdzie powiększona stanie się załóżką polskiej delegacji dyplomatycznej na Konferencję Pokojową*”. W swoim przemówieniu inauguracyjnym Paderewski natychmiast podkreślił „*wspólnotę interesów, które łączyły Polskę z aliantami*”⁵. Tę linię polityczną Paderewskiego podkreślił również francuski ambasador Noulens, szef Misji Międzysojusznicy w Polsce, który wyraził przekonanie, że polityka i interesy Polski „*są w pełni zgodne z interesami Ententy*”. Jednocześnie podkreśla się, że porozumienie to umożliwiło przeniesienie do Polski armii gen. Józefa Hallera sformowanej we Francji, która miała zostać przetransportowana do Gdańska na brytyjskich okrętach wraz z materiałami wojennymi. Umożliwiłoby to „*wyekwipowanie innych sił naro-*

⁵ *La Conferenza: il dissidio polacco composto [superato]*, Corriere della sera, 18 gennaio 1919; ed anche: *Un grave incidente in Polonia che prova l'appoggio dei tedeschi ai bolscevichi*, Corriere della sera, 18 gennaio 1919.

² *Come fu occupato Posen dai polacchi*, Corriere della sera, Recentissime, 2 gennaio 1919.

³ *La battaglia fra i tedeschi e polacchi a Posen per le accoglienze a Paderewski*, Corriere della sera, 31 dicembre 1918 e 1° gennaio 1919.

⁴ *Ibidem; L'avanzata polacca in Posnania*, Corriere della sera, 8 gennaio 1919.

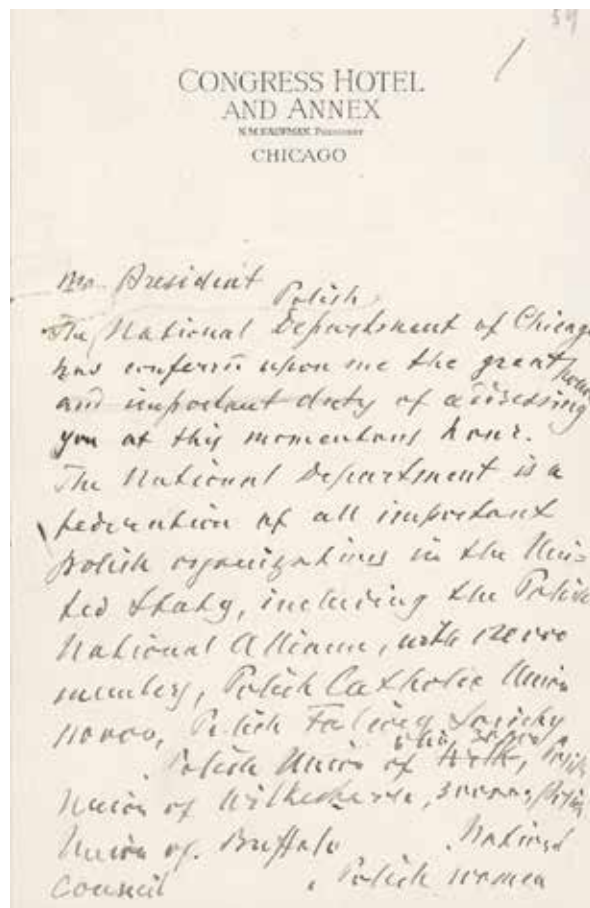
dowych, pozostających w dyspozycji generała Piłsudskiego, w celu skutecznego opierania się inwazji bolszewickiej”, zauważa artykuł. Prasa włoska podkreśla następnie ‘triumf’ utworzonej przez Paderewskiego koalicji w wyborach do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919, co interpretowane jest jako „zdecydowany wyraz poparcia narodu polskiego na rzecz jedności narodowej”. W Sejmie Paderewski mógł liczyć na poparcie 400 deputowanych koalicji, przy zaledwie 95 posłach opozycji, podkreśla „Corriere”⁶.

Paderewski – jak wiadomo – pełnił funkcje premiera i ministra spraw zagranicznych od stycznia do grudnia 1919. Był to okres rokowań i brzemniennych dla Polski decyzji paryskiej Konferencji Pokojowej, na której Paderewski i Roman Dmowski reprezentowali Polskę, walcząc o polskie granice. Związane z tym wielorakie działania Paderewskiego w kraju i zagranicą nie umknęły uwadze włoskiej prasy.

Szeroko i ciekawie opisuje stanowisko Paderewskiego w sprawie Gdańska Guglielmo Emanuel, pracujący dla najważniejszych włoskich dzienników „La Stampa” oraz „Corriere della sera”, szukanowany później za rządów Mussoliniego z racji swych poglądów antyfaszystowskich. Paderewski przybył do Paryża 6 kwietnia 1919 – relacjonuje Emanuel – wraz z byłym ambasadorem francuskim w Rosji i przewodniczącym Komisji Międzysojuszniczej w Polsce, Josephem Noulensem. Zdaniem Paderewskiego sprawa Gdańska powinna zostać przez Konferencję rozwiązana w sposób definitywny, tzn. przyznając Gdańsk jednemu lub drugiemu krajowi – wszelkie rozwiązania kompromisowe, jak niejednokrotnie pokazała historia, byłyby nietrwałe. W opinii Paderewskiego ziemie te powinny zostać przyznane Polsce, do której należały od wieków. Konferencja

powinna tak uregulować sprawę polską, by umożliwić Polsce realizację jej „misji antybolszewickiej”, a jednocześnie zagwarantować Polsce bezpieczeństwo i niezależność, także i gospodarczą – argumentował Paderewski w wystąpieniu na Konferencji paryskiej 9 kwietnia. Posiadanie Gdańska miało dla Polski witalne znaczenie ze względu na nieodzowny dla niej dostęp do morza. Jednocześnie Paderewski ostrzegał państwa Wielkiej Czwórki (USA, Anglia, Francja i Włochy), że sytuacja w Polsce mogłaby grozić wybuchem, gdyby oczekiwania narodu polskiego zostały rozczarowane, a jego olbrzymi wysiłek patriotyczny poszedł na marne. Guglielmo Emanuel zauważa jednak, że mimo przychylnego Polsce stanowiska Noulensa, Konferencja zdawała się skłaniać ku rozwiązaniu kompromisowemu: status wolnego miasta dla Gdańska przy przyznaniu Polsce specjalnych praw użytkowania portu gdańskiego⁷.

Z równym zaangażowaniem walczył Paderewski o przyznanie Polsce Wielkopolski i Górnego Śląska. O jego udziale w wybuchu powstania wielkopolskiego była już mowa wyżej. 5 czerwca 1919 Paderewski, jako premier i przywódca delegacji polskiej na paryskiej konferencji pokojowej, zaproszony został na posiedzenie Wielkiej Czwórki w sprawie Górnego Śląska, aby przedstawił argumenty za jego przynależnością do Polski, co – zdaniem włoskiego dziennika-



Memorial Paderewskiego napisany do Prezydenta Wilsona na temat sprawy polskiej (11 stycznia 1919)

rza – świadczyło o tym, że stanowisko Polski zostanie wzięte pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Artykuł szeroko i obiektywnie przedstawia argumenty Paderewskiego, przemawiające za polską przynależnością Górnego Śląska: kraina historycznie polska, opanowana przez Prusy dopiero w XVIII w., zgermanizowana w wyniku świadomego ucisku ludności polskiej i celowej niemieckiej akcji kolonizacyjnej, faworyzującej osiedlanie się tam ludności i urzędników niemieckich, a utrudniającej napływ polskich osadników z Galicji. Z tego powodu kierowanie się względami czysto etnicznymi przy decyzji w sprawie Górnego Śląska byłoby w tym wypadku niesłuszne i krzywdzące dla Polski⁸. Paderewski zwracał też uwagę na fakt, że Śląsk powiązany był z Polską silnymi więzami ekono-

⁶ *Il trionfo di Paderewski alle elezioni per la Costituente polacca*, Corriere della sera, 9 febbraio 1919.

⁷ *Paderewski a Parigi. La questione di Danzica*, Corriere della Sera, 7 aprile 1919; oraz G. Emanuel, *La Conferenza. Accordo dei Quattro*, Corriere della sera, 10 aprile 1919.

⁸ *La revisione del trattato con la Germania. Il problema dell'Alta Slesia riveduto in Consiglio dei Quattro*, Corriere della sera, 6 giugno 1919.

micznymi (uzależnienie polskiej gospodarki od dostaw śląskiego węgla, a jednocześnie i śląskich kopalni od dostaw polskiego żelaza; Rosja i Galicja stanowiły ponadto ważne rynki zbytu dla śląskiego przemysłu metalurgicznego). Fakt, że posiadanie uprzemysłowionego Górnego Śląska przez Niemcy ułatwiłoby w przyszłości rozwój niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, a także zapewniłoby Niemcom uprzywilejowaną pozycję w eksporcie swych wyrobów przemysłowych do Rosji, również przemawiał za przyznaniem Śląska Polsce. Leżało to w interesie nie tylko tej ostatniej, lecz i państw zachodnich. Ostatecznie jednak – konkluduje autor artykułu – mocarstwa Wielkiej Czwórki zakomunikowały Paderewskiemu decyzję o przeprowadzeniu na Śląsku plebiscytu, uwzględniając argumenty niemieckie: fakt, jakoby Niemcy pozbawione uprzemysłowionej Nadrenii i Górnego Śląska nie byłyby w stanie spłacać reparacji wojennych oraz przyjętą przez Konferencję przy ustalaniu granic zasadę samostanowienia narodów⁹. Decyzja ta nie zakończyła jednak walki Paderewskiego o Górny Śląsk. Jak donosi artykuł zatytułowany „*Groźby Paderewskiego w stosunku do Niemiec*” z września 1919, Paderewski w wywiadzie udzielonym francuskiej prasie ostro potępił niemieckie antypolskie działania na Górnym Śląsku. Paderewski stwierdził, że wielotysięczny tłum manifestował w Warszawie, domagając się zbrojnego wspomoczenia rodaków, walczących przeciwko Niemcom i interwencji Sprzymierzonych w obronie Polaków. „*Wśród wszystkich narodów, niezadowolonych z istniejącej sytuacji* – podkreślił Paderewski – *Polska jest jedynym krajem zdolnym do natychmiastowego wystawienia 500-tysięcznej armii i szybkiego zmobilizowania dalszych 180 tysięcy. Należy o tym pamiętać, gdy podejmuje się działania*



Rząd Ignacego Paderewskiego (1919) – zdjęcie z Kuriera Warszawskiego, luty 1919

wymierzone przeciwko Polsce”. Paderewski ostrzegł również, że w obliczu „*gniewu narodu*” wszystkie jego wysiłki mediacyjne mogą okazać się płonne i może dojść do dramatycznej wybuchu¹⁰.

Gdańsk, Wielkopolska, Górny Śląsk nie były jednak jedynymi problemami, zajmującymi wówczas Paderewskiego. Sprawa polska, a ściślej mówiąc sprawa jej granic, stanowiła – jak podkreślają włoskie dzienniki – jedną z najbardziej zawiłych kwestii, jaka stała przed paryską Konferencją Pokojową. Obok wspomnianych wyżej terytoriów, należało również rozwiązać sprawę Śląska Cieszyńskiego i Galicji Wschodniej. Odnośnie tego pierwszego, do którego zgłaszały roszczenia Polska i Czechosłowacja, Paderewski podjął liczne działania, zarówno w ramach konferencji pokojowej, jak i poza nią, aby osiągnąć jego przyznanie Polsce. Również i te wysiłki znalazły echo w prasie włoskiej. Z jednej strony podkreśla się próby rokowań Paderewskiego z prezydentem Masarykiem w maju 1919, aby dojść z nim bezpośrednio do porozumienia w tej sprawie, co zresztą sugerowała Konferencja. Z drugiej strony na posiedzeniu w kwestii Śląska Cieszyńskiego, które odbyło się na początku września 1919, delegacja polska (Dmowski i Paderewski) i czeska (Beneš) przedstawiły argumenty każdej ze stron: Polacy wysuwali argumenty natury etnicznej, Czesi zaś

– ekonomicznej. W tym kontekście Paderewski w swym „*elokwentnym wystąpieniu*” podważył argumenty czysto ekonomiczne, wysuwane przez stronę czeską (węgiel z tamtejszych kopalń niezbędny dla gospodarki czeskiej). Paderewski wezwał Konferencję, by wzięła pod uwagę przede wszystkim względy natury narodowościowej, powołując się m. in. na precedens Włoch, w przypadku których przy przyznawaniu pewnych spornych terytoriów, jako najważniejsze kryterium przyjęte zostało kryterium narodowościowe, a nie fakt, iż Włochy pozbawione były węgla czy ropy¹¹.

Najtrudniejsza była jednak sprawa przynależności Galicji Wschodniej, skomplikowana konfliktem polsko-ukraińskim i wojną z bolszewikami; temat ten – uznany za jedną z najbardziej zawiłych kwestii rokowań paryskich – powraca na łamach włoskiej prasy przez cały prawie rok 1919. Polska polityka w Galicji Wsch. nie była w pełni zrozumiała dla państw zachodnich, a polskie roszczenia nie były przez nie w pełni akceptowane. W opinii włoskich dziennikarzy trudność rozwiązania tej kwestii tkwiła w fakcie, że nie mogła tam znaleźć jasno zastosowania zasada przynależności etnicznej tych ziem: podczas gdy część Galicji na zachód od Sanu była zamieszkała przez ludność polską, w jej części wschodniej wsie zamieszkałe były w znacznej mierze

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Paderewski minaccia i tedeschi*, Corriere della sera, 17 settembre 1919.

¹¹ *Corriere della sera*, 7 settembre 1919.

przez Rusinów i Ukraińców, podczas gdy inteligencja i klasy posiadające były polskiego pochodzenia; Polacy przeważali również we Lwowie i w Tarnopolu. Polska nie była zatem w stanie wskazać dokładnej etnicznej linii demarkacyjnej. Problem Galicji Wschodniej był jednak nie tylko problemem natury narodowościowej. Rząd Paderewskiego stał na stanowisku, że kraina ta, której Polska gotowa była udzielić szerokiej autonomii, powinna należeć do Polski, gdyż historycznie, gospodarczo i kulturalnie, a w dużym stopniu też i narodowościowo, była nierozłącznie z Polską związana. Ze swej strony państwa zachodnie zwlekały z rozstrzygnięciem tej kwestii w oczekiwaniu na upadek bolszewików i restytucję Rosji niebolszewickiej, gdyż ich zamiarem było przyznanie tego regionu białej Rosji. Polska sprzeciwiała się tym koncepcjom, prowadząc, z jednej strony, własną politykę faktów dokonanych na wschodzie, nie wyłączając działań zbrojnych, a z drugiej – przedstawiając państwom Konferencji własne propozycje rozwiązania sprawy Galicji Wsch. (jak np. propozycja utworzenia dwóch państw ze stolicami w Wilnie i Lwowie, jako protektoratów Polski) w celu jak najszybszego rozwiązania sprawy przynależności tych ziem. Niezdecydowanie Konferencji, która odmawiała podjęcia rokowań na temat polskiej granicy wschodniej, dopóki Rosja nie zostanie odbudowana, rodziło w Warszawie „toksyczny klimat niepewności”, zauważa „Corriere”, co znacznie utrudniało działania Paderewskiego. W maju 1919 zobowiązanie Paderewskiego, przyjęte pod naciskiem państw zachodnich, że Polska powstrzyma się czasowo od działań zbrojnych w Galicji, doprowadziło nawet do poważnego kryzysu politycznego w Warszawie z podaniem się Paderewskiego do dymisji włącznie. Ostatecznie kryzys ten został zażegnany dzięki zdecydowanemu poparciu państw zachodnich dla Pa-

derewskiego i jego polityki oraz wotum zaufania Sejmu dla Paderewskiego i jego rządu. W tym kontekście, w wystąpieniu na Sejmie 25 maja, Paderewski przedstawił ogólną sytuację polityczną Polski i osiągnięcia rokowań w sprawie jej granic. Pod adresem Konferencji, w sprawie Galicji Wsch., Paderewski jasno podkreślił, że Polska nie prowadzi na wschodzie żadnej polityki agresji, ani wobec Ukraińców, ani Litwinów, ani nawet bolszewików, lecz że to oddziały tych ostatnich wtargnęły do Galicji, w związku z czym armia gen. Hallera będzie zmuszona do podjęcia działań na Ukrainie, lecz tylko przeciwko tym ostatnim. Jednocześnie wezwał Sejm polski, aby ogłosił autonomię dla Galicji Wsch. i podjął rokowania z tym rządem ukraińskim, który wydawał się najbardziej godny zaufania¹². Paderewski starał się zatem lawirować między naciskami wewnętrznymi i zewnętrznymi, prowadząc przy tym bezpośrednie negocjacje z poszczególnymi państwami Konferencji. Jak donosi *Corriere della sera* w październiku 1919, Paderewski w wywiadzie dla *Kuriera Warszawskiego* przyznał, że już po zamknięciu obrad paryskiej konferencji pokojowej sprawa Galicji wschodniej kosztowała go dużo więcej wysiłków i zabiegów, niż w trakcie samej konferencji. Rada Dziesięciu proponowała bowiem, by przyznać Polsce ten region tylko przejściowo, na okres 15 lat, po czym miał się tam odbyć plebiscyt, który miałby zdecydować o jego przynależności do Polski lub Ukrainy. Jednakże, dzięki poparciu delegata amerykańskiego, Polka, delegacja polska zdołała osią-

¹² *Le dimissioni di Paderewski*, *Corriere della sera*, 18 maggio 1919; *Spiegazioni di Paderewski sull'offensiva polacca in Galizia*, *Corriere della sera*, 27 maggio 1919; *Colloqui di Paderewski a Londra sulle sorti della Galizia orientale*, *Corriere della sera*, 11 ottobre 1919; *La Galizia orientale alla Polonia. Dichiarazioni di Paderewski*, *Corriere della sera*, 21 ottobre 1919; *Successi polacchi contro i bolscevichi. Nuovo progetto per le frontiere della Polonia*, *Corriere della sera*, 14 novembre 1919.

gnąć, że usunięto ten warunek i inni delegaci zgodzili się z opinią amerykańską. W ten sposób sprawa Galicji wschodniej rozwiązana została na korzyść Polski, stwierdza „Corriere”¹³. Zauważmy na marginesie, że niezupełnie jest to zgodne z prawdą. Dopiero po utrwaleniu się władzy sowieckiej w Rosji i upadku nadziei na odbudowę Rosji niebolszewickiej, 15 marca 1923 r. Rada Ambasadorów uznała suwerenność Polski na terenie Galicji Wschodniej.

Na zakończenie zauważmy, że prasa włoska wyraźnie podkreśla, że Paderewski prowadzić musiał swe wysiłki niejako „na dwóch frontach”: zewnętrznym, międzynarodowym i wewnętrznym, krajowym, gdzie Sejm i opinia publiczna nie zawsze godziła się na proponowane przez Konferencję kompromisowe rozwiązania. Cytowana wyżej sprawa Galicji Wsch. stanowi dobry, lecz wcale nie jedyny przykład tej sytuacji. Również warunki Traktatu Wersalskiego, podpisanego w imieniu Polski przez Paderewskiego i Dmowskiego (28 czerwca 1919), spotkały się z protestami w kraju. Polacy często nie zdawali sobie sprawy, że to, co zdołano osiągnąć dla Polski w Paryżu, stanowiło maksimum, które w ówczesnej sytuacji politycznej można było osiągnąć. „*Sejm polski protestował przeciwko statusowi proponowanemu dla Gdańska, domagał się dla Polski większości Górnego Śląska oraz Śląska Cieszyńskiego, a także całej Galicji, zobowiązując się do przyznania autonomii Rusinom*” – donosi prasa włoska. „*Polska pragnęła prowadzić swą własną politykę, która nie zawsze była zgodna z wytycznymi Wielkiej Czwórki*”, jak np. w sprawie Galicji, Litwy i Białorusi, a także i użycia Armii Hallera, zauważa „Corriere”. Stawiało to Konferencję w trudnej sytuacji i wcale nie było pewne, czy wobec stanowczego stanowiska Polski

¹³ *La Galizia orientale alla Polonia. Dichiarazioni di Paderewski*, *Corriere della sera*, 21 ottobre 1919.



Przepustka Paderewskiego na Konferencję Pokojową w Paryżu (1919)

mocarstwa Konferencji będą w stanie narzucić swą linię polityczną¹⁴.

Prasa włoska donosi następnie o bardzo ostrym wystąpieniu Paderewskiego w Sejmie po powrocie z Paryża 30 lipca 1919 (po podpisaniu Traktatu Wersalskiego). Autor artykułu podkreśla, że wystąpienie to było wielkim sukcesem Paderewskiego i w znacznej mierze uspokoiło burzliwe nastroje w Polsce. Paderewski „z brutalną szczerością” (*con brutale sincerità*) uświadomił Sejmowi, iż powinien ratyfikować warunki traktatu pokojowego, rozpatrując je we właściwej perspektywie. Z punktu widzenia państw Ententy Polska w niewielkim tylko stopniu przyczyniła się do ich zwycięstwa w wojnie, a uzyskała znacznie więcej niż mogła się spodziewać. Odmowa uznania warunków traktatu przez Sejm mogłaby – zdaniem Paderewskiego – znacznie zaszkodzić Polsce na arenie międzynarodowej. Jedynym zastrzeżeniem wyrażonym przez Paderewskiego

¹⁴ *Un trattato da rivedere e un trattato da elaborare*, Corriere della sera, 28 maggio 1919.

odnośnie traktatu była klauzula dodatkowa, zobowiązująca Polskę do poszanowania mniejszości narodowych. „Polska nie jest narodem barbarzyńskim – powiedział Paderewski – i zawsze szanowała swe mniejszości. Już sama obecność tego rodzaju klauzuli dodatkowej traktacie jest dla Polski obraźliwa”, donosi „Corriere”. Mimo tego zastrzeżenia Paderewski wezwał jednak Sejm do niezwłocznej ratyfikacji Traktatu¹⁵.

W grudniu 1919 na łamach prasy włoskiej pojawia się wiadomość o ustąpieniu Paderewskiego ze stanowiska premiera (9 grudnia 1919): po trzech tygodniach próżnych wysiłków sformowania nowego rządu Paderewski ze swym gabinetem podał się do dymisji. W opinii włoskiego dziennikarza, nowy rząd Skulskiego składał się w większości z osób bardzo przeciętnych, a zatem rzeczywistość władza w Polsce koncentrować się będzie coraz bardziej w rękach Józefa Piłsudskiego, przywódcy cieszącego się wielką popularnością. Zdaniem

¹⁵ *Coraggioso discorso di Paderewski alla Dieta*, Corriere della sera, 2 e 3 agosto 1919.

włoskiego obserwatora upadek Paderewskiego był przewidywalny. Zapłacił za liczne błędy popełnione przez jego kolegów w czasie długotrwałych nieobecności Paderewskiego w Polsce, związanych z częstymi wyjazdami do Paryża.

W okresie wykształcania się nowego porządku politycznego w Europie po I wojnie światowej na łamach prasy włoskiej poświęcono zatem dużo miejsca działalności politycznej Paderewskiego. Często były to jednak wiadomości „z drugiej ręki”, czerpane z doniesień dzienników amerykańskich, brytyjskich, francuskich i szwajcarskich; rzadziej pochodzące bezpośrednio od korespondentów z Warszawy i z Berlina. Podkreślić też trzeba, że podczas gdy niektóre problemy potraktowane zostały dość powierzchownie, inne – jak np. sprawa Górnego Śląska, czy sytuacja wewnętrzna w Polsce na początku 1919 – zostały przeanalizowane bardziej dogłębnie. Zauważmy wreszcie, że działania Paderewskiego przyćmiły – na łamach prasy włoskiej – wysiłki polityczne innego pierwszoplanowego polityka polskiego i negocjatora Konferencji Pokojowej, Romana Dmowskiego. Nic nie ujmując zasługom Paderewskiego w tym względzie, niewątpliwie jego wielka sława jako muzyka sprawiła, że to przede wszystkim jego osoba wysunęła się we Włoszech na pierwszy plan. ■

ROCZNICE

Mikołaj Kopernik z Torunia „bez reszty oddany Waszemu Majestatowi”

Krzysztof Mikulski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Mikołaj Kopernik jest jedną z największych postaci historycznych trwale wpisanych nie tylko

w historię Polski, ale również Europy, do czego przyczyniła się oczywiście przede wszystkim wielka waga

jego dzieła w dziedzinie astronomii. Zauważmy jednak, że, paradoksalnie, sława naszego astronoma rosła

wprost proporcjonalnie do wygaszania rzetelnej wiedzy o jego pochodzeniu, o jego najbliższej nawet rodzinie, a nawet o jego kraju pochodzenia, jego kraju rodzinnym, czyli tzw. Prusach Królewskich ze szczególnym uwzględnieniem Torunia i Warmii.



WIKIPEDIA COMMONS: DOMENA PUBLICZNA

O ile biografia Kopernika jako wielkiego astronoma, uczonego i humanisty jest generalnie dobrze znana, o tyle jego życiorys przed podjęciem studiów, jego rodzina i jej pochodzenie, wreszcie jego związki ze wspomnianymi Prusami Królewskimi i z Polską w ogóle – znane są mniej. Badania historyków, dla których życie i działalność Kopernika pozostają ciągle wdzięcznym obiektem studiów, dostarczają do chwili obecnej nowych ustaleń.

Zacznijmy od wyjaśnienia, czym były wspomniane Prusy Królewskie, których wielki astronom był nieodrodnym synem, z którymi związany był przez całe swe życie i które dostarczyły mu tak znaczących impulsów do podjęcia jego imponujących prac. Kraj ten niedługo przed urodzeniem Kopernika (1473 r.) wszedł w skład Królestwa Polskiego i pozostał w tym składzie bardzo długo po śmierci astronoma (1543 r.), bo aż do rozbiorów Polski przy końcu XVIII w. W wieku XIX, gdy Polska nie istniała na mapie Europy, w całości znalazł się w Królestwie Prus, a wraz z nimi od 1871 r. w Cesarstwie Niemieckim. W wieku XX, obszar b. Prus Królewskich wszedł swą większością w skład państwa polskiego odrodzonego po I wojnie światowej. Po II wojnie światowej znalazł się w jego składzie już swą całością.

Prusy Królewskie były, w pewnym uproszczeniu, zachodnią częścią państwa krzyżackiego, która po przebranej przez to państwo tzw. wojnie

trzynastoletniej z Polską (a właściwie lepiej – państwem polsko-litewskim) na mocy tzw. drugiego pokoju toruńskiego została przyłączona do Polski.

Zakon krzyżacki, jak wiadomo, powstał jeszcze przy końcu XII w. w Ziemi Świętej jako jeden z trzech najważniejszych

(obok joannitów i templariuszy) zakonów rycerskich powołanych do ochrony i wspierania chrześcijan w Palestynie. Jego rycerze-mnisi rekrutowali się przede wszystkim spośród rycerstwa i szlachty tzw. Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, przede wszystkim z niemieckich pod względem etniczno-językowym i kulturalnym jego obszarów. Stąd uznawany jest za zakon niemiecki (teutonico). Po utracie Palestyny na pocz. XIII w. musiał on szukać nie tylko nowego miejsca, ale i nowej racji bytu. Przeniósł się najpierw na Węgry, a szybko stamtąd usunięty trafił na zaproszenie nieostrożnych lokalnych władców małych polskich księstw na północne rubieże Królestwa Polskiego, które wówczas pozostawało w stanie głębokiego rozbitcia politycznego. Na tych ziemiach rozpoczął wytrwałą i przemyślaną budowę swego państwa. Ekspansja zakonu nie tylko doprowadziła do powstania nowego silnego państwa, ale również poważnie zaciążyła na ewolucji krajów położonych na południowo-wschodnim wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Najważniejszym i najtrwalszym jego elementem rezultatem tych przemian było wyeliminowanie pogańskiej ludności pruskiej oraz zapoczątkowanie trwałej i silnej obecności niemieckiej na jej miejsce. Dodajmy zawczasu, że obecności tej położy kres dopiero klęska III Rzeszy w 1945 r.

Zakon krzyżacki był świetnie zorganizowany, dysponował ogromnymi

środkami, a przede wszystkim okazał się konsekwentny i bezwzględny w działaniu. Korzystał z tego *savoir-faire/know how*, jakich nabył na Zachodzie i w Palestynie. Ponieważ walczył o chrystianizację pogańskich Prusów, podlegał jako zakon bezpośrednio papieżowi, a korzystał przy tym z poparcia cesarzy rzymskich narodu niemieckiego, znalazł licznych i wpływowych sojuszników i protektorów na Zachodzie. Okazał się przede wszystkim bardzo ekspansywny. Niedługo po roku 1230 zaczął właśnie z okolic Torunia swą szybką ekspansję na północ i na północny wschód, czyli na ziemie polskie, ale przede wszystkim na ziemie pogańskich Prusów. Pogańskie Prusy i pogańscy Prusowie podbici przez niemieckich zakon i jego państwo doznali, z latami, bądź eksterminacji, bądź germanizacji. Z etniczno-językowego punktu widzenia byli oni bliskimi kuzynami Litwinów (Lituanii) i Łotyszów (Lettonii). Oni sami i ich język wyginęli całkowicie do ok. połowy XVII w. W ich miejsce przybywali Niemcy ściągani z licznych krajów Cesarstwa, ale także koloniści polscy ściągani z północnych ziem Królestwa Polskiego, gł. sąsiedniego Mazowsza. Pogańscy Prusowie, zanim wyginęli, zdołali „nadać” nazwę nowemu krajowi/państwu, już w przytłaczającej większości niemieckiemu z kultury i języka, czyli przyszłym Prusom pokrzyżackim (zarówno Królewskim jak i Książęcym) oraz Królestwu Pruskiemu (Preussen).

Potężne państwo krzyżackie, którego budowa trwała mniej więcej sto lat, a którego apogeum potęgi przypadło na XIV w., objęło ostatecznie ziemie zróżnicowane etnicznie, których granicę, w dużym uproszczeniu, stanowiła rzeka Wisła. Na zachód od Wisły i na południowo-zachodnich jego obszarach dominował na wsi żywioł polski, a niemieckie były miasta, zwłaszcza te największe. Na obszarze większym, położonym na wschód od Wisły, dominowała ludność niemiec-

ka. W ciągu wieków obszar ten stał się niemal czysto niemiecki.

Dla Królestwa Polskiego państwo zakonne było potężnym i groźnym przeciwnikiem, nie do pokonania przez pierwsze półtora wieku swej egzystencji. Dopiero odbudowa jedności Królestwa Polskiego ok. roku 1330 oraz późniejsze o pół wieku powstanie państwa polsko-litewskiego zmieniło stosunek sił. Wiek XV, począwszy od znanej bitwy pod Grunwaldem w roku 1410, upłynął już pod znakiem przewagi państwa polskiego (polsko-litewskiego) tym bardziej, że dla złożonych przyczyn zakonne państwo krzyżackie i sam zakon zaczęły się pogrążyć w kryzysie. Decydujące znaczenie z punktu widzenia nie tylko

stosunków polsko-krzyżackich, ale też z punktu widzenia kraju rodzinnego naszego Kopernika oraz jego samego przyniosła wspomniana wojna trzynastoletnia (1454–1466). Wojna ta, co jest warte najwyższej uwagi, rozpoczęła się od buntu poddanych przeciwko swemu zbiorowemu suwerenowi, jakim był właśnie niemiecki zakon rycerski. Bunt ten był dziełem zarówno rycerstwa i szlachty, w tym rycerstwa polskiego,

jak i wielkich miast, w całości niemal niemieckich. I to ci buntownicy wezwali na pomoc króla polskiego. Wojna ta, przegrana przez Zakon, doprowadziła do podziału jego państwa, którego większa i bardziej zamożna (mieszana przy tym z punktu widzenia etniczno-językowego) część przeszła pod panowanie królów polskich. Reszta została przy zakonie wyraźnie wstępującego w schyłkową fazę swego istnienia. Kres tego państwa nastąpił w 1525 r., kiedy to przekształcił się ono w zwykłe księstwo, zakon został rozwiązany, a jego ostatni wielki mistrz po przejściu na luteranizm (wraz ze swymi poddanymi!) stanął się świeckim władcą nowego tworu.

Włączoną do Królestwa Polskiego zachodnią część państwa krzyżackiego zaczęto nazywać Prusami Królewskimi, a drugą, wschodnią – Księstwem Pruskie. Nowy polski nabytek terytorialny miał dla Polski kapitalne znaczenie, gdyż, po pierwsze, dawał jej dostęp do morza, a po drugie – był to kraj zamożny i bardzo gospodarczo aktywny. Nowy kraj cieszył się w dawnej Polsce znaczną autonomią. Pod względem etniczno-językowym był bardzo zróżnicowany. Wieś i generalnie prowincja były na znacznych jego obszarach przeważająco polskie. Miasta pozostały niemieckie. Do Reformacji zachowywał on jedność re-

pernika miało środowisko społeczne rodzinne Torunia. Toruń jako miasto został założony przez krzyżaków w 1232 r. Położenie Torunia na granicy państwa krzyżackiego i ziem polskich przyczyniło się do szybkiego rozwoju miasta jako pośrednika w handlu między wielkim związkiem miast północnej Europy, zwanym Hanzą, i ziemiami polskimi. Kupcy toruńscy uzyskali już w I poł. XIII w. liczne przywileje od lokalnych książąt polskich zezwalające na penetrację gospodarczą ich władztw, a nawet otwierających im drogę na Ruś.

Organizatorami akcji osadniczej w Toruniu byli przybysze z obszarów obecnej niemieckiej Saksonii, a główna fala osadników przybyła ze Śląska. Te dwie dominujące w XIII w. grupy ludności Torunia uzupełniali przybysze z sąsiednich księstw piastowskich, głównie z Kujaw i Wielkopolski. Do ukształtowania się stabilnej elity władzy w Starym Mieście Torunia przyczyniła się jednak głównie kolejna fala migracji, która nastąpiła w końcu XIII w. i w pierwszej połowie XIV w. Do miasta przybyli wówczas przedstawiciele bogatych rodzin kupieckich ze związanych z Hanżą

miast westfalskich, głównie z Soest i Dortmundu. W kolejnych dziesięcioleciach obserwujemy stały wzrost znaczenia przybyszów z Westfalii, przejawiający się przekazywaniem najwyższych urzędów w mieście w nielicznym kręgu ich potomków.

Na tym tle warto przyjrzeć się przodkom naszego astronoma. Rodzina jego matki, Watzenrode, przybyła do Torunia bezpośrednio z Westfalii w I poł. XIV w. Przyjęła nazwisko od niewielkiej miejscowości w pobliżu obecnej granicy niemiecko-belgijskiej Wazerath (obecnie land Nadrenia-Palatynat). Westfalskie pochodzenie rodziny Watzenrode potwierdzają jej koligacje w Toruniu. Spośród 8 pra-



Wydanie dzieła Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” (1566 r.)

ligijną. Po jej triumfie, począwszy od roku 1525, zaczął ją wytracać. Ludność miejska, niemiecka w przeważającej części, przechodziła masowo na luteranizm, wiejska, bez względu na narodowość, najczęściej pozostawała przy katolicyzmie. Luteranizacja Prus Królewskich zaczęła się, gdy Kopernik, katolicki duchowny, dobijał 50-go roku swego życia.

W tę polityczną, etniczno-językową mozaikę kultur i mentalności, a która, jeszcze za życia Kopernika stanęła się na dodatek mozaiką wyznaniową, wpisuje się życie wielkiego astronoma.

Niewątpliwie największy wpływ na kształtowanie się młodego Ko-

WIKIPEDIA COMMONS, DOMENA PUBLICZNA

prababek Mikołaja Kopernika 6 pochodziło z rodzin, które wywodziły się z Westfalii.

Watzenrode należeli do najbarziej wpływowych rodzin patrycjatu toruńskiego. Jej członkowie byli stale obecni w radzie miejskiej. Wyróżniali się też wśród patrycjatu toruńskiego pod względem poziomu wykształcenia. Studia pokończyli liczni członkowie tej rodziny, z których najgruntowniejsze wykształcenie uzyskał wuj astronoma – Łukasz, który pobierał nauki kolejno w Krakowie, Kolonii i Bolonii, gdzie uzyskał ostatecznie doktorat z prawa. Z rodziny matki więc Mikołaj Kopernik wyniósł tradycję przynależności do elity kupieckiej, znajomość świata interesów, ale też zamiłowanie do wiedzy i studiów. W jego środowisku znane były wzorce wysokich karier duchownych, związanych przede wszystkim z biskupstwem i kapitułą warmińską. Tę drogę kariery wybrał wuj astronoma Łukasz Watzenrode i na nią skierował dwóch swoich siostrzeńców – Mikołaja i Andrzeja Koperników.

Rodzina Koperników, czyli ojca astronoma przybyła z kolei z południowo-wschodniej części Śląska, z miasta Nysy. Wschodni Śląsk w późnym średniowieczu miał charakter etniczno-językowy mieszany, przeważająco polski, ale z licznym i szybko rosnącym udziałem niemieckim.

Nazwisko astronoma „Kopernik” ma najpewniej charakter odzawodowy, jest hybrydą językową i składa się z zapożyczonego z jęz. niemieckiego lub łacińskiego członu „koper” (niem. Kupfer, łac. cuprum – miedź) i słowiańskiej końcówki „nik” na określenie osoby zajmującej się wyrobem lub przetwórstwem, w tym przypadku miedzi. Nazwisko to mogło ukształtować się na pograniczu etnicznym polsko-niemieckim na Śląsku, w rejonie między Górami Sowimi a Jesenikami, gdzie wydobywano już w średniowieczu rudę miedzi, towarzyszącą występującym tam złożom złota i srebra.

Mikołaj Kopernik – ojciec astronoma – przybył do Torunia już w 1455 r. i ożenił się z Barbarą Watzenrode najpewniej w 1458 r. Rodzina astronoma pochodziła z Nysy, gdzie należała do tamtejszego nielicznego patrycjatu kupieckiego. Dziadem Kopernika był najpewniej nyski kupiec i ławnik Andrzej, znany ze źródeł śląskich pod niemieckim tłumaczeniem nazwiska „Koppersmed” (czyli po „śląsku” Kopernik). Uważany dotąd za dziadka astronoma Jan Kopernik (alias Koppersmed) był natomiast najpewniej bratem stryjecznym ojca astronoma. Mikołaj Kopernik, wysłany przez swoich współników w 1454 r. do Prus w ważnych interesach, pojawił się w Toruniu już w 1455 r. Dość szybko podjął decyzję o osiedleniu się w tym mieście. W 1458 r. ożenił się z Barbarą Watzenrode, matką wielkiego astronoma.

Mikołaj Kopernik nie był – jak dotąd twierdzono – najmłodszym dzieckiem urodzonym w małżeństwie Mikołaja i Barbary. Ich najstarszą córką była Barbara (ok. 1460-po 1521), późniejsza opatka benedyktynek w Chełmnie. Potem urodziły się Katarzyna (ok. 1471-po 1509), Mikołaj (1473–1543) i Andrzej (ok. 1475–1518). Za błędne ustalenie starszeństwa dzieci w rodzinie Koperników odpowiedzialny jest Stanisław Born-Tzw. „Dom Mikołaja Kopernika” w Toruniu, obecnie muzeum



bach, pisarz gdański z początku XVII w., który stworzył genealogię rodziny Koperników. Tyle tylko, że nie znając kolejności rodzenia się w niej dzieci, wymienił je w kolejności alfabetycznej (Andreas, Barbara, Catharina, Nicolaus).

Dokonajmy na koniec jeszcze jednego uściślenia. Nasz astronom urodził się najpewniej nie w domu przy ul. Świętej Anny (dziś Kopernika 15, gdzie znajduje się „Dom Mikołaja Kopernika”, będący muzeum gromadzącym pamiątki po astronomie), tylko w kamienicy przy Rynku Staromiejskim nr 36. Jej połowa należała do rodziny Watzenrode już w końcu XIV w. W 1468 r. ojciec astronoma dokupił drugą połowę kamienicy i najprawdopodobniej natychmiast się do niej przeniósł wraz z rodziną.

Powyższe okoliczności mogą stanowić dobre wprowadzenie do dyskusji i kontrowersji, jakie od co najmniej dwóch stuleci budziła kwestia przynależności narodowej Kopernika. Polak czy Niemiec? Tak postawiony problem badawczy był i jest nadal przedmiotem ożywionej debaty, w której antagoniści próbują udowodnić, że Kopernik był Polakiem lub Niemcem. Spór o „narodowość” Kopernika narodził się jako konsekwencja rozbiorów Rzeczypospolitej, w wyniku których Toruń stał się częścią Królestwa Prus. „Narodowość” astronoma stała się szybko, zwłaszcza w XIX w. będącym wiekiem rozbudzonych nacjonalizmów, przedmiotem ostrego sporu między Niemcami i Polakami, co zaowocowało licznymi próbami „germanizacji” astronoma z jednej strony i pełnymi poświęceniami próbami jego pełnej „polonizacji” z drugiej.

Ton tych dyskusji był często bardzo kategoriyczny, a próby przyjęcia choćby części argumentów strony przeciwnej groziła biografom oskarżeniem o zdradę interesów narodowych i długotrwałą „banią naukową”. Wydaje się, że antagonistom z obu stron mniej zależało na ustaleniu faktów, co o narzuceniu własnych

interpretacji, często tylko powierzchownie opartych na faktach, a przy tym często błędnie rozumianych. Niemieckość Kopernika wiązać się miała z jego pochodzeniem z Torunia, który wg dawnej historiografii niemieckiej był w II poł. XV w. jednolity etnicznie, czyli narodowo niemiecki. Polscy historycy z kolei wywodzili rodzinę astronoma ze wsi o swojsko, bo polsko, brzmiącej nazwie Koperniki. Ludwik Birkenmajer podjął nawet próbę polonizacji rodziny matki Kopernika – Barbary Watzenrode, wywodząc ją od rycerskiej rodziny Wierzbna. Warto może w tym kontekście wspomnieć, że Fryderyk II Wielki, król pruski i twórca potęgi monarchii pruskiej w poł. XVIII w., miał nie tylko wielki szacunek dla Kopernika, ale także uważał go za Polaka.

Trzeba przyznać, że strona niemiecka operowała silnym argumentami w sporze o narodowość Kopernika. Wywodził się on ze środowiska niemieckiego, a już z pewnością całkowicie niemieckojęzycznego. Język



FOT. LUKASZ KULICKI

List Kopernika do króla Zygmunta I Starego - Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

niemiecki był jego językiem macierzystym, pierwszym i podstawowym. Pisał w języku łacińskim, jak wszyscy uczeni swej doby. Co do znajomości języka polskiego mamy niemal pewność, że go znał, może nawet dobrze, ale też mamy pewność, że nie tak dobrze jak niemiecki.

W konkluzji wypada stwierdzić, że wszelkie próby zdefiniowania narodowości/przynależności narodowej Kopernika dokonywane na podstawie współczesnych kryteriów po prostu zawodzą. Był wprawdzie niemieckojęzycznym, ale też przez całe swoje życie wiernym i oddanym poddanym królów Polski, co zgodnie z panującymi za jego życia normami prawnymi i obyczajowymi czyniło go Polakiem, przynajmniej w sensie politycznym. W tej mierze, sam astronom nie pozostawia nam żadnych wątpliwości. Dał dowód swojego patriotyzmu i przywiązania do polskiej ojczyzny broniąc Olsztyna przed krzyżakami. Skierował stamtąd list do króla Zygmunta I Starego, w którym zapewniał go o swojej wierności: „Pragniemy bowiem czynić to, co przystoi ludziom szlachetnym i uczciwym oraz bez reszty oddanym Waszemu Majestatowi, nawet jeśli przyszło nam zginąć. Pod tegoż Majestatu opiekę się uciekając całość naszego mienia i nas samych polecamy i powierzamy”. ■

Międzynarodowa konferencja w Rzymie z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika

Anna Jagiello

W dziedzinie astronomii Kopernik jest jedną z najwybitniejszych postaci świata nauki, ponieważ jako pierwszy w czasach nowożytnych opowiedział się za heliocentryzmem. Pogłębienie badań nad genezą idei polskiego astronoma, która położyła podwaliny pod tak zwaną rewolucję kopernikańską, ma zatem fundamentalne znaczenie dla zrozumienia historii ludzkiej myśli. Równie warte uwagi jest rozprzestrzenianie się kopernikanizmu w Europie, a zwłaszcza we Włoszech, gdzie Kopernik przebywał i prowadził swoje

badania przez blisko rok.

Dlatego też w 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, Instytut Polski w Rzymie wspólnie z włoskim Istituto Nazionale di Astrofisica INAF i rzymskim Muzeum Kopernikańskim i Astronomicznym oraz



przy współpracy Polskiej Akademii Nauk, Włoskiego Towarzystwa Astronomicznego i włoskich uniwersytetów w Rzymie (La Sapienza), Bolonii, Ferrarze i Padwie, zorganizował **Międzynarodową Konferencję Kopernikańską, U źródeł rewolucji naukowej: Kopernik i Włochy**. Konferencja odbywająca się w siedzibie Instytutu Polskiego w Rzymie i w siedzibie Narodowego Instytutu Astrofizyki, we wspaniałym otoczeniu Villa Mellini na Monte Mario, gdzie mieści się Muzeum Kopernikańskie i Astronomiczne, miała miejsce w dniach 28, 29 i 30 września

i zgromadziła naukowców z różnych krajów, między innymi z Włoch, Polski, Stanów Zjednoczonych, Słowenii i z Niemiec. Częściowo była ona również wynikiem zorganizowanej przez Instytut Polski w Rzymie wizyty studyjnej do Warszawy, Krakowa, Torunia i Fromborka, podczas, której włoscy naukowcy, organizatorzy konferencji, nawiązali liczne kontakty z badaczami polskimi.

Trwająca trzy dni konferencja miała na celu zwrócenie uwagi z jednej strony na słynną postać Astronoma, a z drugiej – na związane z nim zbiory

przechowywane przez INAF w rzymskim Muzeum Kopernikańskim, powstałym na podwalinie znakomitej, dziewiętnastowiecznej kolekcji historyka emigracyjnego Artura Wołyńskiego. Muzeum Astronomiczne i Kopernikańskie w Rzymie to jedyne poza Polską muzeum poświęcone Kopernikowi. Posiada pierwsze wydanie dzieła „De revolutionibus orbium coelestium” z 1543 r.

Konferencja była jednocześnie okazją do podkreślenia relacji przyjaźni i współpracy naukowej między Włochami i Polską. ■

Odsłonięcie odrestaurowanego pomnika Mikołaja Kopernika w Rzymie

Sylwia Wysocka (PAP)

Wponiedziałek 2 października 2023 roku w Rzymie na terenie domu generalnego księży zmartwychwstańców odsłonięto ponownie odrestaurowany pomnik Mikołaja Kopernika autorstwa polskiego rzeźbiarza Tomasza Oskara Sosnowskiego. Artysta wykonał go w 1873 roku z okazji 400-lecia urodzin astronoma.

W roku obchodów 550-lecia urodzin Kopernika pomnik został odrestaurowany przez zespół pod kierunkiem włoskiej konserwatorki zabytków **Susany Sarmati**. Widnieje na nim napis: „Sol stat terra movetur” (Słońce stoi, Ziemia się porusza).

W uroczystości w siedzibie zgromadzenia niedaleko Placu Hiszpańskiego wzięła udział ambasador RP we Włoszech **Anna Maria Anders**, reprezentanci **Instytutu Polonika**, polska i włoska młodzież, duchowni. Przypomniano, że w domu generalnym zmartwychwstańców odbyło się uroczyste powitanie dowódcy 2. Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa, gdy przybył do Rzymu po bitwie pod Monte Cassino.

Rzym jest szczególnie związany z postacią Mikołaja Kopernika. Znajduje się tam jedyne poza Pol-

ską poświęcone mu muzeum, utworzone w 1873 roku z okazji obchodów 400-lecia urodzin astronoma z inicjatywy emigracyjnego historyka Artura Wołyńskiego.

Ambasador Anders powiedziała PAP: „To piękny pomnik, a wydarzenie bardzo ważne w obecnym roku jubileuszu”. „Dla mnie to szczególne przeżycie, bo to tutaj, w tym domu mój ojciec został powitany chlebem i solą po bitwie o Monte Cassino 79 lat temu. Jest mi zatem podwójnie miło” – dodała ambasador.

Włoska konserwatorka Susana Sarmati tłumaczyła, że podczas kon-



serwacji dłoni Kopernika wykorzystano technikę 3D.

Konserwację marmurowego pomnika sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą Polonika. ■

Rzymski spektakl z okazji stulecia urodzin Wisławy Szymborskiej

Sylwia Wysocka (PAP)

Posłuchaj, jak mi prędko bije twoje serce” – to tytuł spektaklu w rzymskim teatrze Vittoria, przygotowanego w ramach obchodów setnej rocznicy urodzin Wisławy Szymborskiej. Podczas poniedziałkowej premiery w Wiecznym Mieście przedstawiono wiersze, fragmenty listów i inne teksty Noblistki.

Spektakl wyreżyserował **Sergio Maifredi**, a jego pomysłodawcami są włoscy poloniści i wykładowcy: **Andrea Ceccherelli** z uniwersytetu w Bolonii i **Luigi Marinelli** z uniwersytetu La Sapienza w stolicy Włoch.

Poezję i teksty Wisławy Szymborskiej przedstawiła znana włoska aktorka filmowa i teatralna **Maddalena Crippa**. Towarzyszył jej na scenie aktor **Andrea Nicolini**. Autorem i wykonawcą muzyki był **Michele Sganga**.

Spektakl przygotowano we współpracy z Instytutem Adama Mickiewicza, Fundacją Wisławy Szymborskiej z Krakowa i Instytutem Polskim w Rzymie.

Duży rzymski teatr był wypełniony do ostatniego miejsca. Publiczność żywiłowo oklaskiwała teksty listów poetki do Kornela Filipowicza, jej limeryki i słynne „lepiej”, czyli zabawne powiedzonka.

Michał Rusinek, prezes fundacji Wisławy Szymborskiej, podkreślił przed spektaklem, że „dziś tutaj inaugurujemy obchody Roku Szymborskiej we Włoszech”. Mówił, że poetka nie lubiła podróżować, ale jeśli już podróżowała, to chętnie wybierała się do Włoch. Zazaczył, że poezja Noblistki rzadko trafiała do teatru. Przytoczył słowa poetki o tym, że od śmierci Ajschylosa nie chodzi do teatru.

4 kwietnia spektakl zostanie wystawiony w teatrze Litta w Mediolanie, a następnie w Genui i Florencji.

To jedno z wielu wydarzeń we Włoszech zorganizowanych w tym roku w związku z setną rocznicą urodzin Noblistki.

We wtorek w Instytucie Polskim w Wiecznym Mieście odbędzie się

prezentacja włoskiej edycji zbioru „Czarna piosenka”. To tytuł tomu, który miał być debiutem Wisławy Szymborskiej, ale nigdy nie został wydany. Niektóre z wierszy publikowane były w czasopiśmie literackich, a kilka poetka włączyła później do wydań książkowych. Autorką przekładu jest **Linda Del Sarto**, a książka ukazała się nakładem prestiżowego wydawnictwa Adelphi pod redakcją Andrei Ceccherellego.

15 czerwca w Genui otwarta została wystawa „Wisława Szymborska. Radość pisania”, na której można obejrzeć dokumenty, zdjęcia i nagrania, a także słynne kolaże poetki. Ekspozycja trafi też do Bolonii, Mediolanu i Rzymu.

We Włoszech podziw dla Szymborskiej wyrażali między innymi Umberto Eco i pisarz Roberto Saviano. Popularny piosenkarz, nauczyciel licealny i akademicki Roberto Vecchioni napisał o niej piosenkę. ■

ZMIANY W PLACÓWKACH

Wywiad z Bartoszem Skwarczyńskim, nowym konsulem RP w Rzymie

rozmawiała Anna Traczewska

Witamy ponownie we Włoszech, w kraju gdzie pracował Pan już przez 7 lat i gdzie doskonale zna realia objętego stanowiska. Proszę powiedzieć jakie emocje towarzyszyły Panu tego lata przy przeprowadzce do Italii? Radość, ciekawość, poczucie odpowiedzialności, stres, entuzjazm?



Po czterech latach spędzonych w Polsce wracam do kraju Petrarke i Dantego. Kiedy zęgnalem się w 2019 roku, wówczas jeszcze jako konsul w Mediolanie, w duchu towarzyszyło mi przeświadczenie, a przede wszystkim nadzieja, że ta rozłąka będzie jak najkrótsza. Tu we Włoszech zostawi-

liśmy wielu przyjaciół i przeżyliśmy przemile chwile zarówno na gruncie osobistym jak i w życiu zawodowym. Dlatego powrót do Włoch był przez nas bardzo wyczekiwany. W tym miejscu chciałbym również wspomnieć moją poprzedniczkę. Przejąłem przysłowiową „pałeczkę” po wyjątkowej i wspaniałej osobie, mojej serdecznej koleżance, konsul Agacie Ibek-Wojtasik, która – jestem przekonany – zapisała się na stałe w Państwa sercach.

Poczucie odpowiedzialności jak najbardziej: za dobro drugiego człowieka i wszystkie zadania, które sobie stawiamy i będziemy skrupulatnie wspólnie realizować. Służba konsularna wiąże się ze znacznym poświęceniem i niesie za sobą wiele wyzwań. Zdecydowanie najważniejszym jej aspektem jest dostrzeganie potrzeb naszych obywateli, wzajemna pomoc oraz działanie na rzecz ukończonej Rzeczypospolitej Polskiej. Taka jest i zresztą powinna być służba konsularna: pełna ofiarności, oddania; ukierunkowana na bliźniego. To jest właśnie jej kwintesencja.

Z wielkim entuzjazmem podchodzę do nowych wyzwań, które czekają na nas w nadchodzących miesiącach. Wiele projektów i inicjatyw będziemy realizować również razem. Chciałbym Państwa zapewnić, że jestem tutaj, aby Was wspierać, wsłuchiwać się w Państwa potrzeby i działać na rzecz wspólnego dobra. Moje drzwi będą zawsze otwarte dla Waszych pomysłów, inicjatyw i sugestii. Jestem naprawdę zaszczycony, że będę mógł reprezentować nasz wspaniały kraj w jakże bliskim memu sercu Włoszech.

„Dyplomacja nie jest niczym więcej jak tylko ocieplaniem atmosfery”, powiedział współtowarzysz podróży do Georges’a Clemenceau, francuskiego męża stanu, kiedy jechali razem na konferencję pokojową. „Cała etykieta to tylko ogrzane powietrze – odpowiedział Clemenceau. – Ale to

ono wypełnia opony. Zauważ, jak to ułatwia jazdę”. Cytat został zaczerpnięty z książki: *D. Johnson, L. Tyler, Współczesne maniery, czyli jak się zachować w drodze na szczyt.*

A jaka jest Pana opinia o dyplomacji?

A ja z kolei często wracam do słów Henry’ego A. Kissingera, że „dyplomacja polega na znajdowaniu rozwiązań, które nie pozostawiają przegranych.” Natura dyplomacji jest skomplikowana – relacje międzynarodowe wymagają delikatności, elastyczności i dużej rozważliwości. Etykieta, ceremoniał są bardzo ważne, to prawda, ale dyplomacja ma być przede wszystkim skuteczna i stanowić drogę do realizacji pożądanego celu. I tutaj myślę zarówno o dyplomacji klasycznej, ale też tej, która jest najbliższa memu sercu, czyli dyplomacji konsularnej, która ukierunkowana jest na drugiego człowieka, jest narzędziem ochrony obywateli i interesów państwa poza granicami kraju. My jesteśmy oceniani po tym, na ile i jak udajemy nam się pomóc bliźniemu, widzimy również od razu efekt naszej pracy. Dyplomacja dla mnie jest rodzajem sztuki, konkretnego rzemiosła, pojęcia, które kojarzy się z cudami, gdzie zawsze jest jakieś wyjście: potrzebna jest jednak wiara, że się uda, zaangażowanie i podjęcie działań oraz nieszablonowe myślenie.

Jakie wyzwania dyplomatyczne lub konsularne występują w obecnej sytuacji międzynarodowej, które wpływają na działania konsulatu RP we Włoszech?

To co powiem, to z pewnością truizm: świat jaki znamy zmienił się w ostatnim czasie. Przeszliśmy przez wielką pandemię, która odcisnęła swoje piętno szczególnie tutaj we Włoszech i wiązała się z wykonywaniem ponadnormatywnych działań przez placówki w Rzymie i Mediolanie. Ja wtedy koordynowałem różne działania z pozycji centrali w Warszawie, ale doceniam wysiłki polskiej

służby konsularnej we Włoszech. Za wschodnią granicą mamy do czynienia od ponad 1,5 roku z bestialską agresją Rosji na Ukrainę. Tutaj nasza dyplomacja zdała egzamin, na wielu płaszczyznach. Przypomnę tylko, że utrzymaliśmy nasze placówki we Lwowie i w Kijowie, kiedy inni się ewakuowali. Uważam, że szczególne zaangażowanie Polski i Polaków w pomoc narodowi ukraińskiemu świadczy o głęboko zakorzenionym w naszym narodzie poczuciu współodpowiedzialności za dobro wspólne, za Europę, za świat. Patrzymy również z trwogą na sytuację na Bliskim Wschodzie, to kolejny signum temporis. Wyzwań na gruncie lokalnym w naszej codziennej pracy jest bardzo wiele, ale tej kwestii moglibyśmy poświęcić oddzielny wywiad.

Wiemy doskonale, że każdy urząd ma dobrze określone cele na cały rok pracy. Mimo wszystko na pewno są też i cele osobiste w Pana pracy. Co chciałby Pan osiągnąć, czemu chciałby się Pan przysłużyć w tych przyszłych latach urzędowania? Jakie cele i priorytety stawia sobie Konsulat RP w Rzymie w trakcie tej kadencji? Czy są jakieś konkretne inicjatywy lub projekty, nad którymi Pan obecnie pracuje?

To prawda, pracujemy w oparciu o konkretne plany roczne z uwzględnieniem działań priorytetowych, które są zmienne w zależności od danego roku, sytuacji krajowej czy międzynarodowej. To zawsze należy uwzględnić. Oczywiście, że poza ww. są również plany dalekosiężne. Moja poprzedniczka i serdeczna koleżanka zostawiła mi świetny zespół fachowców i wspaniałych ludzi. Jest takie powiedzenie staroafrykańskie: „jeśli chcesz iść szybko, idź sam; jeśli chcesz iść daleko, idź z zespołem.” Wybieram zdecydowanie to drugie. W tej krótszej perspektywie terminowej przed nami bardzo duże wyzwania organizacji 80. rocznicy zwycięskich walk o Monte Cassino,

organizacja przyszłorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego. To wszystko się zbiegnie i będzie dla nas dużym obciążeniem oraz nie lada wyzwaniem.

Jeśli chodzi o cele, które sobie stawiam, to dalsza integracja środowiska polonijnego. Wierzę, że wspólnie będziemy tworzyć przestrzeń, w której polska kultura, język, tradycje będą mogły stale rozkwitać, a społeczność polska we Włoszech będzie coraz bardziej dostrzegana i doceniana. To również wspieranie w każdy możliwy sposób wspólnoty polonijnej, wszystkich Państwa – naszych najważniejszych „ambasadorów polskości”, naszą oddolną dyplomację, która nie tylko pozostawia ślad w swoich lokalnych środowiskach, ale w sposób znaczący buduje markę Polska i przyczynia się do tworzenia pozytywnego wizerunku naszego kraju w Italii. Last but not least, bardzo bym chciał znaleźć nowe miejsce dla siedziby naszego urzędu!

Jaki jest stan współpracy między Polską a Włochami w dziedzinach takich jak handel, kultura i edukacja? Czy i jak propolskie lobby we Włoszech może mieć pozytywny wpływ na jej rozwój?

Z mojego punktu widzenia ta współpraca jest bardzo dobra, stale się rozwija, jest zdecydowanie na fali wznoszącej. Od dekad Polska i Włochy są bardzo bliskimi partnerami handlowymi. Wartość wymiany handlowej między naszymi krajami rokrocznie rośnie. Włochy są aktualnie 3. partnerem handlowym Polski pod względem wartości obrotów handlowych na świecie (po Niemczech i Chinach) i 2. partnerem gospodarczym Polski w Europie. To doskonałe wyniki. Współpraca kulturalna pomiędzy naszymi krajami rozwinięta od wielu dziesięcioleci układa się również bardzo dobrze. Już w 2005 roku została podpisana umowa o współpracy w dziedzinie kultury i edukacji. To przynosi wymierne efekty i korzyści obu stronom.

Niezwykle ważna dla Polski jest również obrona dobrego imienia naszego kraju i tworzenie propolskiego lobby w każdym miejscu, gdzie Polonia jest. To klucz do skutecznego promowania polskich interesów i rozwijania współpracy polsko-włoskiej w takich dziedzinach jak: wspomniana kultura i edukacja, wsparcie dla polskich firm i inwestorów, lobbying polityczny, wsparcie dla polskiej społeczności za granicą, kampanie medialne i informacyjne czy wspieranie polskiej dyplomacji. Wszystko naturalnie zgodnie z obowiązującymi regulami sztuki i w duchu etyki.

Jesteśmy tuż po wyborach do polskiego Parlamentu. Czy wszystko przebiegło zgodnie z planem podczas organizacji siedzib wyborczych w Pana okręgu? Czy są jakieś konstruktywne wnioski na przyszłość, a może 100% zadowolenia? Proszę o podsumowanie od strony formalnej.

Wybory do Sejmu i Senatu RP oraz głosowanie w referendum były doprawdy wyjątkowym czasem okupionym ogromnym wysiłkiem i ciężką pracą całego naszego konsularnego zespołu oraz wszystkich osób, wolontariuszy, którzy pracowali w ramach komisji wyborczych. To były dni bez precedensu, które bez wątpienia zapi-



sały się na kartach historii. Frekwencja na poziomie blisko 75% w skali ogólnokrajowej oraz ponad 90% w skali Włoch mówi sama za siebie. Sukces organizacyjny – przypomnę, że po raz pierwszy mieliśmy tak dużą liczbę obwodów głosowania we Włoszech (aż 8 z czego 5 w rzymskim okręgu konsularnym) – nie byłby możliwy, gdyby nie wytrwała, wyścieńczająca praca wszystkich członków komisji do samego końca. W tym miejscu chciałbym skorzystać z okazji i w imieniu swoim oraz całego zespołu podziękować każdemu z Państwa, którzy braliście udział w pracach komisji za Waszą żelazną wytrwałość, dyspozycyjność, nieskończone pokłady siły i energii! Dzięki niezmacone-



Bartosz Skwarczyński

Rocznik 1985. Płanin. Z zawodu prawnik i dyplomata. W latach 2021–2023 zastępca dyrektora w Departamencie Konsularnym;

wcześniej przez dwa lata koordynator ds. kryzysów konsularnych w MSZ. W latach 2012–2019 wicekonsul, kierownik referatu ds. współpracy z Polonią, prawnych i ruchu osobowego w Konsulacie Generalnym RP w Mediolanie. W latach 2004–2009 studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, uzyskując z wyróżnieniem tytuł magistra. Laureat międzynarodowych konkursów prawniczych Telders Moot Court Competition (Haga, 2008) oraz Foreign Direct Investment Moot Court Competition (Boston, 2008). W 2009 roku studiował na Uniwersytecie dla Obcokrajowców w Sienie (Università per Stranieri di Siena) oraz był stypendystą Fundacji Cantonuovo. W latach 2010–2011 pracował w Ministerstwie Finansów. W 2011 roku ukończył Akademię Dyplomatyczną MSZ. Od 2011 roku etatowy pracownik MSZ. Absolwent Akademii Zarządzania w Administracji Publicznej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W maju 2017 roku odznaczony medalem Pro Patria przez kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Władza biegle językami: angielskim, włoskim, francuskim. Jest żonaty, ma troje dzieci.

mu spokojowi, chirurgicznej precyzji i trzymaniu nerwów na wodzy, głosowanie oraz liczenie przebiegło bardzo sprawnie i wszystko zakończyło się pomyślnie.

Rzym a Mediolan. Polonia taka sama czy inna? Minęło już kilka miesięcy bliskich kontaktów z tymi dwoma środowiskami okręgów konsular-

nych, czy ma Pan już jakieś zdanie o Polakach we Włoszech północnych i południowych? Jakie są ich wady, a jakie zalety?

Zawsze uważałem, że Polonia włoska jest wyjątkowa i fantastyczna niezależnie od regionu. To trochę tak, jakby porównać południową i północną część Włoch; która jest piękniejsza, gdzie się lepiej żyje?

Konia z rzędem temu, kto to jednoznacznie i obiektywnie oceni. Moim zdaniem jest to praktycznie niemożliwe. Mogę powiedzieć natomiast, że spotkałem się z wielką otwartością serc, ciepłem i sympatią osób zarówno w północnej części Półwyspu Apenińskiego, jego środkowej części oraz południowej. ■

SZKOLNICTWO POLSKIE WE WŁOSZECH

Szkoła Anders z Kopernikiem w Planetarium

Anna Traczewska

W tym roku społeczność **Szkoły Języka i Kultury Polskiej Anders** postanowiła zrealizować projekt pt. „Szkoła Anders i Mikołaj Kopernik w Planetarium”, poświęcony Mikołajowi Kopernikowi, jednemu z najbardziej znanych i cenionych na świecie Polaków. Punktem kulminacyjnym programu, a zarazem tym najbardziej przez wszystkich wyczekiwany, była wspólna wycieczka do Museo del Bali.

W niedzielę 4 czerwca 2023 r. uczniowie z Maceraty, Ankony i Perugia, wraz ze swoimi rodzinami i nauczycielkami, pełni pozytywnej energii, stawili się w gmachu muzeum. Naszą wizytę rozpoczęliśmy od zapoznania się z interaktywnymi eks-



ponatami wystawionymi w salach muzealnych. Ku radości wszystkich dzieci, mottem tego miejsca jest „zakaz niedotykania”! Miło było dostrzec entuzjazm i uśmiech, jaki towarzyszył uczniom (i rodzicom) podczas używania i zapoznawania się z kolejnymi „przedmiotami-eksperymentami”.

Kolejnym punktem programu był spektakl w Planetarium, podczas którego mieliśmy okazję poznać lepiej układ słoneczny i ciekawostki, jakie skrywa. Ta cybernetyczna podróż zachwycała małych i dużych. Naturalnie nie mogło zabraknąć prezentacji multimedialnej poświęconej Mikołajowi Kopernikowi i jego teorii.

Tego dnia swoją obecnością zaszczyciły i zaskoczyły nas: **Ma-**

ria Teresa Bulhak-Jelska, Prezes Stowarzyszenia Associazione Italo Polacca Nuova delle Marche i Konsul Honorowa Polski w Ankonie **Cristina Gorajski Visconti**. Obie panie w sali konferencyjnej Planetarium podziękowały i wręczyły nauczycielkom dyplomy wyróżnienia. Przedstawicielki trzech auli pokrótce podsumowały realizację projektu w kolejnych placówkach podczas lekcji. Nie zabrakło krótkiej lekcji o żołnierzach 2. Korpusu Polskiego, gdyż muzeum znajduje się w Colli al Metauro, na terytorium, które zostało wyzwolone w sierpniu 1944 r. przez żołnierzy dowodzonych przez generała Władysława Andersa.

Po tak intensywnym poranku przyszedł czas na wspólny piknik w ogrodzie muzeum. Humory dopisywały, pogoda na szczęście też, aż nie chciało się wracać do domu.



Zacieśniły się przyjaźnie i nawiązały nowe relacje. Miło było popatrzeć na polsko-włoską gromadę rodzin.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy w miasteczku Montemaggiore, pod pomnikiem, który przypomina o bitwie i poświęceniu polskich żołnierzy. Oddaliśmy hołd poległym, za-

palając znicz i składając symboliczne białe-czerwone róże.

Dzieci i rodzice serdecznie dziękują Wydziałowi Konsularnemu w Rzymie za pomoc w otrzymaniu środków i za dofinansowanie projektu ze środków polonijnych przeznaczonych na ten cel przez Mi-

nisterstwo Spraw Zagranicznych. Jesteśmy wdzięczni Sandrze i Laurze z personelu Muzeum Bali za troskliwą gościnność. Wielkie podziękowania również dla Fabrizio i Riccardo z Autolinee SASP.srl za wygodną i bezpieczną podróż. ■

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Rzymie z siedzibą w Ostii

Marta Czajczyńska

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Rzymie z siedzibą w Ostii została oficjalnie powołana do życia w 2005 roku. Obecnie w szkole podstawowej i liceum uczy się 90 uczniów, którzy zamieszkują wybrzeże Lacjum. Pracuje w niej 5 nauczycielek: dwie polonistki, dwie nauczycielki wiedzy o Polsce oraz jedna edukacji wczesnoszkolnej. Szkoła mieści się w budynku włoskiej szkoły państwowej „Via Mar dei Caraibi” przy Via Mar dei Caraibi 32 w Ostii, która jest nadmorską dzielnicą Rzymu i znajduje się ok. 30 kilometrów od jego centrum. Uczniowie realizują uzupełniający plan nauczania i uczęszczają do szkoły w systemie tygodniowym w poniedziałki, wtorki i środy.

Oto kilka słów o historii szkoły. W 2003 roku, w odpowiedzi na bardzo duże zapotrzebowanie na edukację dzieci ze środkowej części Włoch, przy współpracy z duszpasterstwem Polaków we Włoszech, został

utworzony punkt szkolny, będący integralną częścią szkoły rzymskiej. Wynajmowano dwa pomieszczenia w jednym z kościołów parafialnych w Torvaianica. Uczyły się tam dzieci z klas I-III szkoły podstawowej. Lekcje prowadzili nauczyciele dojeżdżający ze szkoły rzymskiej.

W 2005 roku w miejsce punktu szkolnego została powołana Filia Zespołu Szkół przy Ambasadzie RP w Rzymie z siedzibą w Torvaianica z odrębnym kierownikiem. Liczba uczniów wzrosła do 100. Uczniowie pracowali też w nowych pomieszczeniach w jednej ze szkół w Torvaianica. Szkoła stała się pełną szkołą podstawową i gimnazjum. Zajęcia nadal prowadzili nauczyciele dojeżdżający ze szkoły w Rzymie.

W 2008 roku nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika Filii. Nowym kierownikiem została Marta Czajczyńska, polonistka pracująca w szkole w Rzymie i w Torvaianica.

W 2010 roku, ze względu na trudności z wynajmem pomieszczeń w Torvaianica oraz ze względu na wzrastającą liczbą uczniów z Ostii, Filia w Torvaianica została zamknięta, a w jej miejsce powołana została Filia w Ostii. Uczęszczało do niej około 160 uczniów. Wynajęto pomieszczenia w państwowej szkole włoskiej „Via Mar dei Caraibi”, w której szkoła polska pracuje do dziś.

W 2010 roku, w związku ze zmianami nazw wszystkich szkół za granicami Polski, została zmieniona też nazwa Filii. Nowa pełna nazwa brzmiała: Szkolny Punkt Konsultacyjny przy Ambasadzie RP w Rzymie, filia z siedzibą w Ostii. Taki stan trwał do roku 2013, gdy filia stała się samodzielnym Punktem Konsultacyjnym przy Ambasadzie RP w Rzymie, z siedzibą w Ostii. Kierownikiem placówki nadal była Marta Czajczyńska. W szkole uczyli się wtedy uczniowie ze wszystkich etapów edukacyjnych:



edukacji wczesnoszkolnej, szkoły podstawowej, gimnazjum oraz liceum.

W kolejnych latach Punkt przekształcony został w Szkołę Polską przy Ambasadzie RP w Rzymie z siedzibą w Ostii. Nazwę tę nosi do dziś. Obecnie w szkole uczy się 90 uczniów w szkole podstawowej i liceum.

Szkoła jest swoistym ośrodkiem polonijnym w okolicy. Współpracuje z kościołem polskim, stowarzyszeniami polonijnymi z terenu Ostii i nie tylko. Organizuje lub współorganizuje wiele imprez o tematyce patriotycznej, a także i innych, jak przedstawienia jasełkowe dla całej Polonii w kościele polskim w Ostii, koncerty fortepianowe z okazji różnych świąt itp.

Szkoła w Ostii jako pierwsza we Włoszech rozpoczęła ogólnopolską akcję „Narodowe Czytanie”. Czytano wówczas „Pana Tadeusza”. Od tego momentu corocznie w tej akcji uczestniczy. Współpracuje w Konsulacie RP oraz Ambasadą RP w Rzymie, gości w Instytucie Kultury Polskiej w Rzymie, współorganizuje szereg imprez razem ze stowarzyszeniami polonijnymi z Rzymu i okolic.

Szkoła posiada swoje tradycje i stałe uroczystości: uroczyste rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, na których zawsze obecny jest konsul RP w Rzymie, ślubowanie uczniów klas pierwszych, program artystyczny z okazji Narodowego Święta Niepodległości, andrzejkki, mikołajki,

przedstawienia jasełkowe dla Polonii, coroczne studniówki w salonach Ambasady RP w Rzymie, zabawy karnawałowe, tradycje bożonarodzeniowe – wigilie szkolne, tradycje wielkanocne, stała współpraca z Muzeum Polin i akcja „Żonkile”, uroczystości w związku ze świętami majowymi, wyjazdy na Monte Cassino, Dzień Matki, spartakiada lub piknik rodzinny i wiele innych uroczystości związanych z patronem danego roku.

Uczniowie uczestniczą w różnego rodzaju konkursach szkolnych i międzynarodowych. Byli laureatami wielu konkursów. Zajęli I miejsce w konkursie „Patria Nostra”; od wielu lat są laureatami lub otrzymują wyróżnienia w konkursie „Być Polakiem”. Szkoła jest szczególnie dumna z wyróżnienia w konkursie „Młodzi pamiętają o Shoah”, organizowanym przez włoskie Ministerstwo Edukacji. Uczniowie zostali zaproszeni do Kwirynału, siedziby Prezydenta Włoch, gdzie otrzymali wyróżnienie z rąk samego prezydenta Włoch Sergio Mattarella i gratulacje od ministra edukacji. Byli gośćmi również w Parlamencie włoskim.

W czasie pandemii szkoła jako pierwsza zaczęła nauczać w systemie zdalnym. Nie stracono ani jednego dnia i ani jednej godziny nauki. On-line prowadzone były lekcje, spotkania z rodzicami, uroczystości klasowe i szkolne, konkursy, quizy, akcje integrujące społeczność szkolną. Rodzice dziękowali za to, że dzieci w tak

trudnej chwili mogły czuć się częścią jakiejś społeczności, mogły spotykać wirtualnie nauczycieli i przyjaciół, nie zostały pozostawione same sobie.

W ciągu ostatnich kilku lat uczniowie zorganizowali i poprowadzili we współpracy ze Stowarzyszeniem „Le Rondini” koncert fortepianowy w Instytucie Kultury Polskiej w Rzymie; koncert poświęcony Janowi Pawłowi II „Totus Tuus”; we współpracy ze stowarzyszeniem Polska w Sercu „Bieg tropem wilczym” – dla uczczenia pamięci Żołnierzy Wyklętych.

W 2021 roku uczniowie Szkoły Polskiej w Ostii przygotowali i poprowadzili w salonach Ambasady RP w Rzymie inaugurację XIII edycji konkursu „Być Polakiem”.

W 2022 roku odbyła się wycieczka do Warszawy w ramach projektu „Poznaj Polskę – kraj rodzinny”.

Liczba uczniów w latach:

2018/2019 – 149

2019/2020 – 141

2020/2021 – 125

2001/2022 – 107

2022/2023 – 90

Spadek liczby uczniów spowodowany jest pogarszającą się sytuacją ekonomiczną we Włoszech. Wielu Polaków straciło pracę i zdecydowało się na powrót z rodzinami do Polski lub wyjazdy do innych krajów, w których mają rodziny. Bardzo mocno szkoła odczuła również skutki pandemii, wielu uczniów, przyzwyczajonych do nauczania on-line nie wróciło już do szkoły. ■

POLACY WE WŁOSZECH

Rzym: polskie marki zrównoważonej mody na wybiegu w Wiecznym Mieście

Mediolańskie biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu przykłada dużą wagę do promocji i wspierania polskich producentów

z branży zrównoważonej mody na rynku włoskim.

Również w tym roku dzięki PAIH i wsparciu Firmissima, w IV edycji

prestżowego Phygital Sustainability Expo® wzięły udział firmy prosto z Polski, które chcemy przybliżyć. Expo to zrównoważone międzyna-

dowe wydarzenie w sektorze mody i designu, które odbywa się w wyjątkowym miejscu, jakim jest muzeum Mercati di Traiano w Rzymie. Jest ono latarnią morską włoskiej kultury, ikonicznego piękna i wysokiego kunsztu. 5 i 6 lipca 2023 r., zgodnie z zamysłem prezes Sustainable Fashion Innovation Society **Valerii Mangani**, odbyły się dyskusje i panele dotyczące wyłącznie zrównoważonej transformacji sektora mody i projektowania poprzez innowacje technologiczne.

Expo to niezwykła okazja dla networkingu między światem produkcji a europejskim światem politycznym, aby stworzyć konstruktywny brainstorming z udziałem najlepszych ekspertów i big players. W momencie epokowej zmiany niezbędne jest stworzenie systemu i uzgodnienie możliwie najlepszej, jednoznacznej wizji współpracy. Nie mogło więc zabraknąć podczas wydarzenia polskiej reprezentacji. Niektóre polskie marki wzięły udział nie tylko w wystawie, ale i w wieczornym pokazie mody w wyjątkowym formacie z narracją, podczas którego modelki prezentowały kreacje na wybiegu z widokiem na Foro di Traiano i pomnik Wiktora Emanuela II. To niecodzienne tło podkreślało piękno i wartość ekologicznej odzieży i akcesoriów.

7 lipca 2023 r. w prestiżowej siedzibie Instytutu Polskiego w Rzymie w Palazzo Blumenstihl, dzięki gościnności dyrektor **Adrianny Sienickiej**, z wielkim sukcesem odbyła się konferencja „**Polish Innovation Tech: design & Innovation**”, zorganizowana przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu, którą reprezentowali **Maciej Gałaj, Aleksandra Leoncewicz, Anna Jurkowska i Joanna Musialik**. W wydarzeniu wzięli udział eksperci, dziennikarze, znawcy branży mody i innowacji, którzy zebrali się, aby odkryć najnowsze, najnowocześniejsze technologie z Polski, rewolucjonizujące branżę modową.

Dzień poświęcony był prezentacji innowacyjnych rozwiązań z zakresu zrównoważonej mody i fashion tech przez polskie firmy specjalizujące się w zrównoważonej modzie i tkaninach. Polska jest uznawana za jeden z wiodących krajów w technologii produkcji tekstyliów, a uczestniczące w wydarzeniu firmy pokazały, jak zmieniają oblicze całej branży.

Wydarzenie było również idealną okazją do nawiązania kontaktów z profesjonalistami z branży, ekspertami i dziennikarzami, którzy podziwiają tę samą pasję do zrównoważonej mody i innowacji. Ponadto obecni byli znakomici goście: **Ewa Polkowska** – prezes Sustainable Fashion Institute oraz **Robert Gajewski** – lider sektora badawczego w Sieci Badawczej Łukasiewicz – Łódzki Instytut Technologii i kierownik wydziału podologii i ergonomii. W wiadomości multimedialnej wypowiedziała się ambasadorka Europejskiego Paktu na rzecz Klimatu w Polsce **Agnieszka Oleksyn-Wajda**, rzeczniczka zrównoważonego rozwoju.

W Polish Innovation Tech w Rzymie wzięły udział także ważne polskie firmy specjalizujące się w fashion tech, takie jak Balagan, Bohemian Clothing, Estimon, Trykot oraz Ewa Zbarszewska, które zaprezentowały swoje unikalne kreacje z zakresu zrównoważonej mody.

Polsko-włoskie wsparcie dla zaistnienia polskich firm na rynku włoskim

Jedną z „winowajczyń” obecności polskich firm w Rzymie jest pani **Aleksandra Leoncewicz**, tłumaczka i lektor języka włoskiego od lat związana z włoskim biznesem, a od stycznia 2022 r. odpowiedzialna za biuro handlowe PAIH we Włoszech.

Anna Traczewska: *Już od ponad roku obejmuje pani stanowisko kierownika sekcji PAIH w Mediolanie, jak można podsumować te miesiące ciężkiej pracy?*

Aleksandra Leoncewicz: *Z pewnością był to okres pełen wyzwań, ma-*



jąc także na uwadze fakt, że czas pandemii znacznie ograniczył działania biura na rynku włoskim. Początkowo skupiłam się na odbudowie kontaktów i rozpoznaniu kondycji rynku w nowej rzeczywistości. Nasze działania stopniowo nabrały rozpędu i mogę powiedzieć, że w tej chwili pracujemy w kilku ważnych obszarach biznesowych i obsługujemy liczne zapytania polskich firm. Dla mnie osobiście jest to ważne doświadczenie, nauczyłam się wielu nowych rzeczy.

A.T: *Czy Włochy to rynek, który może gościć polskich producentów, czy docenia Made in Poland?*

A.L: *Zdecydowanie tak. Nie tylko może gościć, ale już gości, o czym nie zawsze włoski klient ostatecznie wie. Znakomicie radzą sobie na włoskim rynku firmy z branży budowlanej, a swoje historyczne już sukcesy odnosi sektor automotive. To, nad czym – moim skromnym zdaniem – warto pracować, to właśnie rozpoznawalności marki Made in Poland w ujęciu całościowym. Z pewnością każdy kolejny sukces polskiej firmy wpływa na zwiększenie świadomości odbiorcy co do jakości polskich produktów.*

A.T: *Jakie są Pani wrażenia po ostatnim tygodniu mody zrównoważonej w Rzymie?*

A.L: *Połączenie zmęczenia z zadowoleniem, że goszczące u nas firmy chwaliły sobie współpracę. Piękno Rzymu znakomicie łączy się z tematem mody i staraliśmy się to wykorzystać wizerunkowo, a komponent zrównoważonej produkcji jest ważnym tematem, który coraz częściej dociera do świadomości odbiorcy. Polskie firmy mają na tym polu fantastyczne rozwiązania, które łączą z ciekawym designem, czym zdecy-*

dowanie należy się chwalić, a włoskie biuro PAIH tylko temu pomaga, to wspiera i lansuje.

A.T: *O czym powinni pamiętać polscy przedsiębiorcy, którzy chcą rozpocząć działania na rynku włoskim?*

A.L: O tym, że budowanie biznesu we Włoszech jest ściśle powiązane także z budowaniem relacji ludzkich, a kontakt z drugą osobą dla Włochów jest niezwykle ważny. Jest to okazja do lepszego poznania się i zbudowania zaufania, bez którego trudno jest funkcjonować także w biznesie.

Poznajmy bliżej polskie marki zrównoważonej mody

Marta Sieradzka stworzyła polską markę wegańskich torebek ze skór roślinnych **Estimon**. Głęboko wierzy, że produkcja torebek i akcesoriów nie powinna wyrządzać żadnej krzywdy zwierzętom, ale – co równie ważne – powinna być bezpieczna dla zdrowia, dlatego w produkcji używa tylko skór roślinnych farbowanych bezpiecznymi dla zdrowia barwnikami z certyfikatem GOTS. Wszystkie torebki powstają w limitowanych ilościach w małym zakładzie w Warszawie. Tworzy torebki na lata, bo jej na tym zależy. Skąd pomysł na nazwę marki? „Odpowiedzialną, świadomą modę definiujemy przez szacunek do planety, zwierząt i własnego zdrowia. To właśnie najważniejsza wartość idąca za marką. Estimon oznacza bowiem w języku esperanto właśnie „szacunek” – wyjaśnia Marta.

Izabela Kot-Gawrylczyk to właścicielka i pomysłodawczyni dwóch marek modowych, **Trykot** oraz **Re-Bug** stworzonych w duchu mody zrównoważonej. Produkuje torby i akcesoria z tkanin z odzysku. Jest absolwentką architektury wnętrz na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i przez 10 lat prowadziła również niewielką pracownię architektoniczną, łącząc pasję do architektury z upcyklingiem. Prywatnie żona, mama dwójki dzieci, pasjonatka sztuki i podróży w nieznaną oraz entuzjastka ekologicznego stylu życia, który

w sposób naturalny łączy się z pracą zawodową. „Nasza misja to – oprócz ratowania tkanin z odzysku, w których widzimy potencjał – również wspieranie niszowego rzemiosła, jakim jest kaletnictwo. Stawiamy na upcykling, lokalną produkcję, ręczne wykonanie, wysoką jakość i unikatowy produkt, tak, żeby klient poczuł się wyjątkowo i miał świadomość, że produkt jest przyjazny środowisku”, wyjaśnia Izabela. „Chcielibyśmy, żeby klienci docenili nasze wysiłki dawania tkaninom drugiej szansy i mieli w głowach zakodowane, że ich torba jest jedna jedyna na świecie. (...) Moim planem na przyszłość przyświeca głównie idea szukania nowych możliwości wśród tkanin z obiegu wtórnego. W mojej pracy jestem dumna, że nie dokładam cegiełki do szalonej, masowej produkcji tkanin, bo korzystam tylko z tkanin, które od dawna leżą nieużywane w magazynach lub w domach klientów. Tkaniny, które niosą za sobą wyjątkową historię, to serce naszej działalności”.

Ewa Zbaraszewska to projektantka mody, prezes fundacji **Art & Moda** w Stalowej Woli, absolwentka Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Przeworsku. Od 2017 r. prowadzi własny butik Art Moda Polscy Projektanci, inicjując działania w środowisku modowym Stalowej Woli. Aktywnie uczestniczy w prestiżowych pokazach mody w Polsce i za granicą, reprezentując Polskę na wydarzeniach międzynarodowych, takich jak Fashion Hall Berlin czy Satisfashion Roma. Jednocześnie pełni funkcję członkini Kłastry Lasowiackiego i Stalowowolskiej Rady Kobiet. „Gdy otwierałam sześć lat temu mój butik Art Moda Polscy Projektanci, szukałam na rynku wyjątkowych



plaszczy w ciekawych nasyconych kolorach o oryginalnym kroju, niestety nie znalazłam ich w ofercie. To skłoniło mnie do zaprojektowania pierwszego płaszcza, który uszyty był z wełny parzonej w kolorze niebiańskiego błękitu (...) W ten sposób zaczęła się moja przygoda z płaszczami. Przepadam za naturalnymi materiałami, dlatego moje projekty wykonywane są z naturalnych wełen i wykańczane materiałami typu jedwab z wiskozą i modal. Jeśli chodzi o modę zrównoważoną, to dokładam wszelkich starań, aby moje projekty współgrały z naturą. Marzy mi się swowista zielona linia wiodąca od surowca do klienta, czyli w pełnym poszanowaniu zdrowia i środowiska naturalnego na każdym etapie produkcji”.

Balagan Studio – firma kierowana przez Agatę Matlak-Lutyk (CEO, projektantka kolekcji i dyrektorka artystyczna) oraz Darię Czarnynogę (specjalistkę ds. komunikacji i marketingu) projektuje ponadczasowe, klasyczne buty, torebki i akcesoria codziennego użytku. Szyje lokalnie, w Polsce i Europie, z naturalnych surowców najwyższej jakości. Wybiera materiały i rozwiązania przyjazne środowisku i hołduje zrównoważonemu rozwojowi. Wierzy w transparentną politykę cenową i wspiera inicjatywy społeczne, organizacje i stowarzyszenia, które pomagają budować lepszą jakość życia. Inspiruje się warszawskimi tradycjami rzemieślniczymi i nonszalanckim stylem Białego Miasta jakim jest Tel Awiw. „W zeszłym roku miałyśmy okazję zaprezentować szeroką gamę naszych produktów pochodzących z kolekcji Bio & Vegan, a w tym roku wypowiedzieć się na temat prowadzenia biznesu odpowiedzialnego społecznie”, wyjaśniają menadżerki firmy. „Moda zrównoważona nie jest przyszłością, jest wspólną odpowiedzialnością tu i teraz – mamy nadzieję na więcej wydarzeń promujących etyczne podejście do produkcji. Cieszymy się też, że to temat zajmujący zarówno polski, jaki i zagraniczny rynek”. Swoich inspi-

racji szukają wszędzie – w architekturze, sztuce, przyrodzie. „Czerpiemy z tego, co nas otacza i wzorujemy się na estetyce new vintage – odświeżamy oczyszczone z ozdobników proste formy, tworząc ponadczasową modę na lata, wymykającą się jednosezonnym trendom”, hołdując przy tym

tradycjom rzemieślniczym. Firma jest bowiem przekonana, że dzięki odpowiednim materiałom, jakości ręcznej pracy doświadczonych szewców i kaletniczek, jest w stanie dostarczyć klientom „więcej niż tylko produkt”.

Na zakończenie tej krótkiej prezentacji polskich „patrzących w przy-

szłość”, innowacyjnych marek zrównoważonej mody pozostaje nam tylko wyrazić życzenie dalszych sukcesów na rynku światowym oraz dalszego kontynuowania misji propagowania odpowiedzialnego i etycznego podejścia do mody. ■

Polovers Days w Macerata: trzy dni Polski w sercu Włoch

Anna Traczewska – Polovers

Zakończyła się kolejna edycja festiwalu Polovers Days. Tym razem zakochani w Polsce zgromadzili się w Maceracie w dniach od 30 czerwca do 2 lipca 2023 r. Organizatorami było Stowarzyszenie Narodowe Kombatantów i Weteranów – Sekcja Macerata (ANCR) wraz ze Stowarzyszeniem Polsko-Włoskim Nowym w Marche (AIPNM), Polovers oraz Szkołą Języka i Kultury Polskiej „Anders” w Marche i Umbrii. Wydarzenie swoim patronatem objęli: miasto Macerata, Ambasciata RP w Rzymie z Polish Heritage Days, Instytut Pamięci Narodowej, Konsulat Honorowy Polski w Ankonie, Związek Polaków we Włoszech i Polish Tourism Organization.

Zgodnie z programem na główny plac miasta – Piazza della Libertà – przyjechała ambasador Polski z Rzymu **Anna Maria Anders**, córka generała Władysława Andersa. To właśnie dokładnie 79 lat temu wojska polskie pod jego dowództwem weszły na ten

plac, przypieczętowując niepodległość osiągniętą po wielu latach okupacji niemieckiej. Dla uczczenia rocznicy tego wydarzenia jak *déjà-vu* stanął na placu opancerzony pojazd Bren Carrier, dokładnie taki sam, jak w 1944 roku. Ten zabytkowy wojskowy środek transportu 2. Korpusu Polskiego został udostępniony przez p. **Luca Cimarosa** z Muzeum Dwóch Wojen Światowych w Loro Piceno specjalnie na tę okazję.

Uroczystości rozpoczęły się tuż po godzinie 17, z niewielkim opóźnieniem, gdyż ogromna ulewa nie pozwoliła uczestnikom przybyć na czas. Burmistrz miasta Macerata bardzo serdecznie przywitał polską delegację z Rzymu i zaprosił do **Sali Rady Miasta** w ratuszu. Powitalna ceremonia odbyła się w obecności przedstawicieli władz okolicznych miasteczek, reprezentacji lokalnych instytucji, stowarzyszeń, grupy sympatyków Polski i licznej Polonii z prowincji Macerata. Uroczyste przemówienia,

wymiana upominków i serdeczna atmosfera natychmiast zacieśniły polsko-włoskie relacje.

Jako kolejny punkt programu Polovers Days przewidziane były muzyka i tańce na głównym placu miasta. Niestety niesprzyjające warunki atmosferyczne zmusiły tancerzy i gości do schronienia się w pobliskiej, ale przepięknej sali **Teatru Filarmónica**. To tam zespół folklorystyczny „**I Pistacoppi**” przedstawił *saltarello*, taniec, do zatańczenia którego zaproszeni zostali wszyscy obecni, nawet polska dyplomacja. Tuż po melodiach folklorystycznych nadszedł czas na walca do muzyki znanego włoskiego kompozytora Niccolò Paganini. Reprezentacja **Società di Danza Macerata – „Stile ‘800”** zatańczyła przepiękne figury i bezbłędne kroki. Pary w oryginalnych strojach zachęciły obecnych do kolejnego tańca, a był nim polonez.

Okolo 30 par od kilku miesięcy ćwiczyło kroki tradycyjnego tań-



ca polskiego, aż wreszcie przyszedł czas na występ. W pierwszej i drugiej parze Ambasador RP w Rzymie **Anna Maria Anders** oraz burmistrz Maceraty **Sandro Parcaroli** w parach z **Mauro Radici**, prezesem Stowarzyszenia ANCR i **Anną Traczewską**, dyrektorką Szkoły Języka i Kultury Polskiej Anders. W kolejnych parach Konsul RP w Rzymie **Agata Ibek-Wojtasik** z przewodniczącym Rady Miejskiej Maceraty **Francesco Luciani**, **Cristina Gorajski Visconti** Konsul Honorowa RP z Ankony i **Anna Kurdziel** z partnerami, a za nimi przyjezdni goście nawet z Rzymu, Turynu i Forlì oraz liczna Polonia z Marche i lokalni Włosi rozmówcami w kulturze polskiej. To było wspaniałe wydarzenie, które zakończyło się brawami i satysfakcją. Był to piękny przykład zacieśniania polsko-włoskiej przyjaźni i wzajemnych relacji.

Wieczór uwieńczony został uroczystą kolacją w **Restauracji Hotelu Villa Quiete** i tańcami przy muzyce zespołu **Shiny Disco Ball**. I pomyśleć, że ten budynek 79 lat temu gościł żołnierzy 2. Korpusu Polskiego i widział plany strategii bitew, aby dziś mógł rozbrzmiewać śmiechem i gwarem osób cieszących się wywalczoną wolnością. Nadszedł też moment, aby pożegnać się z panią konsul Agatą Ibek-Wojtasik, gdyż kończy się mandat jej misji dyplomatycznej we Włoszech. Z łezką w oku, ale i z ogromnymi brawami otrzymała podziękowanie za swoją pracę. Piękny tort przypieczetował wszystkie okoliczności tego wieczoru.

Następnego dnia, w sobotni poranek, przedstawiciele polskiej dyplomacji z Rzymu w towarzystwie burmistrza miasta Macerata odwiedzili **Palazzo Buonaccorsi**. Tam mieści się muzeum, które gości wystawę karek i powozów, zbiory sztuki dawnej i współczesnej oraz bibliotekę. Następnie, pomimo brzydkiej pogody, goście, w towarzystwie **Riccardo Sacchi** radnego do spraw turystyki i sportu, odwiedzili **Sferisterio** – ple-

nerowy teatr z półeliptyczną areną, pierwotnie przeznaczony do gry w piłkę, później zaadaptowany na salę koncertową i operę, uważany za akustycznie idealny dla śpiewaków i dyrygentów.

Około godziny 10.30 odbyła się uroczysta inauguracja **Galerii Antichi Forni**, gdzie organizatorzy **Polovers Days** przewidzieli 2 dni festiwalu polskiej kultury i historii. Pani ambasador przecięła wstęgę do lokalu, gdzie publiczność mogła odwiedzić wystawy multimedialne, fotograficzne i dokumentalne: „30.6.1944 Wyzwolenie Maceraty” dzięki **Centro Studi Balelli**; „Historia 2. Korpusu Polskiego”; „Historia hymnów narodowych Polski i Włoch”. Wystawom towarzyszyły stanowiska poświęcone turystyce, szkolnictwu polonijnemu i promocji polskiej historii.

Po godzinie 16.00 odbyła się konferencja, którą otworzyła dr **Maria Aleksandra Radożycka-Paoletti**, wiceprezes Stowarzyszenia AIPNM i historyk okresu II wojny światowej. Prelekcją zatytułowaną „Drogi wojny – drogi przyjaźni” w zajmujący sposób pokazała przez pryzmat zdjęć, wojennych reportaży i pamiętników więzy przyjaźni, jakie w czasie wojny łączyły polskich żołnierzy i ludność włoską, a także przybliżyła biografię jednego z polskich żołnierzy 2. Korpusu Polskiego, który w swej wojennej „wędrowce” trwale związał się z regionem Marche. Przede wszystkim jednak zgłębiła i przedstawiła okoliczności wyzwolenia Maceraty na podstawie dokumentów i dzienników wojennych.

Tuż po niej wystąpił **Aldo Chiavari**, Komandor Orderu Zasługi Republiki Włoskiej i autor książki „L’ultima guerra in Val di Chienti. (1940–46). Il passaggio del fronte e la liberazione del Maceratese” [„Ostatnia wojna w dolinie Val di Chienti. (1940–46). Przejście frontu i wyzwolenie okolic



Maceraty”]. Swęj wypowiedzi nadał tytuł „Riconoscenza”, czyli wdzięczność, pragnąc w ten sposób podkreślić, że Włosi w ogóle, ale przede wszystkim ci z regionów Adriatyku wyzwoleni przez 2. Korpus Polski, nigdy nie okazali należytej wdzięczności tym, którzy oddali życie, aby ich uwolnić od nazistowskiego faszyzmu. Podparł się również wspomnieniami ze swojego dzieciństwa, kiedy to spotkał polskich żołnierzy.

Elżbieta Grzyb, prezes Ogniska Polskiego w Turynie, przedstawiła krótką historię dotyczącą relacji reprezentowanego przez nią stowarzyszenia z miastami Acquafondata i Monte Cassino oraz przyjaźni zacieśnionej z mieszkańcami Acquafondata dzięki ś.p. Romanowi Neri.

Następnie nadszedł czas na wywiad Anny Traczewskiej, wiceprezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych z **Cristiną Gorajski Visconti**, Konsul Honorową RP w Ankonie. Rozmowa dotyczyła głównie książki, która została wydana z okazji 10-lecia Konsulatu. Publikacja „Il Sopravvissuto” została zadedykowana przez córkę Bolesławowi Gorajskiemu, żołnierzowi 2. Korpusu. Opowieść o jego życiu wiąże ona z aktualną działalnością Konsulatu.

Prof. **Alvise Manni** i **Alberto Cacciamani** przedstawili rezultaty bogatej i intensywnej pracy Centro Studi Civitanovesi. Ich poszukiwania przyczyniły się do wydania kilku publikacji pełnych fotografii i śladów wojsk polskich w regionie Marche, które przybliżyli słuchaczom podczas konferencji. Prof. **Marco**

Iommi z Centro Studi Montecosaresi podobnie wspominał o pracach badawczych, jakie prowadzi wraz z kolegą **Fabrizio Quattrini**. Nie tylko zgłębiają losy żołnierzy wojska polskiego, ale z ogromnym zaangażowaniem przekazują je młodemu pokoleniu i upamięniają w corocznych uroczystościach.

Nie mogło zabraknąć głosu redaktora **Maurizio Verdenelli**, który, opierając się na wyświetlonych zdjęciach, przybliżył historię płk. Antoniego Mosiewicza, który po wojnie założył rodzinę i osiadł na stałe w okolicy Maceraty. Do konferencji przyłączył się również **Vito Carlo Mancinelli**, zakochany w Polsce od dziecka, zafascynowany polskimi żołnierzami i wdzięczny narodowi polskiemu za wyzwalenie Włoch.

Ta kilkugodzinna konferencja dała głos Włochom, aby mogli wyrazić swoje zdanie o polsko-włoskich relacjach w prowincji Macerata i nie tylko. Wielu gości doceniło spontaniczne wypowiedzi, jak i bogatą

dokumentację tej biało-czerwonej przyjaźni.

Wystawa była otwarta również w niedzielę 2 lipca, liczni zwiedzający zatrzymywali się przy fotografiach, panelach i stanowiskach, aby zgłębić proponowaną tematykę. Wśród nich miło nam wspomnieć rodzinę z Cieszyna przebywającą na wakacjach w Porto Recanati, która dotarła do Maceraty na rowerach.

W niedzielę o godzinie 9.30 w kościele **Sacro Cuore** odbyła się msza święta odprawiona przez ks. Gennaro za pokój i za oba narody, za poległych w obronie kraju i za polsko-włoskie braterstwo broni. W obecności radnego **Paolo Renna** przedstawiciele przybyłych stowarzyszeń odwiedzili pobliską kapliczkę **Sacrario Militare** della provincia di Macerata poświęconą żołnierzom poległym w pierwszej i drugiej wojnie światowej.

W niedzielne popołudnie swe gościnne progi otworzył dyrektor Narodowego Muzeum Archeologicznego Marchii w Ankonie dott.

Diego Voltolini, proponując wystawę „Na bursztynowym szlaku – między Polską a Włochami”. Prelekcję o historii bursztynowego szlaku wygłosił prof. **Tomasz Bała**, natomiast o skamieniałościach wypowiedział się prof. paleontologii **Marco Peter Ferretti** z wydziału Geologii Szkoły Nauki i Technologii UNICAM. Mgr **Anna Czerwińska** przybliżyła aktualne dane dotyczące handlu jantarem.

Tak zakończyła się pierwsza edycja **Polovers Days Macerata**, czyniąc ją tym samym stolicą przyjaźni polsko-włoskiej. Dla wielu była ogromną niespodzianką, dla innych ukoronowaniem wieloletnich starań o podtrzymanie pamięci o polskich bohaterach. Był to też sposób na poznanie polskiej kultury i historii, którą **Polovers** mają zamiar propagować wśród wszystkich gmin w dolinie Val di Chienti i prowincji Macerata.

Foto:

Luca Bussotto – *Polovers*,
Jan Rzepka – *Polonia to My*

ŚLADY POLSKIE WE WŁOSZACH

Ocalić „okruchy historii” – o projekcie IPN „Archiwum Pełne Pamięci”

Prezentujemy poniżej ciekawy projekt Instytutu Pamięci Narodowej, zatytułowany **Archiwum Pełne Pamięci** oraz wywiad na ten temat z p. **Dyrektor Archiwum IPN, Marzeną Kruk**. Zamierzeniem projektu jest ocalenie „okruchów historii” – tej „małej” historii, historii rodzinnej, która składa się na „wielką” historię. Autorzy projektu zwracają się do Polaków (i nie tylko do Polaków) zamieszkałych w kraju i zagranicą z prośbą o zbieranie, sygnalizowanie i przekazywanie do Archiwum IPN pamiątek po naszych rodakach (do-

kumentów, fotografii i innych materiałów). Dzięki tej inicjatywie wiele z tych skarbów zostało odnalezionych i uratowanych od zniszczenia w różnych krajach świata, w których Polacy osiedlali się w wyniku dziejowych zawieruch: w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii, w Afryce i w Ameryce Południowej. Niektóre z tych bezcennych dla nas pamiątek znalezione zostały dosłownie na śmietniku!

Taką „kopalnię pamiątek” stanowią również Włochy. W ciągu minionego stulecia przewinęły się przez

ziemię Italii całe pokolenia Polaków: ochotników do „Błękitnej Armii” gen. Hallera z czasów I wojny światowej, uciekinierów z lat 1939–1945, emigrantów z czasów „Solidarności”, a przede wszystkim żołnierzy 2. Korpusu Polskiego z czasów kampanii włoskiej 1944–1945 i okresu powojennego. W wielu rodzinach polsko-włoskich zachowały się do dziś – niekiedy troskliwie przechowywane, niekiedy zapomniane w szufladach, w piwnicach czy na strychach – tysiące takich bezcennych pamiątek...

Maria Radożycka-Paoletti

Zapraszamy do szukania, sygnalizowania, a nawet do oddawania do Archiwum IPN takich „skarbów”. Odnowione, odpowiednio zakonserwowane, a także zdigitalizowane nie tylko zostaną udostępnione bada-

czom, miłośnikom historii i szerszym kręgom zainteresowanych, lecz także zostaną ocalone dla przyszłych pokoleń... Zaś najciekawsze takie historie „nieznanych bohaterów” są publikowane.



Ocal historię z „Archiwum Pełnym Pamięci”!

Tekst i zdjęcia Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Instytut Pamięci Narodowej zabezpieczył w swoich archiwach już niemal 4 tys. prywatnych kolekcji. Ponad połowę stanowią archiwa prywatne pozyskane w ramach projektu „Archiwum Pełne Pamięci”.

Od 2017 roku w Instytucie Pamięci Narodowej tworzymy projekt o dumnej nazwie „Archiwum Pełne Pamięci”, którego zadaniem jest ocalenie i zabezpieczenie materiałów, zwłaszcza tych ze zbiorów prywatnych. Odzyskiwanie pamiątek po Polakach rozproszonych po całym świecie daje nam niesamowitą satysfakcję. Nasz zapał przynosi realne efekty. Od początku projektu do Archiwum IPN zostały przekazane darowizny od 2104 osób prywatnych oraz wielu instytucji z Polski i zagranicy.

Gwarantujemy, że materiały przekazane do Archiwum IPN zostaną otoczone profesjonalną opieką: zewidencjonujemy je, opracujemy, zabezpieczymy pod względem konserwatorskim, zdigitalizujemy, a następnie udostępnimy badaczom, dziennikarzom i wszelkim uprawnionym osobom. Ofiarowywane archiwalia staramy się pokazywać podczas konferencji i seminariów naukowych, w publikacjach książkowych, prasowych, a także na licznych wystawach organizowanych przez nasz Instytut. Prezentując przykładowe nabytki pozyskane w ramach omawianego projektu, pragniemy zwrócić się do

osób prywatnych, stowarzyszeń i organizacji polonijnych oraz archiwów zagranicznych z apelem o nawiązanie z Instytutem Pamięci Narodowej współpracy zmierzającej do pozyskania i zabezpieczenia wszelkich materiałów obrazujących historię Polski i Polaków w XX wieku. Nasi darczyńcy niezmiennie obdarzają nas zaufaniem i traktujemy to z największą powagą. Robimy wszystko co w naszej mocy, aby nasi partnerzy czuli, że ich rodzinne pamiątki trafiły w odpowiednie miejsce.

Cieszymy się, że wieść o naszej inicjatywie dociera do najdalszych zakątków świata i dzięki temu możemy czuwać nad historią rodaków, którzy wyemigrowali przed wieloma laty. W ostatnim okresie odwiedziliśmy między innymi Wielką Brytanię, gdzie udało nam się pozyskać kilka niezwykle cennych zbiorów rodzinnych. Na szczególną uwagę zasługuje pamiętnik z 1941 roku wykonany z kory brzozej, który obecnie stanowi bezcenne świadectwo o osobach zesłanych na Syberię. Wyjątkowo ważne dla nas jest także zabezpieczenie w zbiorach Instytutu archiwum osobistego Franciszka Malika, oficera

Armii Krajowej, cichociemnego, w Powstaniu Warszawskim dowódcy batalionu Zaremba-Piorun.

Prężnie rozwijamy się w kierunku cyfrowym. Internauci mogą w dowolnej chwili zagłębiać się w losy nieznanymi im wcześniej bohaterów. Naszą flagową stroną www.archiwumpamieci.pl odwiedzają codziennie dziesiątki użytkowników, a podcasty na Spotify „Archiwum Pełne Pamięci – ...aby każdy okrucieństwo historii zostało uratowane!” od maja 2022 roku zostały odsłuchane już niemal 1500 razy! Dzięki naszemu zaangażowaniu każdy, niezależnie od wieku, może przeczytać i posłuchać o bezimiennych bohaterach, którym zawdzięczamy tak wiele. I to właśnie tych bohaterów poszukujemy ze wzmożoną siłą już od niemal 6 lat.

Z każdym rokiem liczba darczyńców rośnie, co napawa optymizmem, ale czy także energią do dalszej pracy? W rozmowie poprowadzonej przez Katarzynę Gawkowską, **Pani Dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk**, prezentuje swoje spojrzenie na dotychczasowe osiągnięcia i działalność „Archiwum Pełnego Pamięci” oraz opowiada o planach na przyszłość.

Z Dyrektorem Marzeną Kruk rozmawia Katarzyna Gawkowska

K.G. Kiedyś powiedziała Pani, że projekt „Archiwum Pełne Pamięci” od początku nastawiony był nie tylko na zabezpieczenie, ale co ważne,

na opowiadanie historii zapisanych w dokumentach. Czy po upływie 6 lat może Pani powiedzieć, że jest zadowolona z dotychczasowych osiągnięć

projektu? Z liczby historii ocalonych od zapomnienia?

M.K. Jestem przekonana, że naprawdę wiele udało nam się osiągnąć.



Dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk

To, co jest dla mnie największym wyróżnieniem, to zaufanie, którym darczyńcy nas obdarzają. Na pewno dołożymy wszelkich starań, by nigdy tego zaufania nie zawieść. Liczba kolekcji, które do nas trafiły, jest w mojej ocenie imponująca, ale będziemy zabiegać, aby się współpracowników i ambasadorów projektu stale rosła. I oczywiście dołożymy wszelkich starań, by opowiadać kolejne historie zapisane w dokumentach.

K.G. *Czy może nam Pani opowiedzieć o swoim ulubionym nabytku?*

M.K. Jest wiele dokumentów, kolekcji i darowizn, które są dla mnie interesujące. Ze szczególnym sentymentem myślę o tych, w których pozyskanie byłam bezpośrednio zaangażowana. Jednym z doświadczeń, które najgłębiej mnie poruszyło, było przekazanie kolekcji Tadeusza Starzyńskiego – jednego z cichociemnych. Przez lata była ona zamknięta w niewielkich rozmiarów pudełku na dnie szafy w mieszkaniu w Edynburgu. Pudełko skrywało prawdziwe skarby, a pośród nich małe koperty z opłatkami. Trzęsły mi się ręce, gdy dowiedziałam się, że są to połówki wigilijnych opłatków, które nasz bohater co roku wkładał do tych kopert, kiedy był z dala od swojej żony i dzieci. Żył nadzieją, że w końcu dane mu będzie podzielenie się nimi z najbliższymi. Niesamowita i wzruszająca historia. Trudno mi sobie wyobrazić, że do kogoś ona nie przemówi. Może się do tego nie przyznać, ale nie wierzę, że w żaden sposób go to nie poruszy. Ja, choć opowiadałam tę



Przekazane do Archiwum IPN pamiątki po Tadeuszu Starzyńskim

historię wielokrotnie, nadal szczerze się wzruszam za każdym razem, kiedy ją przytaczam.

K.G. *W 2021 r. została wydana książka opowiadająca o nabytkach uzyskanych w ramach projektu „Archiwum Pełne Pamięci – „...aby każdy okruch historii został uratowany!”, w której zawarta jest m.in. historia tych opłatków wigilijnych. Losy Polaków opisane z innej perspektywy, z perspektywy pamiątek pozostawionych po nich. Myśli Pani o zainicjowaniu kolejnego takiego projektu książkowego?*

M.K. Jestem tradycjonalistką, uważam, że książka jest czymś wyjątkowym, a historie, które opisałyśmy w publikacji „...aby każdy okruch historii został uratowany!”, unikatowe. Myślę, że wrócimy do opowiadania historii z „Archiwum Pełnego Pamięci” w formie książki. Czy ona będzie taka sama jak ta, którą już wydaliśmy? Pewnie nie. Bo każda książka jest inna, jest nową przygodą i dla czytelnika, i dla tych, którzy ją przygotowują. Jedno jest pewne, że będziemy chcieli opowiadać kolejne historie.

K.G. *Nabytki z którego okresu historycznego lub wydarzenia historycznego najbardziej Pani ceni i dlaczego?*

M.K. Jestem z wykształcenia historykiem i niekiedy lubię jeszcze mówić, że uprawiam tę dziedzinę. Okres, który najbardziej mnie interesuje, to II wojna światowa i czasy powojenne. Śmiało mogę jednak powiedzieć, że dzięki projektowi APP głębiej weszłam w dzieje I wojny



Przekazane do Archiwum wigilijne opłatki z 1939 roku

światowej i II Rzeczypospolitej. Ten okres wciąż jest dla mnie bardzo intrygujący i pełen historii do odkrycia.

K.G. *Uczestniczy Pani w wydarzeniach różnego typu i reklamuje tam projekt „Archiwum Pełne Pamięci”. Czy po części oficjalnej to darczyńcy zgłaszają się do Pani jako pierwsi, czy też trzeba ich dodatkowo zachęcać?*

M.K. Spotkałam się z bardzo różnymi sytuacjami i reakcjami publiczności. Moją intencją zawsze jest to, aby zasiać ziarno, które będzie kiełkować. Jeżeli ktoś jest emocjonalnie związany z jakąś kolekcją, to oddanie jej komuś obcemu jest niezwykle trudne. Nie odbywa się to pod wpływem impulsu, jest to raczej pewien proces. Bardzo dobrym przykładem, który warto tutaj przytoczyć, jest historia Pani Krystyny Krzeczowskiej i jej brata Andrzeja. Decyzja o przekazaniu rodzinnych pamiątek do IPN musiała zostać podjęta przez oboje. Pierwszy raz Pani Krystyna miała z nami styczność października 2022 r. w Wielkiej Brytanii, podczas wernisażu wystawy, która w jakimś sensie też jest efektem projektu APP – wystawy karykatur żołnierza Armii Andersa Mieczysława Kuczyńskiego. W trakcie mojego wystąpienia z przerażeniem dostrzegłam, że część zgromadzonych zaczęła wychodzić. Nie wiedziałam, co takiego złego powiedziałam. I wie Pani co? Za chwilę Ci ludzie wrócili z pamiątkami, które chcieli nam pokazać! Co więcej, część osób od razu zgodziła się nam je oddać! To było niezwykle.

Tam właśnie poznaliśmy Panią Krzczkowską. Nie miała przy sobie swoich pamiętek, ale obiecała nam, że na pewno przekaze do Instytutu dokumenty i zdjęcia po ojcu, Edwardzie Krzczkowskim. Potem – w czasie drugiej wizyty u Pani Krystyny – okazało się, że przechowuje ona jeszcze pamiętki po matce Janinie, w tym unikatowy pamiętnik na korze brzoźowej. Nie od razu była ona jednak przekonana do oddania go w obce przecieź ręce. To, że zdecydowała się podarować nam całą kolekcję, jest zasługą pracowników Archiwum IPN. Był to wielotygodniowy proces.

Ten projekt jest niezwykle. Z jednej strony jesteśmy my – z naszymi pomysłami, możliwościami i zapleczem technicznym, a z drugiej strony są darczyńcy. Związuje się między nami pewna nić – czasem sympatii, czasem współpracy, ale zawsze darzymy się zaufaniem. Osoby, które pracują przy tym projekcie, ale też wszyscy pracownicy archiwum IPN, mają poczucie misji. Wierzmy w to, że każda historia ma ogromne znaczenie. Dopiero kiedy poznamy je wszystkie, stworzymy pełen obraz tego, co się wydarzyło i pokażemy wszystkie jego odcienie.

K.G. *Czy Pani zdaniem projekt APP jest wystarczająco rozpropagowany wśród Polonii? Do jakiego jeszcze kraju udałaby się Pani, aby promować APP?*

M.K. Wiele już udało się nam zrobić na tym polu, ale dużo pracy jeszcze przed nami. Przekazywania informacji nigdy nie jest dość! Pojedziemy wszędzie tam, gdzie będzie to potrzebne. Będziemy kontynuowali wizyty na Wyspach Brytyjskich, ale też i w innych krajach Europy, gdzie żyją Polacy. Postaramy się też dotrzeć do najdalszych zakątków świata, takich jak Brazylia, Argentyna, Australia, Nowa Zelandia czy państwa afrykańskie. Poszerzamy swój zasięg terytorialny, co napawa mnie optymizmem. Jednocześnie, trzeba



Przekazany do Archiwum IPN pisany na korze brzoźowej syberyjski pamiętnik Janiny Krzczkowskiej

to podkreślić, nie zapominamy o terytorium naszego kraju, o kolekcjach w domach na terenie Polski, których wciąż jest tak wiele.

K.G. *Pierwsze pytanie, jakie zada osoba chcąca przekazać rodzinne pamiętki do „Archiwum Pełnego Pamięci”, będzie dotyczyło zasad przekazania. Gdzie i do kogo można się zwrócić, aby zabezpieczyć w IPN historię swoich przodków?*

M.K. Oferujemy kilka dróg wyboru współpracy. Dla osób z dostępem do Internetu najwygodniejszym rozwiązaniem jest wejście na stronę www.archiwumpamieci.pl i wypełnienie prostego formularza informacyjnego. Dodatkowo można tam dołączyć zdjęcie wykonane choćby telefonem. Po otrzymaniu formularza i próbki zdjęć oceniamy, z jakimi materiałami mamy do czynienia i kontaktujemy się z osobą zgłaszającą się do nas. Drugą opcją jest wysłanie wiadomości na adres app@ipn.gov.pl bądź bezpośrednio do pracowników zajmujących się projektem Archiwum Pełne Pamięci. Nasze dane są dostępne w materiałach promocyjnych oraz w serwisie www.archiwumpamieci.pl.

Oczywiście nie są to jedyne możliwości. Tradycyjny sposób kontaktu z nami to wykonanie telefonu pod numer + 48 600 974 144, jest to swego rodzaju „infolinia” projektu. Materiały można też wysłać bezpośrednio na adres: ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa.

Zawsze wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom naszych darczyńców.

Jeżeli istnieje taka możliwość umawiamy się na spotkanie, podczas którego archiwista Instytutu przeprowadzi ocenę materiałów we wskazanej lokalizacji. Niewątpliwie preferujemy spotkania osobiste – prowadząc rozmowę, mając przed sobą dokumenty i pamiętki łatwiej jest udokumentować historię danej rodziny.

K.G. *Dlaczego warto przekazać pamiętki do „Archiwum Pełnego Pamięci” zamiast trzymać je w szufladzie czy na strychu?*

M.K. Jak wspomniałam naszym celem jest opowiadanie nieznanych dotąd, ważnych z polskiego punktu widzenia historii. Chcemy, aby wszyscy, zarówno znani, jak i bezimienni bohaterowie walczący o wolną i suwerenną Polskę zajęli należne im miejsce w naszej historii. Dzięki Archiwum Pełnemu Pamięci wydarzenia i fakty znane do tej pory wąskiej grupie osób, najczęściej zamykającej się w gronie rodziny, zostaną udostępnione opinii publicznej.

Trzeba też zwrócić uwagę na nieodwracalny proces degradacji dokumentów przechowywanych w nieodpowiednich warunkach np. piwnicach. Często przekazywane nam kolekcje są w złym stanie zachowania i muszą zostać poddane zabiegom konserwatorskim. Zakres prac wykonywanych w Archiwum IPN uzależniony jest od stanu dokumentów. Poza odkażeniem materiałów z pleśni i grzybów w komorze fumigacyjnej wykonujemy prace związane z oczyszczaniem powierzchni dokumentów czy fotografii, kąpielami wodnymi, odkwaszaniem, wzmacnianiem struktury papieru i prasowaniem w prasie.

Wszystkie przekazane do Archiwum IPN pamiętki są przechowywane w odpowiednich warunkach, a parametry takie jak temperatura oraz wilgotność powietrza są stale monitorowane. Podsumowując, „Archiwum Pełne Pamięci” gwarantuje zachowanie rodzinnych pamiętek dla przyszłych pokoleń.

K.G. Czy uważa Pani, że „Archiwum Pełne Pamięci” jest projektem na czas nieokreślony?

M.K. Jest to przedsięwzięcie, które zawsze będzie ważne. Musimy dopilnować, by projekt przemawiał do wszystkich grup wiekowych. Z jednej strony do świadków historii, a z dru-

giej – do dzieci i młodzieży, którą chcemy edukować, że dokumenty są niezwykle ważne, i zachęcać do poznawania historii swoich rodzin. Zależy nam, aby młodzi ludzie jak najwcześniej zrozumieli, że trzeba dbać o pamięć o swoich przodkach oraz o artefakty, stanowiące świa-

dectwo ich życia. Cały czas dużo jest do zrobienia, ale jesteśmy niezwykle zmotywowani, więc na pewno będziemy rozwijać nasz projekt i dołożymy wszelkich starań, aby każdy okrucz historii został uratowany, a pamięć ocalona. ■

ODESZLI

Nie żyje profesor Ryszard Demel – ostatni „artysta generała Andersa”

12 września 2023 w Padwie zmarł profesor Ryszard Demel, ostatni żołnierz-artysta generała Andersa. Od ponad pół wieku Padwa była jego domem. Pogrzeb odbył się 15 września 2023 w kościele San Domenico. Był wybitnym witrażystą, malarzem, wykładowcą uniwersyteckim i działaczem polonijnym.

Ryszard Demel urodził się w 1921 r. na Śląsku Cieszyńskim. Po maturze, mimo młodego wieku wziął udział w kampanii wrześniowej w walkach na Polesiu; dostał się do niewoli sowieckiej, z której zdołał zbiec do rodzinnego Andrychowa pod okupacją niemiecką, skąd został wysłany na roboty przymusowe do północnych Włoch. Uwolniony przez Aliantów wstąpił do 2. Korpusu Polskiego.

Przydzielony do Biura Oświaty w 2. Warszawskiej Dywizji Pancerniej, został odkomenderowany do Rzymu na studia na Akademii Sztuk Pięknych. W Rzymie studiował m. in. w Polskiej Rzymskiej Szkole Malarstwa, prowadzonej przez prof. Mariana Bohusza-Szyszkę, do której uczęszczało wielu „artystów Andersa”. Po opuszczeniu Włoch przez 2. Korpus, Demel przeniósł się do Anglii, gdzie mieszkał przez 12 lat, najpierw kontynuując studia malarskie, a następnie pracując w Londynie i w Hastings, jako artysta i nauczyciel. W Hastings urządził swoją pracownię witrażu, eksperymentując w sposób nowatorski ze szkłem, efektami światła i refrakcji w kompozycjach mozaikowych, nazwanych „mozaikami refrakcyjnymi”. Zostały one uznane jako nowość i zarejestrowane przez angielskie Biuro Patentowe, jako pomost między tradycyjną mozaiką (ze światłem odbitym) i witrażem (ze światłem przenikającym szkło).

Po dziesięcioletnim pobycie w Hastings, Demel przeniósł się do Padwy we Włoszech, rodzinnego miasta żony, Anny Parisi, poznanej w czasie wojny, z którą ożenił się

w 1952 r. i z którą miał dwójkę dzieci, Luisę i Pietra. Prof. Demel po wie później po latach w jednym z wywiadów o swojej włosko-polskiej rodzinie: „Ożeniłem się z idealną kobietą, Włoszką, studentką historii sztuki. Mamy syna, jubilera i córkę, doktora literatury angielskiej, dwóch wnuków i dwie wnuczki. Jestem szczęśliwy.”

Przez resztę życia Ryszard Demel żył i pracował we Włoszech, gdzie wykonał liczne monumentalne witraże. Najślawniejszy jest cykl pięciu witraży w katedrze w Padwie, przedstawiających Matkę Boską oraz świętych związanych z Padwą (ok. 24 m²), nad którym Demel pracował przez wiele lat. Dzięki swej twórczości zdobył sobie trwałe miejsce w dziejach XX-wiecznej włoskiej i międzynarodowej historii sztuki. W światowym środowisku artystycznym profesor Demel to przede wszystkim twórca witraża refrakcyjnego; przez „kompozycje setek kolorowych płytek szklanych, zatopionych w masie betonowej, artysta uzyskuje ciężkie monolity szklano-betonowe, przypominające technologicznie średniowieczne mozaiki z Weneto, które – wmontowane w otwory okienne – w miarę przemieszczania się promieni słonecznych, odbijających się w nierównych powierzchniach szkiele, dają efekt zmie-

Maria Radożycka-Paoletti



niających się nieustannie migoczących i świetlistych obrazów” (J. W. Sienkiewicz).

Ryszard Demel to nie tylko wybitny artysta. Po śmierci pisarza i działacza ruchu oporu Sergiusza Piaseckiego, z którym łączyły go więzy przyjaźni, opracował jego biografię (Sergiusz Piasecki 1901–1964: życie i twórczość) i doprowadził do wydania w Polsce wszystkich jego powieści. Jako lektor języka i literatury angielskiej pracował w Instytucie Hotelarstwa w Abano Terme, w Liceach Lingwistycznych, na Wydziale Psychologii i Pedagogiki w Padwie; pracował jako lektor języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Ca' Foscari w Wenecji; uzyskał doktorat z nauk humanistycznych na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie oraz tytuły B.A. Bachelor of Arts, Fellow of the Institute of Linguists (F.I.L.) i Fellow of the Royal Society of Arts. Był też aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Brał udział w ponad 100 wystawach, w tym w 1991 r. w warszawskiej „Zachęcie”; publikował artykuły w czasopismach polskich, angielskich i włoskich. Prowadził również aktywną działalność społeczną. Za działalność charytatywną w 1974 r. otrzymał odznaczenie Legion d'Oro. W okresie stanu wojennego 1981–1982 organizo-

wał pomoc dla Polski na szeroką skalę, wysyłał do kraju paczki z lekarstwami, żywnością i odzieżą.

Ryszard Demel został odznaczony licznymi medalami: m. in. brytyjskim Medalem Wojny 1939–1945, medalem Odrodzenia (od Senatu RP), złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”; przyznano mu również dożywotnie członkostwo AIAP-UNESCO (Associazione Internazionale Arti Plastiche Italia). Jako jedyny cudzoziemiec, w 2013 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Padwy.

15 grudnia 2019 w Padwie, Konsul Generalny RP w Mediolanie Adrianna Siennicka wręczyła prof. Ryszardowi Demelowi Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, nadany mu przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę za wybitne zasługi w dokumentowaniu i upowszechnianiu wiedzy o historii Polski i za popularyzowanie polskiej kultury.

Źródło: J.W. Sienkiewicz, Ryszard Demel. W drodze do tajemnicy światła, Toruń 2010; J.W. Sienkiewicz, Artyści Andersa, Toruń 2016; portal rządowy: <https://www.gov.pl/web/wlochy/oblicza-polonii-profesor-ryszard-demel> dostęp 9/10/2023; portal: <https://polskiobserwator.de/aktualnosci/nie-zyje-profesor-ryszard-demel-ostatni-we-wloszech-artysta-general-a-andersa/> aktualizacja 12/09/2023.

Odszedł jeden z ostatnich „pancernych ułanów” gen. Andersa – pułkownik Otton Hulacki (1922–2023)

Maria Radożycka-Paoletti

25 września 2023 w wieku 102 lat zmarł płk Otton Hulacki, lwowiak, sybirak, weteran 2. Korpusu Polskiego, działacz polonijny na emigracji w Wielkiej Brytanii i wielki patriota.

Otton Hulacki urodził się w 1922 roku we Lwowie, z którym pozostał silnie związany emocjonalnie przez całe życie. „Lwów to moja miłość, dzieciństwo i młodość, to miasto ukształtowało mój charakter i dało mi siły na przeżycie”, powiedział w jednym z wywiadów. W młodości należał do „Orląt” – patriotycznej organizacji młodzieżowej działającej przy Związku Strzeleckim we Lwowie.

We wrześniu 1939 roku, jako że ze względu na młody wiek nie został zmobilizowany, sam ochotniczo „w mundurku strzeleckim” (jak sam opowiadał) dołączył do jednego z polskich oddziałów wycofujących się na wschód. Po zajęciu Lwowa przez Sowieców, już w listopadzie 1939 roku młody Otton wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski – jednej z pierwszych organizacji podziemnego ruchu oporu na ziemiach okupowanej Polski.

W kwietniu 1940 roku ojciec Ottona, przedwojenny policjant, został aresztowany przez NKWD i uwięziony na Uralu, podczas gdy reszta rodziny Hulackich została niewiele później deportowana do Kazachstanu. W Kazachstanie młody Otton znalazł się na skraju śmierci. „Chorowałem na tyfus plamisty, leżałem zupełnie wyczerpany i raz obudziłem się, i był trup z jednej strony i trup z drugiej strony. Ludzie umierali codziennie”, opowiadał o swoich przeżyciach w jednym z wywiadów.

W 1941 roku Otton Hulacki wstąpił organizowanego w Rosji Wojska Polskiego gen. Andersa, w którym,



w 1942 r., został przydzielony do 6. Pułku Pancernego (przyszłego Pułku 6. Pancernego „Dzieci Lwowskich”) i przy którym ukończył szkołę podoficerską. W 1944 roku został przeniesiony do dowództwa 2. Brygady Pancerniej. Wraz z 2. Korpusem Polskim wziął udział w kampanii włoskiej 1944–1945, uczestnicząc m. in. w walkach o Monte Cassino, Ankonę i Bolonię. W bitwie o Monte Cassino brał również udział jego brat, Mieczysław Hulacki.

Po wojnie Otton pozostał w Wielkiej Brytanii. „*Nie było innego wyboru (...) po tym, co mnie i mojej rodzinie we Lwowie zrobiło NKWD*”, wyznał w jednym z wywiadów. W Wielkiej Brytanii Otton Hulacki był aktywnym działaczem organizacji kombatanckich i polonijnych. Wielokrotnie brał udział w uroczystych obchodach rocznicy bitwy o Monte Cassino (ostatni raz w maju 2023 r.), w licznych

spotkaniach kombatanckich i chętnie i często spotykał się z młodzieżą, opowiadając o swoich wojennych przeżyciach. Od 1998 r. był honorowym członkiem Stowarzyszenia Przyjaciół Polskich Weteranów (SPPW) w Southampton oraz honorowym prezesem SPPW w Wielkiej Brytanii.

Za swoje zasługi został po wojnie awansowany do stopnia pułkownika i otrzymał liczne wyróżnienia państwowe i zagraniczne.

Źródło: *Pożegnanie weterana spod Monte Cassino*, rządowa strona internetowa gov.pl, link: <https://www.gov.pl/web/polonia/pozegnanie-weterana-spod-monte-cassino>, dostęp 25.09.2023; *Nie żyje Otton Hulacki, weteran Armii Andersa. Miał 102 lata*, strona internetowa TVN24, link: <https://tvn24.pl/polska/otton-hulacki-nie-zyje-weteran-armii-andersa-mial-102-lata-7361178>, dostęp 26.09.2023; Krystyna Jenvey, *Pukownik Otton Hulacki – honorowy członek Stowarzyszenia Przyjaciół Polskich Weteranów w Southampton*, Głos Seniora, 9 lutego 2021.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE I KORESPONDENCJE MARZEC - PAŹDZIERNIK 2023

Zebranie Zarządu ZPwW w Brescii

W dniu 30 września 2023 r. członkowie Zarządu ZPwW obradowali w Sali Centrum Pastoralnego Paolo VI, przy via Gezio Calini, 30 w Brescii, zgodnie z ustalonym porządkiem obrad.

Po przywitaniu uczestników i sprawdzeniu przesłanych upoważnień, prezes Urszula Stefańska-Andreini przeszła do punktu 1. porządku obrad. Sekretarz Anna Pastuszka odczytała tekst przyjętego protokołu z dn. 25.03.2023 z posiedzenia Zarzą-

du, które odbyło się po Walnym Zgromadzeniu w Rzymie w Domu Polskim im. Św. Jan Pawła II.

Następnie prezes ZPwW przedstawiła sprawozdanie ze swej działalności i pracy Zarządu w okresie od marca do września 2023 r. we Włoszech i na arenie międzynarodowej.

Skarbnik Gemma Cervini omówiła stan kasy związkowej na dzień 30.09.2023 roku.

Prezes przedstawiła sytuację finansową Biuletynu „Polonia Włoska”, po

czym redaktor Maria Aleksandra Radożycka opisała nowe realia pracy w redagowaniu naszego czasopisma po śmierci zawodowej redaktorki ś.p. Ewy Prządki.

Po dyskusji nad 4 punktem porządku obrad, Zarząd ustalił jednogłośnie:

a. Sprawozdania naszych członków z ich działalności i przesyłane do redakcji Biuletynu w języku polskim powinny być pisane czcionką polską;

b. Ze względu na wysokie koszty druku zdjęć, na każdą opisaną działalność przysługuje gratis jedno zdjęcie. Stowarzyszenia, które chciałyby opublikować więcej zdjęć, wpłacają dobrowolną darowiznę na Biuletyn.

c. Przesłane teksty nie będą korygowane przez redakcję Biuletynu, za ich poprawność językową odpowiada autorzy.

Prezes przedstawiła konieczność odnowy istniejącej związkowej strony internetowej, której przekształcenie rozpocznie się jeszcze w tym roku i ze względu na brak wystarczających funduszy związkowych zostanie rozłożone na trzy lata.



Zarząd zatwierdził procedurę wpłat składek członkowskich na rok 2024. Wpłaty te muszą wpłynąć do 15 lutego 2024 r.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się jak zwykle dzień przed Walnym Zjazdem 2024 r.

Po zakończeniu obrad zostały zaproszone pp.: przedstawicielka Konsulatu w Mediolanie – Iwona Chełmońska, prezes Związku Polaków w Mediolanie – Anna Maciąg, nauczy-

cielka szkoły związku mediolańskiego – Iwona Smol.

Prezes ZPwW odczytała pismo do Zarządu nowego kierownika Wydziału Konsularnego w Rzymie p. Bartosza Skwarczyńskiego. Pani Chełmońska przedstawiła normy dotyczące wpisów na listy wyborcze oraz gdzie ustalono okręgi wyborcze na północy Włoch.

Wieczór zakończyła wspólna kolacja w doskonałej włosko-polskiej

restauracji położonej w górach niedaleko Brescii.

Następnego dnia we wspólnym gronie zwiedziliśmy to piękne miasto, które w tym roku zostało wybrane na Włoską Stolicę Kultury.


W imieniu własnym i całego Zarządu ZPwW bardzo dziękuję pani Jadwidze Chabros za doskonałe przygotowanie naszego pobytu i mile spędzony czas.

Urszula Stefańska-Andreini

EMILIA ROMANIA



STOWARZYSZENIE RODZIN POLSKICH KOMBATANTÓW WE WŁOSZECH ASSOCIAZIONE FAMIGLIE DEI COMBATTENTI IN ITALIA

 L' A F C P I
c o n t i n u a

nell'impegno di far conoscere la storia del 2° Corpo d'Armata Polacco con la speranza di tramandarla alle future generazioni, perché non ricadano nell'errore di future guerre. Non c'è futuro senza memoria. Purtroppo quello che sta accadendo attualmente attorno a noi smentisce questa speranza.

– **27 Gennaio** “Giorno della memoria” abbiamo partecipato alla proiezione del film documentario “L’ostetrica” (Stanisława Leszczyńska deportata ad Auschwitz) presso il salone comunale di Forlì. Presente Maria Stachurska nipote dell’ostetrica e regista del film. La proiezione ha avuto inizio dopo i saluti istituzionali del sindaco di Forlì G. Zattini, del vescovo S.E. mons. L. Corazza

Bologna Porta Maggiore dove sono entrati i Soldati Polacchi il 21 Aprile del 1945 oltre alla nostra delegazione sono presenti il sindaco M. Lepore e la console Anna Golec Mastroianni.



e dell’ambasciatore di Polonia A.M. Anders.

– **20 Aprile** Nell’ambito delle giornate commemorative abbiamo partecipato alle iniziative nei luoghi della memoria nazionale. Una nostra delegazione si è recata a Santa Sofia di Forlì, primo paese in Romagna a essere liberato dai Soldati Polacchi. Alla presenza del sindaco, della presidente ANPI del posto e della Console Generale di Polonia in Milano Anna Golec Mastroianni abbiamo depresso una corona presso il bassorilievo dedicato ai valorosi Combattenti Polacchi. A seguire ci siamo recati a Forlì, in piazza Saffi presso il Sacrario dedicato ai Caduti e nella Basilica di San Mercuriale ove all’interno è esposta una lapide lasciata dai Soldati Polacchi che ricorda il contributo determinante alla liberazione di questa città. Agli eventi han-

no partecipato il sindaco di Forlì G. Zattini e la Console A. Golec Mastroianni.

– **21 Aprile** A Bologna, nell’anniversario della liberazione della città, ab-

biamo partecipato al programma dettagliato delle manifestazioni, partendo da piazza Nettuno, a seguire Porta Maggiore presso la lapide commemorativa che ricorda l’ingresso dei Militari Polacchi. Erano presenti il sindaco di Bologna M. Lepore e la nostra Console Generale A. Golec Mastroianni. Le celebrazioni sono proseguite presso il Cimitero Militare Polacco di San Lazzaro di Savena con la celebrazione della S. Messa officiata da padre Mateus. Erano presenti il console onorario dell’Emilia Romagna dott. P. Laurenzano, i ragazzi della Scuola polacca di Bologna e autorità civili e militari polacche e italiane.

– **9 Maggio** Palagianò (TA) – un paese di 16mila abitanti dove hanno stazionato i Soldati Polacchi dopo lo sbarco. I suoi monumenti ricordano avvenimenti della 2° Guerra Mondiale. Nell’incontro che abbiamo organizzato assieme all’Esercito Italiano e alle autorità locali titolato “L’Italia e la Polonia unite per la libertà”, abbiamo esposto nei locali del municipio la nostra mostra dedicata al 2° Corpo Polacco e quella dell’Esercito Italiano che ricordava anche gli IMI, quei soldati Italiani che dopo l’8 Settembre del 1943 sono stati deportati in Germania e, come è avvenuto per i nostri padri, si è parlato ben poco

della loro storia. Nell'occasione si è riunito un consiglio comunale straordinario che pubblicamente, votando, ha deliberato all'unanimità il conferimento della cittadinanza onoraria al gen. Wladyslaw Anders e al 2° Corpo d'Armata Polacco che è stata consegnata, in rappresentanza, all'ambasciatore A. M. Anders. Dopo i saluti del sindaco D. Lasigna, del nostro presidente M. Nowak, dell'ambasciatore A. M. Anders e del prefetto di Taranto D. Martino e gli interventi del prof. N. Neri docente Uniba, di G. Vernole autore del libro "La Puglia dei Polacchi", del nostro Vicepresidente AFCPI W. Pankiewicz, del magg. G. Di Donna e del comandante dell'Esercito Militare della Puglia col. A. Moro è stato inaugurato un cippo con la scritta: "AGLI EROICI COMBATTENTI POLACCHI DEL 2° CORPO D'ARMATA CADUTI IN ITALIA IN NOME DELLA LIBERTÀ" e che è stato benedetto dal vescovo di Castellaneta S.E.R. mons. S. Iannuzzi. E' stata inoltre apposta una targa marmorea nella scuola media di Palagiano che ricorda i Soldati Polacchi.

– A causa dell'alluvione che ha colpito in particolare il territorio della Romagna né il presidente né gli abitanti di tale regione hanno potuto essere presenti alla celebrazione del 79. anniversario della battaglia di Montecassino.

– **17 Luglio** Nel 79. anniversario della liberazione delle Marche, abbiamo partecipato in collaborazione con il nostro storico Enzo Casadio, alla deposizione delle corone presso il Cimitero Militare Polacco a Loreto. Erano presenti l'ambasciatore di

Polonia A. M. Anders, la consigliera dell'ambasciata A. Kurdziel e la consule onoraria di Ancona C. Gorajski.

– **6 Agosto** Nella splendida cornice di Montemaggiore, siamo stati invitati dal sindaco di Colli al Metauro Pietro Briganti a partecipare alla rievocazione storica della battaglia avvenuta nella valle del Metauro. Per l'occasione il precedente sindaco S. Aguzzi, attuale consigliere regionale Marche, è intervenuto per salutarci. Da Piazza Italia ci siamo avviati in corteo accompagnati dai green liners (gruppo di rievocatori in divise militari dell'epoca) verso il campo polacco dell'epoca. Poi, davanti alla lapide installata dalla nostra associazione che ricorda la conquista della linea sul fiume Metauro, una delle battaglie più dure sul fronte Adriatico, l'ambasciatore A. M. Anders e i nostri rappresentanti, dopo la posa delle corone, hanno rivolto un saluto di ringraziamento alle autorità e ai numerosi partecipanti, in particolare ai familiari dei combattenti del 2° Corpo Polacco.

– **30 Settembre** Istituto di Ferrara IIS "L. Einaudi". E' stato organizzato un progetto intitolato "Viaggio della memoria attraverso l'Europa" con destinazione ultima Cracovia. Prima della partenza M. Nowak è stato invitato a Ferrara per spiegare la storia del 2° Corpo Polacco. Il 1 Ottobre nella loro prima tappa al Cimitero Polacco di Guerra di Bologna, il nostro storico E. Casadio si è offerto di guidare la visita al cimitero.

– **6 Ottobre** Lecce. La nostra Associazione, ospitata nella Caserma "Ten. Pico" in collaborazione con il Comando Militare Esercito Puglia

in occasione dell'80. anniversario della liberazione, ha organizzato un incontro che ha coinvolto alcune scuole della città, e una mostra alternata in ordine di data e di contenuto tra Soldati Italiani, Imi ed Esercito Polacco. Sono intervenuti per i saluti istituzionali il comandante Esercito Regione Puglia col. A. Moro, il nostro presidente Nowak, S. E. mons. M. Seccia arcivescovo metropolita di Lecce, il sindaco C. Salvemini, A. M. Anders ambasciatore di Polonia in Roma, L. Rotondi prefetto di Lecce e il dirigente USP-Lecce M. Tritiletti. Nella conferenza hanno relazionato il gen. E. Motolese, lo scrittore G. Vernole, il nostro rappresentante prof. W. Pankiewicz e il comandante A. Moro. Durante la conferenza i nostri soci M. Nowak e R. Lyscarz per conto dell'Ass. AFCPI hanno conferito una targa al comandante Moro per ringraziarlo della preziosa collaborazione e al socio Pankiewicz in riconoscenza per l'opera prestata nell'organizzare l'evento. L'incontro si è concluso con la premiazione dei vincitori al concorso che ha coinvolto le scuole "La guerra di liberazione e 1000 anni di amicizia tra Italia e Polonia". Numerosi sono stati i soci che hanno aderito a questa iniziativa affiancati anche dalla presenza della nostra amica Bernadeta Grochowska presidente dell'Associazione Polonia in Cesena. Grande risonanza ha avuto questo evento in tutto il Salento e ciò è dimostrato dalle prime pagine dei giornali locali; anche il Ministero dell'Interno Italiano ha citato la manifestazione della nostra Associazione sul suo sito.

Anna Teresa Kuliczowski

STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-KULTURALNE DZIEDZICTWO I PAMIĘĆ

ereditaememoria@gmail.com

ASSOCIAZIONE STORICO-CULTURALE EREDITÀ E MEMORIA

www.associazioneereditaememoria.it



Nel 2023 l'Associazione imolese "Eredità e Memoria" ha continuato a perseguire le sue due

principali finalità costitutive, finalità riassunte nella sua stessa denominazione, attraverso significative iniziative. Infatti per l'Associazione mantenere vive l'**eredità** e la **memoria** del

popolo polacco, sfuggito agli orrori dei gulag sovietici e combattente in Italia nel secondo conflitto mondiale in difesa dei valori umani più alti, si è concretizzato anche quest'anno



nei mesi primaverili con la realizzazione di un nuovo **progetto didattico-educativo**, destinato alle scuole di ogni ordine e grado del nostro territorio distrettuale e inserito nel Piano dell'Offerta Formativa 2023, curato dal CISST in collaborazione con le APS territoriali.

Tale progetto, in linea con la ripresa post-Covid delle attività educative in presenza, è stato caratterizzato da **visite guidate** del Memoriale e Giardino dedicati al Generale Anders e al 2° Corpo d'Armata polacco. Tali visite, di carattere non solo storico e formativo, ma anche artistico e naturalistico, sono state l'occasione per gli studenti partecipanti, precedentemente documentati, di avvicinarsi e scoprire un Luogo della Memoria, avviare interessanti dibattiti con gli esperti dell'Associazione conduttori degli incontri (le professoresse Angela Riccomi e Adriana Campidori, rispettivamente vicepresidente e consigliera di "Eredità e Memoria") e sviluppare successivi approfondimenti con i loro docenti.

Il 14 aprile ha visto il Memoriale protagonista di **commemorazioni**

ufficiali alla presenza delle istituzioni locali, di rappresentanze polacche e di membri dell'Associazione, in occasione della ricorrenza della Liberazione della città di Imola ad opera del generale Anders e dei suoi soldati; così come l'Associazione ha partecipato con suoi esponenti, la consigliera Dorota Kulawiak e il presidente onorario Gabriele Ravanelli, alle cerimonie di commemorazione della Liberazione di Bologna, avvenuta grazie alle truppe di Anders il 21 aprile 1945.

Il Giardino Anders ha continuato ad assistere, attraverso i vari mezzi di informazione, al crescere della propria fama, tanto che i suoi percorsi storico-artistici sono stati visitati anche spontaneamente da singoli privati e da gruppi, italiani e polacchi.

Il 2024, ormai prossimo, sarà per l'Associazione un altro anno di impegni in attività di formazione educativa nelle scuole, già presentate nella "Giornata della Progettazione territoriale per l'offerta educativa 2024", organizzata dal CISST (Nuovo Circondario Imolese) il 14 settembre scorso (foto n.2), attività previste



anche in partenariato con intellettuali ed enti culturali di diversa estrazione, come lo scrittore e regista Mauro Bartoli, autore del recente libro illustrato per l'infanzia "L'Orso Wojtek. Caporale della Liberazione", e il CIDRA (Centro Imolese di Documentazione sulla Resistenza Antifascista), nonché in eventi commemorativi già programmati e sempre all'insegna della trasmissione dei valori della pace e della libertà, soprattutto alle nuove generazioni. Sempre per non dimenticare e per non smarrire la strada dei giusti.

Imola, 6 ottobre 2023

Il Presidente Gianpietro Mondini

LACJUM



STOWARZYSZENIE KULTURALNE „INSIEME” APS

ASSOCIAZIONE DI PROMOZIONE SOCIALE ONLUS „INSIEME”

15-lecie działalności naszego Stowarzyszenia

W 2023 roku Stowarzyszenie „Insieme” obchodziło ważny dla siebie jubileusz: 15-lecie działalności. Okazję uczczono wspólnym spotkaniem połączonym z lampką szampana. Przez wszystkie te lata nasza organizacja pracuje nad tym, aby Polacy zrzeszeni w „Insieme” czuli

się jak jedna wielka rodzina. Dlatego każde większe spotkanie polonijne przez nas organizowane, rozpoczyna się wspólnym odśpiewaniem piosenki „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”.

„Gawęda o miłości do ziemi ojczystej”

W setną rocznicę urodzin polskiej noblistki Wisławy Szymborskiej Senat

Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2023 rokiem jubileuszowym tej wybitnej poetki. Z tej okazji Stowarzyszenie „Insieme” zorganizowało spotkanie upamiętniające jej twórczość. Uroczystość odbyła się 12 marca 2023 roku w Rzymie, w Auli Jana Pawła II przy polskim kościele św. Stanisława. Partnerem merytorycznym była polska Fundacja „Pokolenia Pokoleniom”.

Zaproszonych gości przywitał ks. Tomasz Jarosz oraz p. konsul Agata Ibek-Wojtasik i prezes Stowarzyszenia „Insieme” Bożena Wróblewska. Obecni byli również: profesor Luigi Marinelli z Wydziału Polonistyki z Università di Sapienza oraz prezes ZPwW Urszula Stefańska-Andreini.

Prelekcję o noblistce wygłosiła polska dziennikarka Barbara Czechmeszyńska-Skowron, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Federation Internationale des Journalists Bruxelles i niemieckiego DVPJ Deutscher Verband der Pressejournalisten oraz członek zarządu Fundacji Pokolenia Pokoleniom. Podczas spotkania przypomniana została sylwetka i kariera polskiej noblistki, a także wybitny charakter i ponadczasowość jej poezji. Cytowano wiersze, przypomniano limeryki, wyklejanki, loteryjki, z których znana była poetka. Wysłuchano kilku piosenek z jej tekstami, m.in. słów: „Nic dwa razy się nie zdarza i zapewne z tej przyczyny, zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzymy bez rutyny...”.

Organizatorzy zaprosili do współpracy przedstawicieli polonijnych organizacji pozarządowych, działających we Włoszech. Wiersze poetki czytali Waldemar Ziętara z Koła Żołnierzy 12. Pułku Ułanów Podolskich w Rzymie, Alina Stocka ze Stowarzyszenia Polonia w Europie, animatorka działań WOŚP w Rzymie, Jolanta Rutkowska oraz Hanna Jop ze Stowarzyszenia „Insieme”. Oprawę muzyczną zapewnił Andrzej Ciolak, a archiwizację filmową Jacek Pydyn.

Święcenie pokarmów wielkanocnych

Wielkanoc jest bardzo ważnym świętem dla Polonii włoskiej, dlatego też Stowarzyszenie „Insieme” od lat organizuje spotkania, podczas których święcimy koszycki z pokarmami wielkanocnymi. W tym roku święcenie pokarmów odbyło się 8 kwietnia 2023 roku w Kościele Madonna del Tufo w Rocca di Papa. Uroczystość



poprowadził ksiądz Piotr Graduszewski, który udzielił błogosławieństwa wszystkim obecnym.

Wieczornica harcerska

8 października 2023 w Oasi Sporting Club w Rocca di Papa zorganizowane zostało przez Stowarzyszenie Kulturalne „Insieme” spotkanie „Wieczornica Harcerska” w celu upamiętnienia historycznego dziedzictwa i dokonania patriotycznych polskiego harcerstwa. Część artystyczną poprowadziły członkinie ze Stow. „Insieme”: Bożena Wróblewska, Lucyna Kuźminska, Agnieszka Kowal i Małgorzata Malinowska. Partnerem merytorycznym była polska Fundacja Pokolenia Pokoleniom, która przygotowała część rzeczową projektu.

Wieczór rozpoczęto przypomnieniem historii harcerzy i zuchów, której początki sięgają okresu rozbiorów Polski. Podkreślono rolę zaangażowania harcerzy w działalność niepodległościową na rzecz naszego kraju, w promowanie poczucia polskości, patriotyzmu, w służbę ojczyźnie podczas obu wojen światowych, powstania warszawskiego czy trudnych czasów reżimu stalinowskiego.

Po przedstawieniu skrótovej historii harcerstwa, uczestnicy odśpiewali szereg piosenek harcerskich, posługując się śpiewnikami, przygo-

towanymi przez organizatorów. Okazało się, że wśród włoskiej Polonii prawie wszyscy mają wspomnienia z młodości spędzonej w drużynach harcerskich i pamiętają, jak śpiewali przy ogniskach te popularne piosenki. Wspólnie przypomniano powszechnie znane harcerskie obozowe szlagiery jak „Płonie ognisko w lesie”, „Mazury”, „Płonie ognisko i szumią knieje”, „Stokrotka rosła polna”. Grą na gitarze wspomagał śpiewających ksiądz Piotr Graduszewski z Parafii Madonna di Tufo z Rocca di Papa, zaś Andrzej Ciolak z Rzymu zajął się oprawą muzyczną. Mało kto dziś pamięta, że spopularyzowany w nurcie disco polo przebój „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”, zanim trafił na listy popularnych współcześnie przebojów, był przez całe lata pieśnią obozową polskich harcerzy.

W wieczorze uczestniczyło około 35 przedstawicieli Polonii. Gośćmi honorowymi byli pan Piotr Chudy, Konsul przy Ambasadzie Polskiej w Rzymie, pan Massimiliano Calgani, burmistrz Rocca di Papa oraz pan Ottavio Atribaldi, wiceburmistrz, wraz z małżonkami. Ich obecność wiązała się z tym, iż Bożena Wróblewska, prezes Stowarzyszenia „Insieme”, jest zarazem przedstawicielem władz miasta Rocca di Papa d/s współpracy w projektach międzynarodowych. Zorganizowanie wieczornicy, poświęconej polskiej odsłonie międzynarodowego ruchu skautów, doskonale wpisało się zarówno w te zadania, jak i w misję prowadzonego przez nią Stowarzyszenia Kulturalnego „Insieme”. Projekt sponsorowany był przez Stow. „Odra Niemen” ze środków KPRM.

relacja: Barbara Czechmeszyńska-Skowron, zdjęcia: Robert Kowal





RZYMSKIE STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA DI ROMA (AIPRO)

W **piątek 12 maja br.** w zawsze gościnnym Instytucie Polskim przy Via Vittoria Colonna 1 Stowarzyszenie Rzymskie Włosko-Polskie AIPRO uczciło 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim.

Dziennikarz i historyk dr Marco Patricelli wygłosił bardzo ciekawy wykład, przedstawiając na tle historycznym przedwojenne stosunki polsko-żydowskie oraz życie Żydów w getcie stworzonym przez hitlerowskie Niemcy w okupowanej Warszawie, w którym szanse na przeżycie były znikome. Po rozpoczętej masowej wywóźce Żydów do obozów zagłady, podziemie żydowskie zdecydowało się na walkę zbrojną, doskonale zdając sobie sprawę, że

szanse powodzenia były nikłe. Woleli jednak umrzeć z bronią w ręku.

Marco Patricelli podkreślił fakt, że było to pierwsze w historii narodu żydowskiego powstanie zbrojne. Niestety tylko mała garstka powstańców przeżyła, dzięki pomocy Polaków.

Po zakończeniu wykładu publiczność wysłuchała pięknego koncertu muzyki żydowskiej w wykonaniu zespołu „Klezlied Duo”- Oleg Mincer – śpiew i Riccardo Battisti – akordeon.



Wieczór zakończył się małym poczęstunkiem przygotowanym już tradycyjnie przez Panie z AIPRO.

Sponsorem koncertu był Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie.

Ijola Hornziel Martinelli

LOMBARDIA



ZWIĄZEK POLAKÓW W MEDIOLANIE ASSOCIAZIONE DEI POLACCHI A MILANO

www.polonia-milano.org

Działalność Związku Polaków w Mediolanie w 2023 roku Związek Polaków w Mediolanie wszedł w rok 2023 z ogromną energią oraz mnóstwem pomysłów do zrealizowania razem z Polakami zamieszkującymi Mediolan i okolice, ale przede wszystkim dla nich. Tak zapoczątkowano intensywny, pracowity, ciekawy i bardzo edukacyjny rok...

Zajęcia w języku polskim dla dzieci przedszkolnych

Jak zawsze, także i tym roku dużą wagę Związek Polaków w Mediolanie poświęca wsparciu rodzin polskojęzycznych w wychowywaniu w dwujęzyczności. Położono duży nacisk na

znajomość języka polskiego, polskich tradycji i obyczajów.

21 stycznia odbyły się zajęcia online pt. „Przygody śniegowego bałwanka”. Podczas nich dzieci poznały bardzo sympatycznego bałwanka, z którym szybko się zaprzyjaźniły.

17 lutego odbył się coroczny bal karnawałowy, którego tańce rozgrywały nawet w tak zimny miesiąc, jakim jest luty.

Od marca wprowadziliśmy zmiany w sposobie organizacji i tematyce zajęć. Związek przedstawił pod koniec roku 2022 wnioski na projekty poświęcone osobom, które zostały wybrane na patronów roku 2023. W ten sposób przybliżono dzieciom ich sylwetki, działalność i sukcesy. Bohaterami, którzy towarzyszyli dzieciom byli Paweł Edmund Strze-



lecki, Aleksander Fredro i Mikołaj Kopernik.

25 marca odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu „Mali Odkrywczy Przyrody”, zatytułowane „Kim jest podróżnik-odkrywca?”. Podczas niego dzieci miały możliwość dowiedzieć się, kim jest podróżnik i na czym polega jego praca. Zajęcia zachęciły dzieci do opowieści o odbytych przez

nie podróżach oraz do wymienienia i naśladowania różnych środków transportu. Była to również doskonała okazja do poznania nazwisk najbardziej znanych w historii podróżników. Wśród nich znalazł się również Polak – Paweł Edmund Strzelecki. Dodatkowo spotkanie umożliwiło dzieciom poznanie mapy i globusa, a także podróży w głąb Ziemi, na dna mórz i oceanów oraz w Kosmos.

15 kwietnia odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Mali Odkrywcy Przyrody”, zatytułowane „Mali podróżnicy w Parku Narodowym”. Jako punkt wyjścia przyjęto Park Narodowy im. Pawła Strzeleckiego, znajdujący się na Tasmanii. Jednak zaczęto od poznania bliżej sylwetki małego Pawła Edmunda i jego pierwszych pieszych wycieczek. Urządzał je w pobliżu swojego domu, gdzie bacznie zwracał uwagę na otaczającą go roślinność i zwierzęta, traktując je zawsze z wielkim szacunkiem. Podobne zasady panują w parkach narodowych i dzieci mogły się nauczyć odpowiedniego zachowania w nich oraz dowiedzieć się, co można zobaczyć w takim parku.

Również 15 kwietnia dzieci miały okazję uczestniczyć w pierwszym kreatywnym czytaniu poezji dla dzieci Aleksandra Fredry, w ramach projektu „Każdy kiedyś był dzieckiem”. Spotkanie odbyło się w zaaranżowanej bibliotece komediopisarza, w której on sam pozostawił dzieciom tajemniczy list.

6 maja dzieci z Przedszkola Polskiego w Mediolanie oraz dzieci z Ludoteki i Stowarzyszenia polonijnego w Genui przeżyły „Nieziemski dzień z Mikołajem Kopernikiem”, w ramach projektu „Podróże z gwiazdami – śladami Mikołaja Kopernika”. Najpierw uczestniczyły w interesujących warsztatach dotyczących życia i badań polskiego uczonego. Następnie udały się do Planetarium w Mediolanie, aby lepiej poznać wszechświat, słońce, księżyc, gwiazdy, planety i inne ciała niebieskie, którymi zajmował się Kopernik.

13 maja ukoronowaniem projektu z cyklu „Mali Odkrywcy Przyrody”, zatytułowanym „Mali podróżnicy odkrywają świat”, dzieci przygotowały i odbyły fantastyczną podróż dookoła świata. Poznały mieszkańców różnych części świata oraz ich tradycje i obyczaje.

20 maja odbyło się drugie kreatywne czytanie poezji Aleksandra Fredry, w ramach projektu pt. „Każdy kiedyś był dzieckiem”. Dzieci poznały kolejnych pięć wierszy poety, tym razem uczestnicząc w poszukiwaniu skarbów, odgadując różne zagadki odnoszące się do wybranych wierszy.

10 czerwca odbyły się ostatnie przed wakacjami zajęcia w klasycznej formie pt. „Wakacyjne zabawy”, podczas których przedszkolaki poczuli przedsmak wakacyjnej bez troski.

17 września na zaproszenie zaprzyjaźnionego Stowarzyszenia „Bratanki” w Genui dzieci z Mediolanu odwiedziły to piękne nadmorskie miasto, w ramach projektu „Paweł Edmund Strzelecki – podróżnik i odkrywca, kiedy hobby zamienia się w cel życia”, współorganizowanego przez genueńskie Stowarzyszenie. Dzieci i ich rodziny miały możliwość zwiedzić z przewodnikiem Castello d’Albertis w Genui – goszczący Muzeum Kultur, przejechać się windą panoramiczną i odbyć warsztaty tematyczne na temat kultur i podróżowania.

Projekty tworzone wspólnie ze Szkołą Polską w Mediolanie

Związek Polaków w Mediolanie organizuje także wydarzenia ze Szkołą Polską w Mediolanie. W 2023 r. odbyły się dwa takie współorganizowane wydarzenia.

7 maja w ramach „Olimpiady Sportowo-Językowej KOPERNIK” odbył się doroczny piknik rodzinny Związku Polaków w Mediolanie w parku Bosco in città w Mediolanie.

16 września w ramach uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego 2023/2024 został zrealizowany projekt pt. „Niesamowity świat książek dla dzieci i mło-



dzieży” – spotkanie z Pawłem Beręświczem, pisarzem i tłumaczem książek dla dzieci i młodzieży.

Ludoteka Polska w Mediolanie „Na wyspach Bergamutach”

We wrześniu 2023 r., w związku z utworzeniem Oddziału Dziecięcego przy Szkole Polskiej w Mediolanie, Przedszkole Polskie w Mediolanie przy Związku Polaków w Mediolanie jednomyślną uchwałą Zarządu zostało przekształcone w Polską Ludotekę w Mediolanie „Na wyspach Bergamutach”. Stało się ono tym samym wsparciem dla rodzin i Szkoły Polskiej w wielowymiarowym rozwoju dzieci prowadzonym w języku polskim. Została rozszerzona grupa wiekowa odbiorców zajęć, które będą przeznaczone dla dzieci w wieku 3–6 lat i 7–12 lat. Zajęcia w Ludotece będą miały charakter projektowy skupiony na pogłębianiu znajomości języka i kultury polskiej przy dostosowaniu do wieku uczestników, polegającym na przybliżeniu sylwetek sławnych Polaków, obyczajów i tradycji polskiej. Ulegnie rozszerzeniu dotychczasowa forma prowadzenia zajęć, która od teraz będzie się koncentrować na kreatywnych metodach, mających swoje źródło w szeroko pojętej sztuce, literaturze, pisaniu i czytaniu kreatywnym czy nowych technologiach. Ambicją Ludoteki jest pobudzenie prawidłowego rozwoju dzieci z polskich i mieszanych rodzin mieszkających w Mediolanie i okolicach, za pomocą wyżej wspomnianych metod w języku polskim i z odniesieniem się do polskiej kultury i historii.

Adriana Fontanarosa



STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE NOWE W MARCHE

ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA NUOVA DELLE MARCHE

www.aip-marche.eu

Sprawozdanie z działalności w pierwszej połowie roku 2023

Zanim przedstawimy pokrótce działalność Stowarzyszenia w pierwszej połowie roku, pragniemy podkreślić, że podobnie jak w ubiegłych latach liczne nasze inicjatywy realizowane były we współpracy z Konsulatem Honorowym RP w Ankonie, który od ponad 10 lat wspiera nasze działania. Jesteśmy bowiem przekonani, że tylko wspólnym wysiłkiem można osiągnąć trwałe rezultaty i zrealizować inicjatywy o szerszym oddźwięku. Bez takiej synergii wysiłków Konsulatu, Stowarzyszenia i sympatyków, wszelkie inicjatywy byłyby rozproszone i miałyby znacznie mniejszy odzew.

Rok 2023 otworzyła smutna wiadomość o śmierci weterana 2. Korpusu Polskiego, naszego wielkiego przyjaciela, prof. Wojciecha Narębskiego. Konsulat i Stowarzyszenie przesłało kondolencje rodzinie, a także Stowarzyszeniu „Narębski Point” w Krakowie. Aby upamiętnić tego wyjątkowego człowieka, który po wojnie uczynił tak wiele dla upamiętnienia 2. Korpusu i którego mieliśmy zaszczyt znać osobiście i gościć w Ankonie przy wielu oka-

zjach, 26 lutego 2023 r. członkowie AIPNM i Konsul Honorowy w Ankonie wzięli udział w mszy w trzydziestym dniu po śmierci (*messa del trigesimo*) w Loreto, zorganizowanej przez polską wspólnotę w Krypcie Ukrzyżowania Bazyliki Świętego Domu. Mszę za duszę Wojciecha Narębskiego odprawił polski ksiądz, Waldemar Niedziółka.

28 stycznia 2023 r. wiceprezes Maria Radożycka-Paoletti i członek AIPNM Iza Kotlarek wzięły udział w Okrągłym Stole Stowarzyszeń Polskich we Włoszech, zorganizowanym w Rzymie przez Ambasadę RP. Obecna była również Anna Traczewska, odpowiedzialna za szkoły języka i kultury polskiej „Anders” w regionie Marche.

27 lutego 2023 r. na zaproszenie Ambasady RP i Stacji PAN w Rzymie wiceprezes AIPNM, historyk Maria Radożycka-Paoletti, wzięła udział w spotkaniu polskich naukowców i badaczy pracujących we Włoszech. Była to ciekawa okazja do wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń z pracy we Włoszech, ale także poznania możliwości finansowania badań z polskich i europejskich instytucji.

25 kwietnia wzięliśmy udział w niektórych wydarzeniach organi-

zowanych na terenie Regionu z okazji Dnia Wyzwolenia. Konsul Honorowy, Cristina Gorajski oraz niektórzy członkowie Stowarzyszenia uczestniczyli w obchodach Dnia Wyzwolenia w miasteczku Corridonia (MC), zorganizowanych przez ANPI we współpracy z lokalnymi instytucjami w Teatrze Velluti. Tegoż dnia rano wzięliśmy również udział w obchodach w Loreto, a po południu w miasteczku Offagna, w którym mieści się m. in. Muzeum Wyzwolenia Ankony, zawierające liczne pamiątki po 2. Korpusie Polskim. Przy tej okazji program telewizyjny Rai TG 3 nadał wywiad Matteo Tacconiego z George’em Dernowskim, synem Pawła Dernowskiego, oficera Pułku Ułanów Karpackich (<https://www.rainews.it/tgr/marche/video/2023/04/dalla-polonia-spartita-alle-marche-in-guerra-storia-del-tenente-pawel-ed98cb3a-9804-4377-ad57-a4997fc1d0bb.html>).



W dniu 27 kwietnia, na prośbę lokalnej sekcji ANPI, byliśmy obecni w Trecastelli na włosko-polskiej promocji kulturalnej w gimnazjach miasteczek Ripe i Monterado. Na tych terenach, wyzwolonych niegdyś przez 2. Korpus i gdzie do lata 1946 r. przebywały polskie oddziały, mieszka obecnie wiele młodych polskich i włosko-polskich rodzin; żywe jest tu też zainteresowanie historią, a także pamięć Jana Pawła II, wybranego przez miejscową społeczność na swego świętego patrona.



Il 27 gennaio 2023 munito dei sacramenti è venuto a mancare all'età di 98 anni

II PROF. DR. HAB. WOJCIECH NAREBSKI
Veterano del 2° Corpo Polacco
E' stato sepolto a Grębałów l'11 febbraio

Lo ricordiamo ex Combattente e Amico delle Marche dove ci raccontava tante volte la partecipazione alla Campagna d'Italia e le battaglie di Monte Cassino, Ancona e Bologna.

La Santa Messa del Trigesimo avrà luogo domenica 26 febbraio alle ore 16.00 a Loreto in Basilica - nella Cripta del Crocifisso -, celebrata da Don Waldemar Niedziółka

Partecipiamo e invitiamo a partecipare.



W dniach 18–19 maja grupa członków Stowarzyszenia wraz z Konsulem Honorowym Cristiną Gorajski i przedstawicielami stowarzyszenia byłyh kombatanów z Maceraty wzięła udział w obchodach 79. rocznicy bitwy o Monte Cassino, które odbyły się w Monte Cassino i Acquafondata.



23 i 24 maja Stowarzyszenie i Konsulat Honorowy gościły w Loreto i Ankonie grupę polskich harcerzy, którzy odwiedzili Włochy w ramach projektu „Jednośladami Andersa”. Grupa została najpierw przyjęta w Loreto przez wiceprezesa Marię Radożycką-Paoletti, która oprowadziła ich po Polskim Cmentarzu Wojennym i Bazylice Świętego Domu, krótko wyjaśniając młodzieży historię cmentarza i polskich pamiątek w bazylice. Następnego dnia harcerze zostali przyjęci przez Konsulat Honorowy w Ankonie. Młodzi harcerze mogli zwiedzić miasto, a także ... podreperować nadwyreżone długą marszrutą rowery i skosztować doskonałej włoskiej pizzy, którą poczęstowała ich pani Konsul.

24 maja po południu Stowarzyszenie i Konsulat gościli Pawła Piekarczyka, muzyka i dziennikarza „Gazety Polskiej”, zasłużonego w działalności na rzecz podtrzymywania pamięci o ofiarach zbrodni systemów totali-



tarnych, który wystąpił z koncertem gitarowym.

4 czerwca prezes Maria Teresa Bułhak-Jelski, w towarzystwie Konsul Honorowej i niektórych członków Zarządu AIPNM, odwiedziła Muzeum Bali w Colli al Metauro (PU), gdzie udała się wraz z grupą uczniów polsko-włoskich w ramach projektu „Szkoła Anders i Mikołaj Kopernik w Planetarium” realizowanego przez



Szkoły Języka i Kultury Polskiej „Anders” w regionie Marche.

W czerwcu, lipcu i sierpniu, jak co roku, miały miejsce liczne inicjatywy poświęcone rocznicom wyzwolenia różnych miast i miasteczek w regionie Marche przez oddziały 2. Korpusu Polskiego.

Wśród najważniejszych inicjatyw warto wymienić trzy „dni polskie” w Maceracie (30 czerwca – 2 lipca), zorganizowane przez platformę promocji społecznej „Polovers”, we współpracy z Konsulatem Honorowym i AIPNM

oraz przy udziale lokalnych instytucji. W wydarzeniu wzięli udział Ambasador Anna Maria Anders, Konsul Agata Ibek-Wojtasik, przedstawiciele władz miasta Macerata, członkowie i sympatycy Stowarzyszenia oraz miejscowi miesz-

kańcy. Po odtąnczeniu tradycyjnego polskiego poloneza, uczestnicy wzięli udział w uroczystej kolacji w restauracji Villa Quiete w Montecassiano (MC), historycznej rezydencji otoczonyj zielenią, w której podczas wojny stacjonowało polskie dowództwo. Następnego dnia zorganizowana została konferencja historyczna z udziałem miejscowych historyków, podczas której Maria Radożycka-Paoletti wygłosiła wykład na temat przyjaźni polsko-włoskiej podczas kampanii adriatyckiej 2. Korpusu Polskiego 1944–1946. Na zakończenie polskich dni w zabytkowym pałacu, jakim jest Muzeum Archeologiczne w Ankonie, zaprezentowana została wystawa poświęcona polskiemu bursztynowi, która była otwarta do 20 lipca.



Obchody rocznic wyzwolenia odbyły się również 29 czerwca w Civitanova Marche i Montecosaro, ze złożeniem wieńców na grobie polskiego czołgisty, który poległ nad rzeką Chienti, i z odprawieniem mszy świętej w intencji poległych w kościele parafialnym San Paolo Apostolo w Civitanova Alta, z udziałem Konsulatu Honorowego RP, miejscowych władz i organizacji kombatanckich oraz członków AIPNM.

W dniach 17 i 18 lipca uroczystość obchodzą 79. rocznicę wyzwolenia Ankony z udziałem władz polskich i nowo wybranych władz włoskich, z udziałem członków naszego Stowarzyszenia, sympatyków i licznych mieszkańców. 17 lipca na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto odprawiona została msza święta w intencji poległych żołnierzy. Obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i religijnych, włoskich i polskich, na czele z Ambasadorem RP we Włoszech, Anną Marią Anders i Konsul Honorową RP w Ankonie, Cristiną Gorajski, a także liczni członkowie i sympatycy Stowarzyszenia i przedstawiciele miejscowej społeczności włosko-polskiej. Następnego dnia, 18 lipca 2023, uroczystości odbyły się w Ankonie, najpierw przy Porta Santo Stefano, gdzie wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia oraz złożone wieńce przez władze miasta Ankony, ANPI i Ambasadę RP; wieńce złożono również pod Pomnikiem Ruchu Oporu (*Par-*



co del Pincio). Wieczór zakończył się w Mole Vanvitelliana w Ankonie koncertem polskiej i włoskiej muzyki jazzowej, przy współpracy organizatorów festiwalu Ancona Summer Jazz oraz Instytutu Polskiego w Rzymie. Była obecna dyrektor Instytutu, Adrianna Siennicka.

4 sierpnia obchody 79. rocznicy wyzwolenia odbyły się w Senigallii z udziałem burmistrza, konsula i członków AIPNM. W uroczystościach miała wziąć udział p. Ambasadorka RP Anna Maria Anders, lecz zmuszona była odwołać swój przyjazd ze względu na warunki meteorologiczne (stan zagrożenia). Choć uroczystości nie mogły się zatem odbyć według przygotowanego planu, jednak pod

Pomnikiem Poległych zostały złożone wieńce, przy udziale burmistrza miasta, Konsula Honorowego Cristiny Gorajski, członków AIPNM

i miejscowej ludności. Przy tej okazji burmistrz Senigallii wyraził słowa wdzięczności w stosunku do żołnierzy 2. Korpusu za ich ofiarę poniesioną w walce o wyzwolenie Polski i Włoch.

Na zakończenie tego krótkiego sprawozdania z naszej działalności w pierwszej połowie roku, pragniemy podkreślić, że przez cały ten okres, od stycznia do czerwca 2023, odbywał się kurs języka polskiego dla dorosłych, wznowiony regularnie po pandemii, prowadzony w lokalu udostępnionym AIPNM przez Konsulat Honorowy, zorganizowany przez AIPNM dla członków Stowarzyszenia i prowadzony przez nauczycieli-wolontariuszy członków AIPNM.



MIEJZYNARODOWE STOWARZYSZENIE POLONIJNE ASSOCIAZIONE INTERNAZIONALE POLACCA

Działalność 2023

MSP zostało zarejestrowane w styczniu 2023 roku i powstało z przekształcenia wcześniej działającego ugrupowania niezrzeszonego Spotkania Polonijne, które zrodziło się w czasie pandemii covid 19, odpowiadając na potrzeby spotkań Polaków w nowej sytuacji obostrzeń i w czasie lockdownu – zorganizowaliśmy taką platformę online.

Pomimo trudnej sytuacji udało nam się dość prędko działać w sieci społecznościowej, a z czasem organizować spotkania na żywo. Tegoroczna nasza działalność to kontynuacja tego, co robiliśmy wcześniej, czyli aktywny udział w integracji Polaków rozrzuconych po całym świecie, warsztaty i szkolenia, krzewienie naszej kultury

i tradycji w krajach zamieszkania ponad wszelkimi podziałami oraz wymiana doświadczeń, a także udział w spotkaniach polonijnych świętach i rocznicach narodowych.

I tak, początkowo jako obserwatorzy na zjeździe Polaków we Włoszech, a dziś już jako jego członkowie, możemy dołączyć do wspólnej budowy naszej społeczności polonijnej. W lutym na spotkaniu online przekazaliśmy nasz list do Sybiraków z okazji 83. rocznicy Zesłania Polaków na Sybir. Z panią Heleną Knapczyk ze Stanów Zjednoczonych, która była wielokrotnym gościem na naszych Spotkaniach Polonijnych i która wielokrotnie opowiadała nam o swoich wspomnieniach zesłańczych, współpracujemy od samego początku naszej działalności. Kolej-

ne wydarzenie lutowe to spotkanie z młodą harcerką z okazji Dnia Myśli Braterskiej, która opowiadała nam o swoim harcerskim życiu w drużynie działającej przy szkole podstawowej w Będzinie.

Jednym z celów naszej działalności jest promowanie naszego miejsca pochodzenia z Polski czyli Jury Krakowsko-Częstochowskiej i Zagłębia bowiem obie, jako założycielki stowarzyszenia, pochodzimy z południowej części Polski.

W marcu zorganizowaliśmy szkolenie „Jak pisać projekty”, które poprowadziła na Zoomie dla nas pani Joanna Szymańska z Niemiec. W czerwcu licznie spotkaliśmy się na świętowaniu nocy Kupały czyli w Wiankach Świętojańskich, gdzie świętowaliśmy z żywiołami ognia



i wody jako magicznych mocy związanych z tradycją ludową w naszych polskich korzeniach. Od początku współpracujemy z Kancelarią Prawa Polonii, przez którą można załatwić wiele spraw karnych, spadkowych i rodzinnych bez wyjazdu do Polski; często udziela ona też darmowe odpowiedzi na trudne pytania na naszej stronie stowarzyszenia.

Radca prawny Jacek Harasimowicz jest również opiekunem prawnym naszego konkursu.

Cały czas wspieramy pomoc dla polskich dzieci leczonych w rzymskim szpitalu pediatrycznym Bambino Gesù. Podajemy link do darmowego ebooka zatytułowanego: „W miejscu, w którym przyszło nam się znaleźć...” Naszym stałym podopiecznym jest Oskarek Półka – „Nasza walka o zdrowe serduszko”, dla którego we wrześniu podczas jego badań kontrolnych w szpitalu zorganizowaliśmy wycieczkę do Królestwa Świętego Mikołaja w Vetralla koło Viterbo.

Współpracujemy i wymieniamy doświadczenia z wieloma organizacjami z różnych części świata. Ostatnio jedna z nich, Centrum Kultury w Mariampolu, wystawiła u siebie 20 obrazów Bożeny Krasoń, naszej prezes stowarzyszenia, która odkryła w sobie talenty plastyczne, podczas gdy była uwięziona w łóżku długotrwałą chorobą w oczekiwaniu na operację chirurgiczną kręgosłupa. Trzy z jej obrazów przekazaliśmy dla tejże organizacji na cele charytatywne.

Jak co roku na platformie Zoom przygotowaliśmy międzynarodowe czytanie wśród Polonii z różnych krajów, gdzie w tym roku czytaliśmy

z lekkim opóźnieniem powieść Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”.

Głównym naszym projektem jest Konkurs „Osobowość Polonijna Roku imieniem Edyty Felsztyńskiej”, nad którym pracujemy intensywnie przez cały rok. Laureatami tegorocznej III już edycji konkursu zostali: Sabina Giełwanowska i Ireneusz Lemans z Kanady, Adrian Grandt z Niemiec oraz Jacek Gancarson ze Szwecji, którzy otrzymali kryształowe statuetki jako nagrody główne. Podczas uroczystej Gali 9 września w Liverpoolu wręczono również 10 wyróżnień oraz przyznano nagrodę publiczności za największą ilość lajków. Cała uroczystość odbyła się w przepięknym historycznym Hotelu Brytania Adelphi, a jej gospodarzem była Organizacja Polonijna „Polskie Merseyside”. W Gali wzięło udział ponad 100 gości z 11 krajów, a wśród nich politycy, działacze polonijni, media, artyści, sponsorzy i darczyńcy. Program obejmował część artystyczną, obiad oraz część oficjalną, a na koniec podano tort i szampana otwieranego szablą. Uroczystą Galę uświetniły poruszające spektakularne występy Zespołu Pieśni i Tańca „Hałas” z Litwy pod kierunkiem Krystyny Wołejko; w strojach ludowych wystąpiły także dzieci z Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Liverpoolu kierowanej przez dyrektora Edytę Ożarek. Na scenie pojawiła się również reprezentacja Związku Podhalan Wielkiej Brytanii. Galę uświetniły występy artystów polonijnych z różnych krajów, na scenie wystąpiła Urszula Rojek z Wiednia, Adrian Grandt z Niemiec, Krzysztof Frymarkiewicz raper „Fryt” z Norwegii oraz Jakub Wnorowski z Włoch.

Dzięki temu projektowi poznajemy Polaków z każdego zakątka świata, którzy od wielu lat działają na rzecz rodaków mieszkających poza granicami Ojczyzny. Celem konkursu jest uhonorowanie wyróżniających się Polaków działających na rzecz Polonii, którzy swoją działalnością przyczynili się do rozpowszechnia-

nia dobrego imienia Polonii, Polski i Polaków w świecie. Konkurs poza promocją aktywnych Polaków w społecznościach emigracyjnych ma również na celu promocję polskiej kultury i integrację struktur oraz wspólnot polonijnych. Wyróżnienie publiczności przyznano ilością najwięcej zebranych lajków dla Pani Izabeli Kostki z Włoch. Wyróżnienie od organizatorów otrzymał Julian Gaborek z Austrii i Krzysztof Frymarkiewicz z Norwegii. Patronat honorowy nad całym wydarzeniem objął Senat Rzeczypospolitej Polskiej oraz Telewizja Polonia, wśród znakomitych gości znaleźli się przedstawiciele polskiego parlamentu: pani Joanna Fabisiak poseł na sejm RP, senatorowie Paweł Arndt oraz Wojciech Ziemiak i Piotr Koperski, reprezentujący Biuro Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej, a także Konsul Generalny z Manchesteru pan Michał Mazurek. W tym roku wybór nagrodzonych spoczywał w rękach Kapituły, która wyłoniła zwycięzców spośród prawidłowo zgłoszonych 27 kandydatów z 12 państw. Pamiętajmy jednak, że wszyscy nominowani to szczególnie osobowości polonijne i trudno jest wybrać najlepszych z najlepszych, dlatego wszyscy nominowani dostali certyfikat udziału w konkursie. Zapraszamy wszystkie Stowarzyszenia do współpracy i kontaktu oraz realizacji wspólnych spotkań i projektów.

https://www.facebook.com/polonijnespotkania?locale=pl_PL

www.osobowoscpolonijnaroku.com

adres [email: spotkaniapolonijne@gmail.com](mailto:spotkaniapolonijne@gmail.com)

W tym roku również kontynuujemy projekt z zeszłego roku „Milczenie gorsze od przemocy”. Powstaje on pod hasłem „Nie otwieraj drzwi przemocy”, stanowi grupę wsparcia dla dotkniętych przemocą, z bazą danych podzielonych na regiony.

W planach mamy wiele ciekawych tematów do zaproponowania i zrealizowania, które będziemy konsekwentnie realizować w miarę naszych możliwości.



RELACJA Z DZIAŁALNOŚCI OD 19 STYCZNIA DO 17 CZERWCA 2023

Niedziela 15 stycznia 2023 r. Msza Święta z okazji Bożego Narodzenia została odprawiona przez ks. Marka Chrzana w kaplicy Międzynarodowego Instytutu Don Bosco przy via Sebastiano Caboto nr 27 w Turynie (Crocetta). Po nabożeństwie, odbyło się tradycyjne spotkanie w sali tego samego instytutu przy lampce wina i następnie wspólny obiad w restauracji „Eridano” przy corso Moncalieri.

W sobotę 11 marca o godz. 16.00 w naszej siedzibie miało miejsce spotkanie z okazji Święta Kobiet. Tym razem miało ono odmienny charakter, tematem przewodnim były tańce i poezja. Artyści z grupy „Alma y Vida” zaprezentowali nam wspaniałe przedstawienie pt. „Kobiety, poezja i emocje w rytmie tanga argentyńskiego”. Wieczór został przygotowany przez naszą członkinię Annę De Luca. W programie ujęto historię polskiej emigracji do Argentyny w okresie międzywojennym, a przede wszystkim losy polskich kobiet. Spotkanie było dla wszystkich wielką niespodzianką, zostało entuzjastycznie przyjęte przez odbiorców, a było nas około 100 osób. Występy były emocjonujące, a przypomnienie piosenek i tanga, które powstały w Polsce od około 1915 roku, bardzo wzruszające!

Dekoracje sali przygotowała Violetta Wijas, ozdabiając ściany sali portretami kobiet, które zasłużyły się w różnych dziedzinach nauki. Ostatnim punktem programu był bufet przygotowany pod kierunkiem Elżbiety Grodzickiej przy pomocy członkiń naszego Ogniska. Warto

OGNISKO POLSKIE W TURYNIE COMUNITÀ POLACCA DI TORINO

polonia.turin@libero.it



jeszcze nadmienić, że tym razem dziećmi, które przyszły z rodzicami, zaopiekowały się 2 animatorki, dzięki czemu mamy mogły spokojnie uczestniczyć w spotkaniu. (wg Wandy Orda-Barazza)



W sobotę 18 marca, o godz. 16.00, przy via Giusti 8, w oczekiwaniu na rocznicę zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino i przy tej okazji ważne dla Ogniska uroczyste odsłonięcie kamienia z płytą pamiątkową na byłym cmentarzu polskich żołnierzy w Acquafondata, Alberto Turinetti di Priero przedstawił nam historię obecności II Korpusu w Acquafondata i tegoż cmentarza wojskowego w tym miasteczku oraz pomnika zainaugurowanego 18 maja 1996 roku z inicjatywy prezesa Ogniska Polskiego w Tu-



ryn timer Mieczysława Rasieja i Romano Neri. Zaszczycili nas swoją obecnością goście – nasi drodzy przyjaciele z Acquafondata: burmistrz Marina Di Meo i były burmistrz Antonio Di Meo z rodziną oraz liczni krewni naszego niezapomnianego członka Ogniska – Romano Neri (więcej na ten temat w kolejnym numerze Biuletynu).

Niedziela 2 kwietnia W oczekiwaniu na Święta Wielkanocne spotkał się w naszej siedzibie, by świętować tradycyjne „Jajko”, składając sobie życzenia przy stole z polskimi wielkanocnymi specjami. Nasze dzieci były pochłonięte malowaniem pisanek. Rezultaty były wspaniałe, jak też piękna zabawa!

W sobotę 8 kwietnia, dzięki uprzejmemu przyjęciu przez Międzynarodowy Instytut Don Bosco w Turynie, Ognisko Polskie w Turynie mogło zgromadzić się na tradycyjnym Święcie Pokarmów Wielkanocnych.

W niedzielę 30 kwietnia członkowie i przyjaciele Ogniska Polskiego w Turynie zgromadzili się w kaplicy Międzynarodowego Instytutu Don Bosco w Turynie na Mszy św. odprawionej z okazji Świąt Wielkanocnych, narodowego Święta Konstytucji 3 Maja 1791 r., oraz uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. (Na ten temat osobny artykuł w następnym numerze Biuletynu).

28 maja 2023 z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Ognisko Polskie w Turynie zorganizowało dla dzieci „Spotkanie z polską bajką”.



Uroczystość odbyła się w sali teatralnej, znajdującej się przy Oratorium, ul. Giusti 8. W spotkaniu wzięło udział 45 dzieci wraz z rodzicami.

Po przemówieniu prezesa Ogniska – Elżbiety Grzyb, Violetta Wijas przedstawiła program imprezy, oraz odczytała nazwiska sponsorów, dzięki którym mogliśmy zorganizować spotkanie dla dzieci. A byli to: MSZ za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Mediolanie, oraz członkinie naszego Ogniska – Ivana Zurawska i Anna de Luca. Dzięki Annie de Luca otrzymaliśmy także wsparcie finansowe od włoskich instytucji. Część artystyczną przygotowaną przez aktorów – Beatę Dudek i Davide Capostagnio, poprowadziła pani Beata.

W programie znalazły się inscenizacje bajek, w których dzieci brały czynny udział: „Lokomotywa” Juliana Tuwima, „Rzepka” i „Okulary” Juliana Tuwima, „Kaczka Dziwaczka” Jana Brzechwy, „Paweł i Gawel”, „Małpa w kąpiel” Aleksandra Fredry.

Po spektaklu dzieci otrzymały nagrody książkowe. Następnie odbył się kiermasz, na którym każde dziecko mogło wybrać sobie dowolną ilość książek i zabrać do domu. Salę udekorowała Violetta Wijas. Pięknie prezentowały się plakaty z tytułami wierszy, kolorowe książki na kiermaszu i wiosenne kwiaty. Ostatnią częścią spotkania był poczęstunek, za który odpowiedzialna była Elżbieta

Grodzicka. Na stole królowały polskie przysmaki przygotowane przez mamy naszych milusińskich. Duże brawa należą się rodzicom, którzy wzięli czynny udział w przygotowaniu spotkania: Magdzie Cichowskiej, Bożenie Gąsior z mężem, Dominice Rzucidło oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że nasze dzieci spędziły miło niedzielne popołudnie (wg Wandy Orda-Barazza).

W sobotę 17 czerwca o godz. 16.00 odbyło się tradycyjne święto zamknięcia naszej siedziby przed letnimi wakacjami, na zasłużony odpoczynek po pracowitym pierwszym semestrze roku 2023.

Elżbieta Grzyb

SYCYLIA



STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE TRISKELES W SYRAKUZACH ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA TRISKELES DI SIRACUSA

Pierwszy semestr roku 2023 obfitował w inicjatywy integracyjne wspólnoty polsko-włoskiej z mile widzianym udziałem rodaków z Polskiego Kontyngentu Wojskowego z Sigonelli. Możemy się pochwalić regularnymi spotkaniami na mszy świętej w języku polskim, celebrowanymi przez księdza kapelana PKW i otwartymi dla całej polskiej społeczności z Syrakuz i okolic. Staraliśmy się przy tych okazjach połączyć aspekt religijny z kulturalnym, gdyż msze odbywały się każdorazowo w innym zabytkowym kościele. Było to okazją do pogłębienia naszej znajomości

historyczno-artystycznej terytorium. Szczególnie zapadło nam w pamięci spotkanie wielkopostne w Oratorium Sanktuarium MB Płaczącej, w dniu 19 marca, przy okazji którego zostaliśmy miło zaskoczeni gestem obdarowania przez ks. Kapelana wszystkich uczestników tomikami Nowego Testamentu po polsku. W tym samym dniu mogliśmy podzielić się wiedzą o tradycjach i obrzędach wielkanocnych na Sycylii, podziwiając piękne fotografie wystawione w galerii „Triskeles” prowadzonej przez przewodniczącą naszego stowarzyszenia, p. Grażynę Czogałę. Warto zaznaczyć, że fotografie były autorstwa tej samej pani.

Jesteśmy też wdzięczni Dowódcy i Kapelanowi PKW za uroczystą oprawę mszy Niedzieli Palmowej.

Ważnym punktem naszego programu było uczczenie Roku Kopernikowskiego. Na lutowym spotkaniu podjęliśmy dwa tematy: ślady pobytu i studiów M. Kopernika we Włoszech i fascynującą historię poszukiwania szczątków naszego wielkiego astronoma w Katedrze we Fromborku, przybliżoną przez naszą koleżankę archeolog Martę Fitułę, a zawartą w pozycji naukowej pod tytułem „The search for Nicolaus Copernicus's tomb” pod redakcją J. Gąssowskiego.

W imię solidarności z narodem ukraińskim w pierwszą rocznicę rosyjskiej agresji nasze Stowarzyszenie wzięło czynny udział w manifestacji pokojowej, na której zostaliśmy zauważeni tak przez społeczność ukraińską, jak i lokalne media.

Rok jeszcze trwa, a my mamy wiele ciekawych pomysłów do zrealizowania.

Anita Wójcik





STOWARZYSZENIE AMICI DI POLONIA W UMBRII ASSOCIAZIONE "AMICI DI POLONIA IN UMBRIA"



EVENTI 2023

In occasione dei 10 anni di attività dell'Associazione Amici di Polonia in Umbria, sono stati organizzati due meravigliosi concerti con la partecipazione di istituzioni polacche e italiane e con un pubblico numeroso per condividere la gioia e l'orgoglio di tener viva l'anima del popolo polacco, le nostre tradizioni, la cultura, l'amicizia con il popolo italiano, e il ricordo sempre vivo dei nostri padri, soldati del 2. Corpo d'Armata che continuano a vivere in noi.

Di seguito un articolo della stampa locale.

“Venerdì 14 e sabato 22 luglio il violino e violoncello delle sorelle Nakipbekova e il pianoforte di Giovanni Auletta si esibiranno nella Chiesa di Santa Croce della Foce e a San Domenico, con ingresso gratuito. Stirati: "Con la Polonia un legame fortissimo e antico".

GUBBIO (11/07/2023) – Un “Concerto d'estate”, anzi due, a cura dell'Associazione Amici di Polonia in Umbria, per ricordare i soldati polacchi che liberarono Gubbio nel 1944 e celebrare i dieci anni di attività dell'Associazione. A presentarlo,



questa mattina in Sala degli Stemmi, a Palazzo Pretorio, il sindaco di Gubbio Filippo Stirati, la presidente dell'Associazione Amici di Polonia in Umbria Anna Stella Serena Lis e Giacomo Mancini, socio dell'associazione.

“Gli eventi previsti in calendario sono due – ha spiegato Anna Lis – un venerdì 14 luglio, alla Chiesa di Santa Croce della Foce, alle ore 21, con il duo “Virtuosi Strings”, il violino di Elvira Nakipbekova e il violoncello di Alfia Nakipbekova, e uno sabato 22 luglio, sempre alle 21, nella Chiesa di San Domenico, con “Il racconto dei racconti”, la poesia in musica di Chopin e il pianoforte di Giovanni Auletta. L'ingresso a entrambi i concerti è gratuito. I due eventi vedranno la partecipazione della Console polacca Agata Ibek Wojtasik, di Padre Marian Burniak, Presidente onorario dell'associazione, di Urszula Stefan-

ska Andreini, Presidente ZPwW e di una delegazione dell'Ambasciata polacca”.

Il sindaco, nel corso della presentazione, ha sottolineato lo stretto legame tra il Comune di Gubbio, che patrocina i concerti, e l'associazione “Amici di Polonia in Umbria”, “un legame che parte dal luglio del 1944, quando l'esercito polacco, per primo, ha liberato la nostra città, ponendo fine a un periodo terribile fatto di eccidi, stragi, rappresaglie e bombardamenti. Da tempo stiamo lavorando per il recupero della nostra storia recente, attraverso iniziative ed eventi pensati per ricostruire la memoria cittadina. Questo appuntamento è non solo un modo per ricordare, ma anche una notevole offerta artistica che viene proposta alla città in spazi bellissimi, un evento che arricchisce ulteriormente il panorama culturale eugubino”.

AKTUALNOŚCI – WYSTAWY – NAGRODY

ZWIĄZEK POLAKÓW WE WŁOSZECH NAGRODZONY NAGRODĄ IPN „AMBASADOR POLSKIEJ HISTORII 2023”

Nagroda „Ambasador Polskiej Historii” nadawana przez Instytut Pamięci Narodowej, honoruje tych, którzy poza granicami naszego kraju zasłużyli się szczególnie na polu upamiętniania dziejów Polski i Polaków. Dzięki nim wiedza o naszej najnowszej historii dociera

do środowisk polonijnych i obcokrajowców na całym świecie.

To są zdania które, widniały na ulotce wręczone gościom przed uroczystością, która odbyła się 17 października 2023 r. w Warszawie, w Pałacu Królewskim w Łazienkach.

W obecności licznych gości zebranych w Sali Balowej Pałacu, po przemówieniach Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej i przedstawicieli Instytucji Państwowych, przed

wręczeniem odznaczeń poszczególnym laureatom, został przedstawiony krótki zarys ich działalności.

Następnie Prezes IPN dr Karol Nawrocki odznaczył laureatów medalami „Ambasador Polskiej Historii”. Otrzymali je: Anna Maria Alwast – Kanada (pośmiertnie odebrał mąż), Jacek Fastyn – RPA, Artur Szulc – Szwecja, Grzegorz Tymiński – USA, Związek Polaków we Włoszech – Włochy i Apulijskie Stowarzyszenie Poloko Włoskie – Włochy (nieobecne).

Po otrzymaniu odznaczenia każdy z nagrodzonych wygłosił krótkie przemówienie.

ZPwW reprezentowała prezes Urszula Stefańska-Andreini. Przed wręczeniem medalu została podkreślona prawie 30-letnia działalność związkowa pielęgnująca polską tradycję i historię na ziemi włoskiej, a w szczególności upamiętniająca heroiczny udział żołnierzy 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa w wyzwoleniu Włoch. Podkreślono otwarcie przez ZPwW Muzeum Pamięci 2. Korpusu Polskiego przy Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino i jego wielką wagę w rozpowszechnianiu naszej historii wśród odwiedzających cmentarz turystów z całego świata,



w tym włoskiej młodzieży szkolnej. Uznana została również wielka waga naszego Biuletynu „Polonia Włoska”, w którym nie brakuje artykułów historycznych i dotyczących Poloników odnalezionych na ziemi włoskiej. Podkreślono, że dzięki wspomnianym inicjatywom ZPwW aktywnie wpływa na upowszechnienie polskiej kultury i historii wśród społeczności włoskiej oraz międzynarodowej.

Po zakończeniu części oficjalnej mieliśmy przyjemność uczestniczyć w koncercie chopinowskim.

Następnie po wspólnym obiedzie, zwiedziliśmy wraz z przewodniczką przepiękny łazienkowski Pałac Królewski.

tekst: Urszula Stefańska-Andreini

zdjęcia: fot©PŻycieński

UROCZYSTA MSZA ŚW. W WATYKANIE: 45. ROCZNICA WYBORU ŚW. JANA PAWŁA II NA PAPIEŻA

16 października 2023 r. o godzinie 15.00, w **Bazylice św. Piotra w Watykanie** odbyła się uroczysta msza święta z okazji 45. rocznicy wyboru **św. Jana Pawła II** na papieża.

Wydarzenie to, zorganizowane przez Ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej **Adama Kwiatkowskiego** w imieniu ks. abp. **Stanisława Gądeckiego**, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, zgromadziło zarówno polskich, jak i międzynarodowych uczestników.



Dookoła ołtarza Katedry Bazyliki św. Piotra zebrali się pielgrzymi i duchowni różnych narodowości, a przede wszystkim polscy hierarchowie uczestniczący w synodzie biskupów w Watykanie. Tłumy wiernych przybyły, aby wziąć udział w tej niezwyklej uroczystości, w dniu tak ważnej i symbolicznej rocznicy. Mieli oni okazję uczestniczyć w wyjątkowym nabożeństwie, które upamiętniało nie tylko osobę świętego Jana Pawła II, ale także jego dziedzictwo i wkład w Kościół katolicki i świat.

Na tę wyjątkową mszę świętą, której liturgia była sprawowana w języku łacińskim, przybył Prezydent RP **Andrzej Duda** wraz z Małżonką **Agatą Kornhauser-Dudą**. Ich obecność wśród zgromadzonych pielgrzymów i in-

nych dyplomatów, takich jak Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej **Adam Kwiatkowski** z małżonką i Ambasador RP we Włoszech **Anna Maria Anders**, podkreśliła głębokie znaczenie tej rocznicy dla Polski i jej relacji międzynarodowych. Podczas ceremonii panowała atmosfera głębokiego skupienia i refleksji.

Oprócz wspaniałej oprawy duchowej uroczystą mszę św. uświetnił **Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”**, który wykonał specjalnie dobrane utwory o tematyce religijnej pod dyrekcją **Jacka Bonieckiego**. Ich muzyka, w połączeniu z potężnym głosem chóru i wszechstronnością orkiestry dodała mszy jeszcze głębszego wymiaru emocjonalnego, umacniając uczestników. Melodie, wzbogacone tradycyjnymi elementami ludowy-

WSPOMNIENIE PONTYFIKATU ŚW. JANA PAWŁA II: WZRUSZAJĄCY KONCERT „MAZOWSZA” W PAPIESKIEJ BAZYLICE W RZYMIE

W Papieskiej Bazylicy św. Matki Bożej Większej w Rzymie 16 października o godzinie 19:00 z inicjatywy Ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej **Adama Kwiatkowskiego** odbył się uroczysty koncert dziękczynny za dar pontyfikatu św. **Jana Pawła II**.

Gospodarzem wydarzenia był Archiprezbiter bazyliki Santa Maria Maggiore, ks. kard. **Stanisław Ryłko**, a honorowymi gośćmi Prezydent RP **Andrzej Duda** z Małżonką **Agatą Kornhauser-Dudą**. Na uroczystym koncercie obecni byli również ważni przedstawiciele polskiej dyplomacji, w tym Ambasador RP we Włoszech **Anna Maria Anders**, wraz z duchowieństwem oraz licznie zgromadzoną Polonią i pielgrzymami z Polski. Wydarzenie to stanowiło wyjątkową okazję do upamiętnienia Papieża Polaka oraz do wspólnego świętowania i refleksji.

W swoim powitalnym wystąpieniu ks. kard. Ryłko podkreślił nieprzemijającą rolę **św. Jana Pawła II** jako drogowskazu i źródła nadziei, szczególnie w obliczu trudności, z jakimi spotykają się Polacy w obecnych czasach. Wskazał na jego niezwykłą rolę jako wielkiego proroka naszych czasów, który walczył o godność i wolność człowieka.



mi, stanowiły hołd dla polskiego dziedzictwa kulturowego, jednocześnie oddając hołd pamięci Karola Wojtyły – papieża Polaka, który w swoim pontyfikacie wzmocnił więzi między Kościołem a kulturą ludową.

Po zakończeniu ceremonii uczestnicy mieli szansę na dyskusje i rozważania dotyczące postaci św. Jana Pawła II oraz roli, jaką odegrał jego pontyfikat w historii Polski i całego świata. Uroczysta msza z okazji 45. rocznicy wyboru Papieża stanowiła niezwykłą okazję do wspólnego okazania wiary i pamięci dla papieża Polaka, który pozostawił trwały ślad w historii Kościoła katolickiego oraz całej ludzkości.

Anna Traczewska

W swoim przemówieniu Prezydent RP Andrzej Duda, przypomniał niezwykle wydarzenie 16 października 1978 roku, kiedy to świat ogarnęło zaskoczenie z powodu wyboru na Stolicę Piotrową po 450 latach kardynała, który nie był Włochem. Przywołał wspomnienia z tamtego czasu, opisując głęboki szok, który ogarnął Polskę i świat. Podkreślił odwagę i niezachwianą wiarę Papieża Polaka, które towarzyszyły w jego pontyfikacie.

Po części oficjalnej zgromadzeni mieli okazję cieszyć się wyjątkowym koncertem chóru i orkiestry składającej się z około stu utalentowanych artystów, którzy wystąpili w tradycyjnych polskich strojach ludowych. Pod batutą dyrektora **Jacka Bonieckiego**, **Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”** wykonał starannie dobrane utwory o tematyce religijnej, niosące zarówno duchową refleksję, jak i podkreślające polską kulturę i tradycję. Koncert wypełniły dźwięki pieśni sakralnych, przypominające zgromadzonym o duchowej sile, którą reprezentował św. Jan Paweł II, oraz utwory o unikalnym, typowo polskim charakterze, oddające bogactwo kulturowe naszego kraju.

Wspaniale wykonane utwory wycisnęły łzy wzruszenia, a niekiedy zachęciły publiczność do cichego wtórowania. Emocjonalne wykonanie oraz piękna harmonia chóru i orkiestry wzmocniły atmosferę refleksji, łącząc wszystkich obecnych w chwalebnym hołdzie dla papieża Polaka.

Anna Traczewska



VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

Urszula Stefańska-Andreini

W dniach 29.06–2.07.2023 r. w Warszawie odbył się VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy nawiązujący do tradycji Światowych Zjazdów Polaków z Zagranicy okresu międzywojennego, Zjazdów Polonii Wolnego Świata na emigracji w czasach komunizmu i Zjazdów Polonii i Polaków z Zagranicy, których organizatorami są Rada Polonii Świata i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

ZPwW będący członkiem RPŚ otrzymał trzy mandaty do reprezentowania Związku na Zjeździe. Jako prezes zwróciłam się do naszych wiceprezesów z propozycją wzięcia udziału, niestety z powodów osobistych nie mogli oni być obecni na Zjeździe. Ostatecznie ZPwW reprezentowały pp. Jadwiga Chabros, Anna Grabowska i Urszula Stefańska Andreini.

Pierwszy dzień obrad rozpoczął się w Katedrze św. Jana złożeniem wieńców na grobach ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, ks. Prymasa Józefa Glempa, Ignacego Paderewskiego i uroczystą mszą św. w intencji Ojczyzny.

Następnie w sali Sejmu RP, po złożeniu wieńców pod tablicami pa-

miątkowymi śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, św. Jana Pawła II, parlamentarzystów – ofiar katastrofy smoleńskiej i Macieja Płażyńskiego, odbyła się sesja inauguracyjna Sejmu Polonijnego pod przewodnictwem Wicemarszałek Małgorzaty Gosiewskiej.

Podczas obrad głos zabrali: Jan Dziedziczak – pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą, Jarosław Narkiewicz – przewodniczący RPŚ, Dariusz Bonisławski – prezes stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Henryk Kowalczyk – minister, członek RM., Piotr Wawrzyk – wiceminister MSZ, Robert Tyszkiewicz – przewodniczący sejmowej komisji łączności z Polakami za granicą, ks. bp. dr. hab. Piotr Turzyński – delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa emigracji polskiej, Małgorzata Kwiatkowska – Rada Naczelna Polonii Australijskiej, ks. Zdzisław Malczewski – przedstawiciel Polonii Ameryki Łacińskiej, Tadeusz Pilat – nestor ruchu polonijnego Organizator III, IV, V Zjazdu PIPzZ, Frank Spula – prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, Waldemar Tomaszewski – przewodniczący ZPL, poseł do Parlamentu UE, Janusz Tomczak – prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Edward Trusewicz – prezydent EUWP.

Głównym tematem obrad była agresja rosyjska na Ukrainę i związana z nią sytuacja polskich organizacji w tym kraju, jak również na Białorusi, a także liczne aresztowania członków polskich organizacji na czele z prezes Angeliką Borys i skazanie na wiele lat więzienia polskiego dziennikarza Andrzeja Poczobuta.

Drugim tematem było dofinansowanie ze strony KPRM organizacji polonijnych.

Po wspólnym obiedzie w restauracji sejmowej transferem przyjechaliśmy do Otrębusów, siedziby Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, gdzie uczestniczyliśmy w przepięknym koncercie.

W dniu 30 czerwca br. delegaci wzięli udział w siedzibie KPRM w spotkaniu z przedstawicielami rządu tj. Janem Dziedziczakiem – Pełnomocnikiem Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, który wystąpił w imieniu nieobecnego Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, Piotrem Wawrzykiem – Wiceministrem Spraw Zagranicznych, prof. Przemysławem Czarńkiem – Ministrem Oświaty i Nauki, Małgorzatą Gosiewską – Wicemarszałkiem Sejmu.

Główny panel tematyczny dotyczył wsparcia Rządu RP dla Polonii i Polaków za granicą. Podczas krótkiej dyskusji delegaci podkreślali opóźnienia związane z podpisywaniem umów przez KPRM z poszczególnymi fundacjami, co przekłada się na przesyłanie pieniędzy na konta poszczególnych organizacji dopiero w miesiącach jesiennych.

Następnie zostały wręczone odznaki honorowe „Za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą”.

Po zakończeniu obrad delegacje poszczególnych organizacji złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza. ZPwW reprezentowała prezes Urszula Stefańska Andreini. Z Placu Piłsudskiego przeszliśmy do Pałacu Prezydenckiego, na spotkanie z prezydentem Dudą wraz z małżonką,





gdzie po przywitaniu przez Parę Prezydencką i licznymi wspólnymi zdjęciami jeszcze raz mogliśmy usłyszeć wspaniałą występow Mazowsza.

Następnie po przejściu do Domu Polonii i złożeniu wiązanek pod tablicami pamiątkowymi ś.p. prezesów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, nastąpiło wręczenie nagród im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego oraz okolicznościowe przyjęcie.

Trzeci dzień obrad odbył się w Pułtusk. Obrady toczyły się w poszczególnych blokach tematycznych: I blok – organizacje polskie za granicą, II blok – kultura, oświata i duszpasterstwo gwarantem polskiej tożsamości, III blok – młodzież polonijna: zaangażowanie i patriotyzm, IV blok – sport, turystyka, przedsiębiorczość.

Delegatki naszego związku wzięły udział w I. bloku tematycznym, któ-

rego główny temat brzmiał „Sukcesy i wyzwania polskich mniejszości narodowych”.

Należy podkreślić, że z wielkim zdziwieniem przyjęliśmy wiadomość o uznaniu przez takie kraje jak Rumunia, Węgry, Czechy, Litwa czy Brazylia, Polonii zamieszkałej w tych krajach jako mniejszości narodowej. Skutkiem tego poszczególne stowarzyszenia polonijne nie tylko są dofinansowywane przez władze tych krajów, ale ich przedstawiciele mogą być wybierani do lokalnych parlamentów czy samorządów. W innych krajach miejscowa Polonia nawet bez uznania statusu mniejszości narodowej może liczyć na wprowadzenie nauczania języka polskiego do szkół lokalnych o większej polskiej populacji. Tylko pozazdrościć.

Po zakończeniu obrad blokowych na plenarnej sesji zakończeniowej pt.

„Jeden naród wspólnota wszystkich Polaków”, przedstawiciele poszczególnych krajów podkreślali, że nie powinien to być tylko tytuł, ale musi on stać się rzeczywistością.

Następnie wystąpili Adam Strudzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego oraz Jan Badowski – dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią KPRM. Obrady Zjazdu podsumowali Tadeusz Pilat – wice-sekretarz Zjazdu i Zenka Bańkowska – dyrektor zarządzający Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, sekretarz Zjazdu.

Zamknęli obrady Jarosław Narkiewicz – przewodniczący RPŚ i Dariusz Bonisławski – prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

2 lipca b.r. poranna msza św. odprawiona w Świątyni Opatrzności Bożej zakończyła obrady Zjazdu. ■

Pierwszy Światowy Kongres Edukacji i Nauki Polskiej za Granicą

Urszula Stefańska-Andreini

5 lipca br. uczestnicy Kongresu spotkali się w Centrum Kongresowym Hotelu Warszawianka w Jachrance w pobliżu Serocka. W godzinach wie-



czornych można było uczestniczyć w projekcji wybranego przez siebie filmu, a następnie wziąć udział w panelach dyskusyjnych z reżyserami.

Zostały wyświetlone następujące filmy: „Filip”- reżyseria Michał Kwieciński, „Agonia”- reżyseria Tomasz Knittel, „Antyle Chopina”- reżyseria Agnieszka Knipek-Wróblewska, „Dwie korony”- reżyseria Michał Kondrat.

Mnie osobiście zaintrygował tytuł filmu „Antyle Chopina”. Jest to film dokumentalny, w którym, oprócz kla-

sycznego Chopina, można zobaczyć antylnskich muzyków synkopujących prawą ręką utwory Chopina i improwizujących jego muzykę. Połączenie lewej ręki grającej rytm, z prawą synkopującą dowolnie – to przecież nic innego tylko amerykański ragtime. Po zakończeniu filmu dyskusję poprowadził dr Jarosław Cymerman.

Oficjalne otwarcie Kongresu odbyło się 6 lipca br. Dyrektor IRJP dr hab. Jacek Gołębiowski po powitaniu gości i uczestników Kongresu zaprezentował cele i działalność Instytutu. Następnie

przedstawiciele Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, MSZ, Ministerstwa Edukacji i Nauki, Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą oraz Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej przedstawili działania swoich resortów na rzecz środowisk polonijnych.

Sesję plenarną poprzedził wykład prof. Jacka Gołębiowskiego pt. „Działania Państwa Polskiego na rzecz Polonii i Polaków w kontekście zmian geopolitycznych”. W sesji plenarnej wzięli udział przedstawiciele KPRM, MSZ, MEIN, ORPEG, NAWA oraz przedstawiciele dyplomacji (konsulowie) z Londynu, Kutryby, Chicago, Reykjavíku, Berlina.

Głos zabrali m.in.: Marek Zaniewski (Związek Polaków na Białorusi), który przedstawił sytuację szkolnictwa polskiego na Białorusi oraz Julia Sierkowa (Zjednoczenie Nauczycieli Polskich na Ukrainie), która opisała obecną sytuację szkolnictwa polskiego na Ukrainie.

Poranną sesję zakończył Radosław Brzózka, szef Gabinetu Politycznego Ministra Edukacji i Nauki, wystąpieniem pt. „Jeden naród, wiele państw. Służba Polsce poza granicami kraju”.

W godzinach popołudniowych uczestnicy wzięli udział w wybranych przez siebie panelach dyskusyjnych:

1. Po co nam polska szkoła;
 2. Jak moja szkoła promuje język polski i Polskę w swoim środowisku.
- Członkowie pracowali w następujących grupach:

1. Nauczyciele przedszkoli i edukacji wczesnoszkolowej;

2. Nauczyciele języka polskiego i pozostałych przedmiotów;

3. Dyrektorzy szkół i placówek oświatowych;

4. Prezesa i przedstawiciele organizacji polonijnych;

5. Przedstawiciele nauki, wyższych uczelni, mediów;

6. Młodzież z wolontariatu polonijnego.

Trzeci dzień, tj. 7 lipca, rozpoczął interdyscyplinarny panel dyskusyjny pt. „Rola edukacji językowej i kulturowej w zachowaniu tożsamości”, który był prowadzony przez prof. dr hab. Beatę Obsulewicz-Niewińską prof. KUL. Następnie dr Krzysztof Jurek z Fundacji Polskiej Akademii Nauk wygłosił wykład na temat: „Tożsamość społeczno-kulturowa uczniów polskich mieszkających za granicą”.

Po tej części spotkania uczestnicy wzięli udział w wybranych przez siebie warsztatach ptt. „rękodzieło ludowe”, „wychowanie historyczne”, „wychowanie dwujęzyczne”, „zarządzanie zespołem i budowanie pozytywnych relacji w szkole polonijnej”, „praca z dzieckiem o specjalnych potrzebach edukacyjnych”, „kształtowanie i podtrzymywanie tożsamości narodowej”, „metody aktywizujące”, „taniec ludowy”, „wprowadzenie dotyczące działań w mediach społecznościowych kwestii dezinformacji, fake newsów”.

W godzinach popołudniowych można było wziąć udział w wycieczkach edukacyjnych do twierdzy Modlin, Zamku Księżąt Mazowieckich w Ciechanowie, Klasztoru Braci Mniejszych Kapucynów w Zakroczymiu oraz w zwiedzaniu Uniwersytetu Warszawskiego.

W dn. 8 lipca odbyła się sesja wykładowo-warsztatowa pt. „Polskie korzenie: jak i gdzie szukać informacji o polskich przodkach. Zbiory polonijne i emigracyjne jako źródło w badaniach genealogicznych”. Prowadzili dr hab. Tomasz Nowicki, Piotr Rachwał oraz Dyr. Archiwum Akt Nowych. Temat następnej sesji wykładowej brzmiał: „Tożsamość polska w kontekście emigracji”. Wystąpili: prof. dr Halina Grzymała-Moszczyńska z wykładem „Problemy dziecka w szkole polonijnej” oraz ks. dr hab. Cezary Franciszek Smuniewski z wykładem „Tożsamość narodowa Polonii z perspektywy nauk o bezpieczeństwie”.

Wieczorem, na uroczystym podsumowaniu Kongresu została odczytana i przyjęta Rekomendacja Kongresu wypracowana przez uczestników, po czym wysłuchaliśmy interesującego koncertu. Długo bawiliśmy się jeszcze po uroczystej kolacji.

Muszę podkreślić doskonałą organizację Kongresu i wyjątkowo interesującą tematykę, która wzbogaci naszą pracę w szkołach i organizacjach polonijnych na rzecz Polonii i Polski. ■

VI Światowe Forum Mediów Polonijnych 2023

*Anna Traczewska**

VI Światowe Forum Mediów Polonijnych odbyło się w Warszawie w dniach 22–24 września 2023 r. Zostało ono zorganizowane przez Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych we współpra-

* Wiceprezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych

cy z Europejską Unią Wspólnot Polonijnych i Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w Szwecji. Hasłem przewodnim wydarzenia było „Budujemy wspólnotę mediów polonijnych”. Inauguracja miała miejsce w gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, na którą przybyli polonijni

dziennikarze i redaktorzy działający w różnych mediach, takich jak prasa drukowana, portale, blogi, radio i telewizja. Uczestnicy reprezentowali 27 różnych krajów z 6 kontynentów. Przedstawicielami Włoch była Anna Traczewska – wiceprezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonij-

nych, redaktorka biuletynu „Polonia Włoska” i korespondentka dla portalu „Polacy we Włoszech”, która zaprosiła do zaangażowania się w działalność ŚSMP młodzież polonijną z redakcji portalu „Polonia To My!”: Gaię Isola i Jana Rzepkę.

Pierwszego dnia odbyło się spotkanie przedstawicieli Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą z Federacją Mediów Polskich na Wschodzie oraz Światowym Stowarzyszeniem Mediów Polonijnych, co okazało się ważną platformą wymiany doświadczeń.

Jan Dziedziczak, Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za granicą podkreślił rolę mediów jako ambasadorów Polski w świecie. Teresa Sygnarek, prezes Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, zaznaczyła potrzebę integracji i znaczenie tych spotkań dla wymiany doświadczeń. Rajmund Klonowski, prezes Federacji Polskich Mediów na Wschodzie, zwrócił uwagę na kwestie trudności, z jakimi borykają się polonijni dziennikarze na Wschodzie, podkreślając potrzebę współpracy między redakcjami i polskimi instytucjami.



Włoska reprezentacja z Prezes ŚSMP. Od lewej Gaia Isola, Teresa Sygnarek, Jan Rzepka, Anna Traczewska

Podczas spotkania w KPRM odbyła się również debata na temat tożsamości i budowania stabilnej wspólnoty mediów polonijnych, podczas której podkreślono znaczenie rzetelności informacji i obronę przed fake newsami.

Drugiego dnia odbył się cykl wykładów na Uniwersytecie Warszawskim pod hasłem „Dziennikarstwo w erze cyfrowej”. Wykłady obejmowały tematy takie jak narzędzia pracy dziennikarskiej, prawo autorskie, sztuczna inteligencja i digitalizacja

materiałów. Po południu omówiono przyszłość mediów polonijnych, w tym szkolenia dla młodych dziennikarzy oraz wybór odpowiednich mediów do publikacji treści.

Ostatniego dnia odbyły się warsztaty dyskusyjne na temat wsparcia dziennikarzy z Białorusi i Ukrainy, rozwijania wspólnoty mediów polonijnych oraz budowania propolskiego lobby. Trzy intensywne dni zakończono burzą pomysłów na przyszłą współpracę między redakcjami, podkreślając wagę tego rodzaju spotkań.

W ramach tego wydarzenia wzięto także statuetkę „Słowo Polonii” 2023 Joannie Majksner-Pińskiej, redaktor naczelnej Miesięcznika Kulturalno-Edukacyjnego „Dwukropek” z Republiki Południowej Afryki za jej wkład w promocję wysokich standardów dziennikarstwa.

VI Światowe Forum Mediów Polonijnych stanowiło istotne wydarzenie dla mediów polonijnych, kładąc nacisk na integrację, rzetelność informacji i przyszłość dziennikarstwa w erze cyfrowej. ■

KSIĄŻKI POD LUPĄ / LIBRI SOTTO LALENTE



WERRA, Zbigniew: Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polских Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa 1941-1947 (PDF), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, 344 s., ISBN: 978-83-235-5793-7.

Księża kapelani zapisali jedną z najpiękniejszych kart historii Kościoła podczas II wojny światowej, w tym w dziejach 2. Korpusu. W tragicznej sytuacji 1939 roku, po agresji niemieckiej i sowieckiej, to właśnie religia, wiara i przywiązanie do tradycji pozwoliły w wielu przypadkach zachować odrobinę godności ludzkiej, wiarę w przetrwanie, ale też polskość. Kapelani, dzieląc twarde

i smutne życie z przesiedlonymi w głąb ZSRS Polakami, pracowali wśród nich ofiarnie i z pełnym poświęceniem. Nieśli im pociechę religijną, udzielali sakramentów, często też zamykali oczy rodakom umierającym z dala od ojczyzny. Trudno przecenić znaczenie wiary, modlitwy, pieśni kościelnej w życiu Polaków rzuconych w odległe rejony sowieckiego imperium. Niewątpliwie był to jeden z elementów przetrwania. Wyzwanie, jakie postawiło następnie przed kapelanami życie na Środkowym i Bliskim Wschodzie, było w wielu aspektach równie trudne. Kapelani, troszcząc się o sferę etyczno-religijną wojska, organizowali ośrodki opiekuńczo-wychowawcze, zajmowali się drukiem i kolportażem prasy katolickiej, a także organizowali świetlice wojskowe, dbali o moralność, poszanowanie godności ludzkiej i podtrzymanie na duchu wojska i ludności cywilnej.

Kampania włoska otworzyła nowy etap w pracy kapelanów, związany z walką na froncie. Przyniosła ona liczą

ne przykłady ich oddania i największego poświęcenia. Takie nazwiska, jak ks. Joniec, ks. Targosz, ks. Waculik, ks. Studziński, by wymienić tylko niektórych, nie potrzebują komentarzy. Kapelani, wielokrotnie ryzykując życiem, towarzyszyli żołnierzom na polach bitew, udzielając sakramentów i świadcząc posługi religijne rannym i umierającym. I niejednokrotnie, podobnie jak żołnierze, ginęli. Służba kapłańska była oparciem i orężowniczką spokoju sumień i uświadamiała walczącym żołnierzom sens, a także i przemijalność ludzkiego życia.

Zakończenie wojny przyniósł w żołnierskich szeregach rozgoryczenie i pewne rozprężenie moralne, do którego niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyniła się sytuacja Polski na arenie międzynarodowej. Kapelani czynili wszystko, by żołnierze nie czuli się osamotnieni i niepotrzebni. Większość duchownych pozostała z nimi na obczyźnie, organizując życie duszpasterskie parafialne po demobilizacji. W tych tragicznych latach działań wojennych i pierwszych miesiącach po wojnie, gdy decydowały się losy polskich żołnierzy na Zachodzie, wiara, religia i kapłani byli nośnikami nadziei.

Prezentowana książka poświęcona jest służbie duszpasterskiej kapelanów wojskowych (różnych wyznań) w Armii Polskiej w ZSRS, w Armii Polskiej na Wschodzie, w 2. Korpusie Polskim oraz w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia w latach 1941–1947. Autor uwzględnia różne aspekty jej funkcjonowania, ważne zarówno dla wojska, jak i ludności cywilnej, a mianowicie: duchowy, psychologiczny, moralno-etyczny, patriotyczny i pedagogiczno-wychowawczy. Książka, dobrze udokumentowana, a jednocześnie napisana ze swadą i w bardzo dobrym stylu, jest zajmująca, a zarazem wnosi nowe spojrzenie na osobę i rolę kapelana.

*Maria Radożycka-Paoletti
(ze wstępu książki i z recenzji)*



HERLING, Gustaw: *Scritti italiani*, a cura di Magdalena Śniedziewska, Napoli, Bibliopolis, 2023, 2 voll, 1278 p., ISBN: 9788870886900

Gustaw Herling (1919 – Napoli, 2000) è considerato uno dei maggiori scrittori polacchi. Debuttò alla fine degli anni trenta come critico letterario. Fu arrestato dai sovietici nel

1939 mentre cercava di espatriare in Francia per combattere contro i tedeschi. Deportato in un gulag sul Mar Bianco, fu liberato nel 1942 e si unì alle truppe polacche del generale Anders che combatterono, assieme agli inglesi, in Italia. Dal 1955 si stabilisce a Napoli. Ha collaborato con riviste e quotidiani, ha scritto saggi e opere narrative. I suoi libri, per molti anni vietati in Polonia, sono oggi tradotti e pubblicati con successo nelle principali lingue.

Il presente libro è un'edizione integrale della pubblicistica italiana di Gustaw Herling e comprende circa 500 articoli, dal 1954 al 2000, raccolti dalla curatrice nell'archivio Herling presso la Fondazione "Biblioteca Benedetto Croce" e integrati con ricerche su collezioni di riviste e quotidiani. Gli Scritti italiani, imponenti per quantità, per significato e contenuti, ma anche per l'ampio arco degli organi di stampa cui Herling collaborò e per l'alto profilo intellettuale dell'autore, attraversano le stagioni più rilevanti della cultura italiana nel secondo Novecento. Dal "Mondo" al "Tempo presente", al "Corriere della Sera" e al "Giornale", fino alla "Stampa" e al "Mattino" negli anni '90, il succedersi degli articoli scandisce l'itinerario del giornalista e pubblicista, testimoniando il suo esilio in Italia, divenuta per lui una "seconda patria". In queste pagine si rivelano principi e valori che connotano tutta l'opera di Herling e la sua "duplice vita di scrittore": fra letteratura e impegno politico, sempre al servizio della verità.

(dalla presentazione del libro dell'editore)



MARCHESINI, Roberto: *Per la libertà, vostra e nostra. La Polonia raccontata agli italiani*, D'Ettoris 2019, 112 p., ISBN: 9788893280655

Cosa sanno, gli italiani, della Polonia? Ciò che raccontano i media, oltre a una specie di leggenda agiografica sulla caduta del comunismo e un buon numero di stereotipi. Del resto, la lingua polacca è un muro tanto impenetrabile quanto lo era la «cortina di ferro». Roberto Marchesini, profondo conoscitore di quel paese, ci guida alla sua scoperta attraverso una serie di articoli (pubblicati o inediti) che descrivono la Polonia a trecentosessanta gradi. Con un'interpretazione tanto originale quanto documentata sulla caduta del regime socialista che, nel trentesimo anniversario dell'evento, potrà dargli una luce nuova. A corredo del volume il lettore troverà una breve guida, utile per affrontare un viaggio alla scoperta di quel meraviglioso paese.

(dalla copertina del libro)

GRABOWSKI, Waldemar: *Polacy i Brytyjczycy w obliczu wybuchu drugiej wojny światowej*, Warszawa 2023, wyd. IPN, 272 s., ISBN: 978-83-8229-797-3.

WAWER, Zbigniew, *Monte Cassino (wydanie nowe)*, Warszawa 2019, wyd. Narodowe Centrum Kultury, 544 s., ISBN: 978-83-798-2372-7.

PAWŁOWICZ, Jacek, *Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948)*, Warszawa 2023, wyd. IPN, 296 s., ISBN: 978-83-8229-705-8.

BOLLETTINO D'INFORMAZIONE DEI POLACCHI IN ITALIA

Per il 105° anniversario dell'indipendenza della Polonia (1918-2023)

„La vita per intero consacrata all'arte e alla Patria” – L'impegno di Ignazio Paderewski sull'arena internazionale per i futuri confini della Polonia negli occhi della stampa italiana degli anni 1918-1919

Maria Radożycka-Paoletti

Durante la Grande Guerra il grande musicista polacco Ignazio Paderewski si dedicò totalmente alla causa polacca, organizzando i comitati di aiuto alla Polonia, cercando gli appoggi politici in Europa e negli Stati Uniti, guidando il governo di unità nazionale in patria e rappresentando la Polonia alla Conferenza di Pace nonché negoziando direttamente con i singoli Stati della Conferenza.

Che a partire dagli anni Ottanta dell'Ottocento e per tutto il periodo tra le due guerre, la stampa italiana abbia spesso parlato di Ignazio Paderewski come di un pianista e compositore eccezionale, non ha nulla di sorprendente. La fama di Paderewski, “*un artista da leggenda*”¹, e dei suoi concerti era già ben consolidata nel mondo e l'Italia non vi faceva eccezione. Tuttavia dall'inizio del XX secolo, e soprattutto dallo scoppio della Grande Guerra, cominciano a venire alla ribalta le attività di Paderewski come politico e patriota, fortemente impegnato nella causa della riconquista

dell'indipendenza della Polonia – sottolineate dalla stampa italiana inizialmente non senza un certo stupore. Infatti, sempre più spesso, l'“*illustre pianista*” sfruttava la sua fama e i suoi contatti internazionali per promuovere la causa polacca.

„*Come un altro celebre polacco, Sienkiewicz*” – scrive il “Corriere della sera” del 26 marzo 1915 – „*il pianista Paderewski ha per il momento abbandonato l'arte per dedicarsi interamente all'opera di propaganda a favore del suo paese straziato*



Ignacy Paderewski parla alla nazione Dipinto di Jan Styka

dalla guerra. «*Come posso mai suonare – ha detto il pianista – mentre i miei compatrioti muoiono?*»

Il giornalista italiano prende spunto dall'intervista di Paderewski per il quotidiano britannico “Daily Telegraph”, in cui il celebre pianista descrive il suo recente viaggio sulle terre polacche, durante il quale ha potuto rendersi pienamente conto delle “*sofferenze della sua amata Patria*”. Città e villaggi spopolati, campi abbandonati, popolazione

¹ Con queste parole definisce Paderewski un giornalista italiano, Orio Vergani, *Un artista da leggenda*, Corriere della sera, 20 giugno 1931.

affamata, migliaia di morti e caduti. „Quando scoppiò la guerra, lavoravo a una composizione” – ha detto Paderewski. “Tentai di continuare il mio lavoro, ma giorno per giorno, settimana per settimana, gli orrori della guerra diventavano sempre più terribili. (...) Questa tragedia ha superato tutte le altre. Posso mai suonare? Non posso; no. Le mie mani – e qui il maestro distese le sue lunghe e affusolate dita – sono dedite ad altro lavoro.”²

L'intenzione di Paderewski, riporta il “Corriere”, era quella di costituire i Comitati di Soccorso per la Polonia nelle principali capitali europee. E così a Parigi è stato istituito il Comitato Polacco, per il quale Paderewski ha ottenuto l'appoggio dell'ex Presidente Loubet e dell'ambasciatore britannico Bertie. Un altro Comitato simile, sotto la presidenza di Sienkiewicz e di Paderewski, si è costituito a gennaio 1915 a Losanna in Svizzera. Infine, nel marzo 1915 Paderewski si è recato con lo scopo simile a Londra, dove ha raccolto per il suo progetto l'appoggio di molte personalità del mondo politico, artistico e aristocratico inglese³.

La stampa italiana dedica molto spazio all'attività politica di Paderewski negli anni 1918–1919.

In primo luogo, vengono sottolineati gli sforzi di Paderewski negli Stati Uniti, culminati con la dichiarazione del presidente Wilson sul diritto del popolo polacco ad avere uno stato indipendente. Si sottolinea inoltre il fatto che nel settembre 1918 Paderewski è stato a capo della delegazione polacca negli Stati Uniti che, insieme alle delegazioni ceca e jugoslava, ha presentato a Washington al presidente Wilson i postulati per una futura pace in Europa; tale pace non sarebbe stata duratura e giusta, se non tenesse conto delle aspirazioni dei popoli soggetti all'Austria e Germania (Polonia, Cecoslovacchia e Jugoslavia). A tal fine,

² Paderewski per la Polonia abbandona momentaneamente arte per soccorrere i compatrioti, Corriere della sera, 26 marzo 1915.

³ Ibidem.

“il Presidente Wilson ha costituito tre commissioni, ciascuna incaricata di studiare le aspirazioni territoriali di ognuna delle nazionalità che reclamano l'indipendenza”, osserva il “Corriere”. America accoglieva con simpatia le aspirazioni dei popoli oppressi. “La lotta dei popoli slavi per l'indipendenza non è un'agitazione organizzata da abili minoranze, ma costituisce l'espressione tradotta in azione della concorde volontà di un intero popolo”, commenta le notizie che arrivavano dall'America il giornalista italiano. “Il popolo americano non acconsentirà alla pace finché (...) la libertà dei popoli dell'Europa centrale e dei Balcani non sarà assicurata”⁴.

Ma viene messo in risalto l'impegno di Paderewski non soltanto all'estero, ma anche in patria.

La stampa italiana sottolinea con enfasi l'effetto “galvanizzante” del viaggio di ritorno di Paderewski nel Paese nel dicembre 1918. „Fra breve questa città diverrà polacca e le truppe della Polonia vi faranno il loro ingresso”, ha parlato Paderewski alla popolazione polacca della città di Danzica. “Allora voi polacchi, ancora costretti ad indossare la divisa tedesca, vi unirete ai nostri fratelli per combattere l'ultima lotta per l'indipendenza polacca”, cita le parole di Paderewski il “Corriere della sera”⁵. Con uguale trasporto è stato accolto Paderewski anche a Poznań, dove il suo arrivo il 27 dicembre 1918, mentre si recava a Varsavia, ha dato l'impulso immediato allo scoppio dell'insurrezione antitedesca nella regione di Grande Polonia (*Wielkopolska*). Paderewski, che era accompagnato dal delegato britannico, il colonnello Wade, è stato accolto da “folle entusiaste” a Poznań, incuranti del divieto tedesco di manifestare.

⁴ Gli Stati Uniti per la libertà dei popoli soggetti all'Austria, Corriere della sera, 27 settembre 1918.

⁵ Come fu occupato Posen dai polacchi, Corriere della sera, Recentissime, 2 gennaio 1919.

“È giunto il giorno della rinascita per la Polonia, la quale tornerà grande e potente, e riavrà i suoi porti”, ha detto Paderewski, acclamato dalla folla. L'autore dell'articolo, basandosi sulle notizie che affluivano – come dichiara – direttamente da Varsavia, descrive poi come, in seguito all'intervento provocatorio dei soldati tedeschi, si sono verificati scontri con i polacchi a Poznań⁶. Nei giorni successivi i giornali italiani davano poi la notizia dei combattimenti a Poznań e dell'avanzata dei polacchi che catturavano uno dopo l'altro gli importanti nodi stradali e ferroviari della regione, con l'obiettivo di tagliare la Prussia occidentale da quella orientale ed espellere le truppe tedesche dalla Grande Polonia. A questo proposito “è interessante rilevare l'evidente appoggio dei tedeschi ai disegni bolscevichi contro la Lituania e la Polonia”⁷, osserva il giornalista italiano⁷.

In questa situazione, la notizia che Paderewski è diventato Primo Ministro di un nuovo governo polacco, formato il 16 gennaio 1919 al posto del precedente governo di Jędrzej Moraczewski, pur essendo stata accolta con entusiasmo, è stata comunque accolta in Italia senza particolare sorpresa. Paderewski era già riuscito a farsi conoscere come patriota e politico, a tal punto che la scelta di lui, impegnato nella causa polacca e allo stesso tempo capace di conciliare le varie fazioni dello scenario politico polacco, è sembrata agli occhi dell'opinione pubblica italiana del tutto naturale e opportuna. La formazione di questo governo, accolta in Polonia con gioia, viene interpretata in Italia come il superamento delle divergenze esistenti tra i vari partiti politici polacchi, in particolare tra il governo socialista di Varsavia (partito di Józef Piłsudski) e il Consiglio Nazionale Polacco di Parigi (partito di Roman Dmowski) riconosciuto dagli

⁶ La battaglia fra i tedeschi e polacchi a Posen per le accoglienze a Paderewski, Corriere della sera, 31 dicembre 1918 e 1° gennaio 1919.

⁷ Ibidem; L'avanzata polacca in Posnania, Corriere della sera, 8 gennaio 1919.

Alleati come rappresentante degli interessi polacchi. *“Fortunatamente da ieri [16 gennaio] queste difficoltà sono state composte [superate]. L’accordo intervenuto tra i due gruppi permette la collaborazione di tutti i patrioti polacchi e la loro partecipazione collettiva alla Conferenza di pace”*, scrive il *“Corriere”*. Poi il giornalista italiano riferisce i particolari di questo accordo: *“Il generale Pilsudski diviene il capo del nuovo Stato polacco, mentre la Presidenza del Consiglio dei ministri sarà assunta da Paderewski il quale forma il nuovo Ministero [governo] di coalizione nazionale. Quanto al Consiglio Nazionale Polacco di Parigi, presieduto da Dmowski, rimarrà lì a costituire il nucleo della delegazione diplomatica polacca alla Conferenza di pace”*. Nel suo discorso inaugurale Paderewski ha immediatamente sottolineato *“l’identità di interessi che univa la Polonia agli Alleati”*⁸. Questa linea politica di Paderewski è stata poi ribadita anche dall’ambasciatore francese Noulens, capo della Missione Interalleata in Polonia che si dichiarava convinto che i destini e gli interessi della Polonia *“si accordavano pienamente con quelli dell’Intesa”*. L’accordo raggiunto ha consentito a inviare immediatamente in Polonia con le navi inglesi le due divisioni polacche del gen. Józef Haller, costituite in Francia, che sarebbero state trasportate a Danzica insieme al materiale bellico. Ciò avrebbe permesso di *“equipaggiare le altre forze nazionali di cui disponeva il generale Pilsudski e così consentire loro di opporsi efficacemente all’invasione bolscevica”*, sottolinea l’articolo. La stampa italiana mette poi in risalto poi il *“trionfo”* della coalizione formata da Paderewski nelle elezioni per la Costituente polacca del 26 gennaio 1919, che viene interpretato come una *“decisiva espressione del sostegno del popolo polacco all’unità*

⁸ *La Conferenza: il dissidio polacco composto [superato]*, Corriere della sera, 18 gennaio 1919; ed anche: *Un grave incidente in Polonia che prova l’appoggio dei tedeschi ai bolscevichi*, Corriere della sera, 18 gennaio 1919.

nazionale”. Nel Parlamento, Paderewski poteva contare sull’appoggio di 400 deputati della coalizione, contro i soli 95 dell’opposizione, sottolinea il *“Corriere”*⁹.

Come è noto, Paderewski ha ricoperto le cariche di Primo Ministro e di Ministro degli Affari Esteri dal gennaio al dicembre 1919, periodo in cui si svolsero i negoziati e le decisioni della Conferenza di Pace di Parigi, alla quale Ignacy Paderewski e Roman Dmowski rappresentavano la Polonia, battendosi per i confini polacchi. Le molteplici attività di Paderewski, in patria e all’estero, legate alle trattative della Conferenza non sono sfuggite all’attenzione della stampa italiana.

Ampiamente e in modo interessante descrive la posizione di Paderewski sulla questione di Danzica Guglielmo Emanuel, che lavorava per i maggiori quotidiani italiani, *“La Stampa”* e *“Il Corriere della sera”*, e che in seguito è stato perseguitato da Mussolini per le sue posizioni antifasciste.

Paderewski è arrivato a Parigi il 6 aprile 1919, riferisce Emanuel, insieme all’ex ambasciatore francese in Russia e il già citato presidente della Missione Interalleata in Polonia, Joseph Noulens.

Nell’opinione di Paderewski, la questione di Danzica doveva essere risolta una volta per tutte, senza soluzioni intermedie. *“È necessario risolvere nettamente la questione ed attribuire Danzica all’uno od all’altro [Stato], ma sarebbe giustizia rendere alla Polonia ciò che le appartenne nei secoli scorsi”*, sosteneva Paderewski. Qualsiasi soluzione di compromesso tra la Polonia e la Germania, come la storia ha ripetutamente dimostrato, non poteva esistere né durare. Inoltre, la Conferenza dovrebbe regolare la questione polacca in modo da garantire alla Polonia la sicurezza e l’indipendenza, anche dal punto di vista economico – argomentava Paderewski nel discorso

⁹ *Il trionfo di Paderewski alle elezioni per la Costituente polacca*, Corriere della sera, 9 febbraio 1919.

alla Conferenza di Parigi del 9 aprile. Soltanto così la Polonia sarebbe stata in grado di svolgere la sua *“missione antibolscevica”*. Possedere Danzica era per la Polonia questione della sopravvivenza perché le dava l’accesso al mare che era di vitale importanza per il Paese. Allo stesso tempo, Paderewski avvertiva i Paesi dei Quattro Grandi (USA, Inghilterra, Francia e Italia) che la situazione in Polonia avrebbe potuto esplodere se le aspettative della nazione polacca fossero state deluse e il suo enorme sforzo patriottico fosse risultato vano. *“Il popolo polacco – ha soggiunto Paderewski – ha vissuto sinora in una esaltazione patriottica la quale potrebbe degenerare in un pericoloso scorporamento se esso vedesse i suoi sforzi, la sua pazienza ed i suoi sacrifici non coronati dai risultati che spera”*, riferisce Emanuel. Il giornalista italiano osserva, tuttavia, che nonostante la posizione di Noulens a favore della Polonia, la Conferenza sembrava propendere per una soluzione di compromesso: lo status di città libera per Danzica e la concessione alla Polonia dei diritti speciali sull’uso del porto di Danzica¹⁰.

Con lo stesso impegno Paderewski si è battuto affinché alla Polonia venisse concessa la Grande Polonia e l’Alta Slesia. Il suo contributo allo scoppio della rivolta di Wielkopolska è già stato menzionato in precedenza. Il 5 giugno 1919 Paderewski, in qualità di primo ministro e leader della delegazione polacca alla Conferenza di pace di Parigi, è stato invitato a una riunione dei Quattro Grandi sulla questione dell’Alta Slesia per presentare le argomentazioni a favore della Polonia; ciò dimostrava, secondo il giornalista italiano, che la posizione della Polonia sarebbe stata presa in considerazione dalla Conferenza. L’articolo descrive largamente gli argomenti di Paderewski secondo i quali l’Alta Slesia avrebbe dovuto essere assegnata alla Polonia; erano

¹⁰ *Paderewski a Parigi. La questione di Danzica*, Corriere della Sera, 7 aprile 1919; ad anche G. Emanuel, *La Conferenza. Accordo dei Quattro*, Corriere della sera, 10 aprile 1919.

argomenti di natura storica ed economica. L'Alta Slesia era una regione storicamente polacca, conquistata dalla Prussia soltanto nel '700; da allora "fu subito oggetto di un'intensa colonizzazione tedesca e la popolazione polacca visse in uno stato di persecuzione permanente", spiega l'articolo. "Questo movimento si era intensificato alcuni anni prima della guerra per contro battere il paziente lavoro col quale i polacchi riguadagnavano terreno e si organizzavano politicamente. Non soltanto si proscriveva la lingua polacca, ma si perseguitavano le associazioni, la stampa, i teatri e le biblioteche di carattere polacco; e si boicottavano gli acquisti di terre da parte dei polacchi; e lo Stato comperava i terreni disponibili per piantarvi coloni tedeschi, mentre si impediva l'immigrazione operaia polacca dalla Polonia russa o dalla Galizia". Per questo motivo le ragioni puramente etniche apparivano quanto meno dubbie nella soluzione della questione dell'assegnazione dell'Alta Slesia¹¹. Oltre ai legami storici, Paderewski ha enfatizzato anche i forti e molteplici legami economici che univano l'Alta Slesia e la Polonia. Se da un lato la Polonia dipendeva economicamente dalle risorse della Slesia, dall'altro – costituiva il naturale sbocco per i prodotti metallurgici slesiani. "Soltanto quella terra produceva il carbone necessario all'industria siderurgica in Polonia e in Galizia, dove il carbone si importava appunto dalla Slesia in cambio del minerale di ferro polacco necessario a sua volta agli alti forni slesiani. Inoltre i prodotti metallurgici della Slesia trovavano il loro sbocco principalmente in Polonia e in Russia poiché il costo della produzione era superiore a quello dei paesi renani della Westfalia per cui i prodotti non potevano sostenere la concorrenza di quelli della Germania"¹².

¹¹ La revisione del trattato con la Germania. Il problema dell'Alta Slesia riveduto in Consiglio dei Quattro, Corriere della sera, 6 giugno 1919.

¹² *Ibidem*.

La delegazione polacca, guidata da Paderewski, sottolineava anche un altro aspetto che depona a favore della concessione della Slesia alla Polonia. L'assegnazione dell'Alta Slesia fortemente industrializzata alla Germania avrebbe facilitato il futuro sviluppo dell'industria tedesca degli armamenti, oltre a dare alla Germania una posizione privilegiata nell'exportazione dei suoi prodotti industriali in Russia. L'appartenenza dell'Alta Slesia alla Polonia era pertanto non solo nell'interesse di quest'ultima, ma anche dei Paesi occidentali.

Alla fine, però, conclude l'autore dell'articolo, le quattro grandi Potenze hanno comunicato a Paderewski la loro decisione di indire un plebiscito in Slesia, tenendo conto delle argomentazioni tedesche: il fatto che la Germania, privata della Renania industrializzata e dell'Alta Slesia, non sarebbe stata in grado di pagare le riparazioni di guerra, e il principio di autodeterminazione dei popoli adottato dalla Conferenza al momento di stabilire i confini.

Tuttavia, questa decisione non ha posto fine alla lotta di Paderewski per l'Alta Slesia. Come riporta un articolo intitolato "Paderewski minaccia i tedeschi" del settembre 1919, Paderewski, in un'intervista alla stampa francese, ha condannato fermamente le azioni tedesche anti-polacche in Alta Slesia. Egli ha dichiarato che una grande folla di persone aveva manifestato a Varsavia, chiedendo il sostegno armato ai loro compatrioti che combattevano contro i tedeschi e l'intervento degli Alleati in difesa dei polacchi nell'Alta Slesia. "Di tutte le nazioni ove fermenta ancora l'irritazione delle masse ferite nel loro sentimento nazionale" – avrebbe detto Paderewski "la Polonia è la sola che possa mettere in campo subito 500.000 uomini che ancora sono sotto le armi e mobilitarne altri 180.000. Si dovrebbe riflettere a questo, prima di molestare troppo duramente la nostra povera patria". Paderewski ha avvertito gli Alleati che tutti i suoi sforzi di mediazione avrebbero potuto rivelarsi

impotenti ad arginare la "collera del popolo" e a prevenire una catastrofe¹³.

Danzica, la Grande Polonia, l'Alta Slesia non erano, tuttavia, le uniche questioni che preoccupavano Paderewski in quel periodo. La questione polacca, o più precisamente la questione dei suoi confini, era, come sottolineavano i quotidiani italiani, una delle questioni più intricate della Conferenza di Pace di Parigi. Oltre ai territori sopra citati, era necessario risolvere anche la questione della Slesia di Cieszyn e della Galizia orientale.

Per quanto riguarda il primo, rivendicato dalla Polonia e dalla Cecoslovacchia, Paderewski ha intrapreso numerose iniziative, sia all'interno che all'esterno della Conferenza di Parigi, per ottenere la sua assegnazione alla Polonia. E anche questi suoi sforzi hanno trovato vasta eco nella stampa italiana. Da un lato, vengono evidenziati i tentativi di Paderewski di negoziare con il Presidente Masaryk nel maggio 1919 per giungere a un accordo con lui direttamente sulla questione, come del resto suggerito dalla Conferenza stessa. D'altro lato, si riferisce come in una riunione sulla questione della Slesia di Cieszyn, tenutasi all'inizio di settembre 1919, le delegazioni polacca (Dmowski e Paderewski) e ceca (Beneš) presentarono gli argomenti di ciascuna parte: i polacchi hanno avanzato argomenti di natura etnica, mentre i cechi quelli di natura economica. Su questo problema, il discorso di Paderewski minava le argomentazioni puramente economiche avanzate dalla parte ceca (il carbone della Slesia di Cieszyn essenziale per l'economia ceca). Paderewski, "in un eloquente discorso", ha esortato la Conferenza a tenere conto, innanzitutto, delle considerazioni di natura etnica, citando, tra l'altro, il precedente dell'Italia, dove, nell'assegnazione di alcuni territori contesi, la nazionalità della popolazione era stata presa come criterio più importante, piuttosto che il fatto che l'Italia fosse priva di alcune

¹³ Paderewski minaccia i tedeschi, Corriere della sera, 17 settembre 1919.

importanti risorse minerarie. Infatti, l'Italia "sebbene manchi completamente di carbone e petrolio, non ne ha fatto un argomento per chiedere territori dove esistono miniere di combustibile, se essi erano fuori dei suoi confini naturali", conclude l'autore dell'articolo¹⁴.

La più difficile, tuttavia, era la questione dell'appartenenza della Galizia orientale, complicata dal conflitto polacco-ucraino e dalla guerra con la Russia bolscevica. Questo tema, considerato una delle questioni più intricate dei negoziati di Parigi, ritorna sulle pagine della stampa italiana per quasi tutto il 1919. Gli Stati occidentali non comprendevano pienamente la politica polacca nella Galizia orientale e le rivendicazioni polacche non erano da loro pienamente accettate. Secondo i giornalisti italiani, la difficoltà di risolvere la questione risiedeva principalmente nel fatto che il principio dell'etnicità non poteva essere applicato con chiarezza nel caso di queste terre; mentre la parte della Galizia a ovest del San era abitata dalla popolazione polacca, nella sua parte orientale i villaggi erano in gran parte popolati da ruteni e ucraini, mentre l'intelligenza e le classi abbienti erano di nazionalità polacca. I polacchi prevalevano anche nelle città di Leopoli e di Tarnopol. La Polonia non era quindi in grado di indicare una precisa linea di demarcazione etnica. Tuttavia, il problema della Galizia orientale non era solo un problema di natura etnico-nazionale. Il governo di Paderewski era dell'avviso che questa terra, alla quale la Polonia era disposta a concedere un'ampia autonomia, dovesse appartenere alla Polonia, in quanto storicamente, politicamente, economicamente e culturalmente, e in larga misura anche a livello etnico, era inestricabilmente legata alla Polonia. Da parte loro, gli Stati occidentali ritardavano la risoluzione della questione in attesa della restaurazione della Russia non bolscevica, poiché era la loro intenzione di concedere la regione alla

Russia bianca. La Polonia si opponeva a queste ipotesi, perseguendo, da un lato, la propria politica di fatti compiuti a est, senza escludere azioni militari, e, dall'altro, presentando agli Stati della Conferenza le proprie proposte per risolvere la questione della Galizia orientale al fine di decidere al più presto l'appartenenza di queste terre (come ad esempio la proposta di creare due Stati con le capitali a Vilnius e a Leopoli, protettorati della Polonia). L'indecisione della Conferenza che si rifiutava di negoziare sul confine orientale polacco finché la Russia bianca non fosse pienamente ricostituita, "produceva a Varsavia un clima deleterio di incertezza" che ostacolava notevolmente le attività di Paderewski, osserva il "Corriere". Nel maggio 1919, la promessa di Paderewski, fatta agli Alleati, di desistere dall'offensiva sul fronte della Galizia orientale e contro gli ucraini, ha causato persino una grave crisi politica in Polonia, conclusasi con la rassegnazione delle dimissioni da parte di Paderewski. Alla fine, la crisi è stata superata grazie al sostegno dei Paesi occidentali a Paderewski e il voto di fiducia del Parlamento a lui e al suo governo. In questo contesto, in un discorso nel Parlamento del 25 maggio, Paderewski ha illustrato la situazione politica generale della Polonia e i risultati dei negoziati sui suoi confini. Rivolgendosi alla Conferenza, Paderewski ha chiarito, a proposito della Galizia orientale, che la Polonia non stava perseguendo alcuna politica di aggressione a est, né contro gli ucraini, né contro i lituani, né contro i bolscevichi, ma che erano state le truppe di questi ultimi a invadere la Galizia, e quindi l'esercito polacco del generale Haller era costretto a intervenire in Ucraina, ma solo contro i bolscevichi. Allo stesso tempo, Paderewski ha esortato il Parlamento polacco a dichiarare l'autonomia della Galizia orientale e ad avviare negoziati con quel governo ucraino che sembrava più affidabile¹⁵.

¹⁵ Le dimissioni di Paderewski, Corriere della sera, 18 maggio 1919; Spiegazioni di Paderewski sull'offensiva polacca in Galizia,

Paderewski cercava quindi di destreggiarsi tra le pressioni interne ed esterne, negoziando direttamente con i singoli Stati della Conferenza. Come riporta il "Corriere" nell'ottobre 1919, Paderewski ha ammesso in un'intervista al "Kurier Warszawski" dopo la conclusione della Conferenza di Pace di Parigi che la questione della Galizia orientale gli era costata molta fatica sia durante che dopo la conferenza stessa. Il Consiglio dei Dieci aveva infatti proposto di concedere la regione alla Polonia solo temporaneamente, per un periodo di 15 anni, dopodiché si sarebbe dovuto tenere un plebiscito per decidere se la Galizia dovesse appartenere alla Polonia o all'Ucraina. Grazie all'appoggio del delegato americano Polk, la delegazione polacca è riuscita a far togliere questa clausola. "Gli altri delegati hanno accettato la tesi americana e la Galizia orientale si può considerare assicurata alla Polonia", conclude il giornale italiano¹⁶. Notiamo che questa interpretazione del giornalista italiano non è del tutto vera. Solo dopo il consolidamento del potere sovietico in Russia e il crollo delle speranze di ricostruire la Russia bianca, il 15 marzo 1923 il Consiglio degli ambasciatori ha riconosciuto la sovranità polacca sulla Galizia orientale.

Per concludere, notiamo che la stampa italiana sottolinea chiaramente che Paderewski dovette condurre i suoi sforzi, per così dire, "su due fronti": quello esterno, internazionale, e quello interno, domestico, dove il Parlamento e l'opinione pubblica non sempre accettavano le soluzioni di compromesso proposte dalla Conferenza. Il caso della Galizia orientale, citato in precedenza,

Corriere della sera, 27 maggio 1919; Colloqui di Paderewski a Londra sulle sorti della Galizia orientale, Corriere della sera, 11 ottobre 1919; La Galizia orientale alla Polonia. Dichiarazioni di Paderewski, Corriere della sera, 21 ottobre 1919; Successi polacchi contro i bolscevichi. Nuovo progetto per le frontiere della Polonia, Corriere della sera, 14 novembre 1919.

¹⁶ La Galizia orientale alla Polonia. Dichiarazioni di Paderewski, Corriere della sera, 21 ottobre 1919.

¹⁴ Corriere della sera, 7 settembre 1919.

è un buon esempio, ma non l'unico, di questa situazione. Anche i termini del Trattato di Pace di Versailles, firmato a nome della Polonia da Paderewski e Dmowski (28 giugno 1919), furono accolti con molte proteste in patria. I polacchi spesso non si rendevano conto che quanto ottenuto a Parigi per la Polonia era il massimo che si poteva ottenere nella situazione politica dell'epoca. *“La Dieta polacca protesta contro lo statuto adottato per Danzica, rivendica la maggior parte della Slesia, il ducato di Teschen [Cieszyn], chiede tutta la Galizia sotto riserva di una autonomia per gli ucraini ruteni”*, osserva il Corriere. La Polonia voleva *“fare la sua politica”* che non sempre era conforme alla linea dei Quattro Grandi, come ad esempio nella questione della Galizia, della Lituania e della Bielorussia, nonché rivendicando per sé il libero impiego dell'esercito del gen. Haller. Ciò ha messo la Conferenza in una situazione difficile e non era affatto certo che, vista la ferma posizione della Polonia, i Quattro Grandi sarebbero stati in grado di imporle la loro linea politica¹⁷.

La stampa italiana riporta poi la notizia dell'intervento molto deciso di Paderewski al Parlamento al suo ritorno da Parigi il 30 luglio 1919 dopo la firma del Trattato di Versailles. L'autore dell'articolo sottolinea che il discorso fu un grande successo per Paderewski e calmò in gran parte gli animi in Polonia. Paderewski *“con franchezza quasi brutale è riuscito a indurre la maggioranza della Dieta a considerare le condizioni di pace, e le circostanze in cui vennero formulate, nella giusta prospettiva”*. In-

¹⁷ *Un trattato da rivedere e un trattato da elaborare*, Corriere della sera, 28 maggio 1919.

fatti, dal punto di vista dei Paesi dell'Intesa la Polonia contribuì solo marginalmente alla loro vittoria in guerra, guadagnando molto di più di quanto avrebbe potuto ragionevolmente sperare. Paderewski ha avvertito i deputati che qualsiasi rifiuto o ritardo da parte del Parlamento polacco nel ratificare i termini del trattato avrebbe potuto *“recare un incalcolabile danno agli interessi della Polonia”* a livello internazionale. Un'unica riserva riguardo alle clausole del Trattato, sollevata da Paderewski, era riferita alla clausola aggiuntiva che impegnava la Polonia al rispetto dei diritti delle minoranze nazionali. *“La Polonia non è una nazione barbara”* – ha ribadito Paderewski – *“e non merita l'implicita accusa contenuta nelle stipulazioni del Trattato”*, in quanto ha sempre rispettato le sue minoranze. La presenza stessa di tale clausola aggiuntiva nel Trattato è offensiva per la Polonia. Nonostante questa riserva, tuttavia, Paderewski esortò il Parlamento a ratificare il Trattato senza indugio¹⁸.

Nel dicembre 1919, la stampa italiana riporta la notizia delle dimissioni di Paderewski da Primo Ministro (9 dicembre 1919); dopo tre settimane di vani tentativi di formare un nuovo governo, Paderewski e il suo Gabinetto si sono dimessi. Nell'opinione del giornalista italiano, il nuovo governo di Skul-

¹⁸ *Coraggioso discorso di Paderewski alla Dieta*, Corriere della sera, 2 e 3 agosto 1919.



Paderewski concerto al Papa (1925) Domenica del Corriere

ski era composto per lo più da persone mediocri, cosicché il potere reale in Polonia si sarebbe concentrato sempre più nelle mani di Józef Piłsudski, un leader che godeva di grande popolarità. Secondo l'osservatore italiano, la caduta di Paderewski era prevedibile. Ha pagato per i molti errori commessi dai suoi colleghi durante le lunghe assenze di Paderewski, legate ai suoi frequenti viaggi a Parigi.

Nel periodo della nascita di un nuovo ordine politico in Europa dopo la Grande Guerra, la stampa italiana dedicò quindi ampio spazio all'attività politica di Paderewski. Spesso, tuttavia, si trattava di notizie di “seconda mano”, tratte dai quotidiani americani, britannici, francesi e svizzeri; meno spesso provenivano direttamente dai corrispondenti a Varsavia e a Berlino. Va inoltre sottolineato che mentre alcuni problemi sono stati trattati in modo piuttosto superficiale, altri – come la questione dell'Alta Slesia o la situazione interna della Polonia all'inizio del 1919 – sono stati analizzati in modo più approfondito. Infine, notiamo che le azioni di Paderewski misero in ombra – sulle pagine della stampa italiana – gli sforzi politici di un altro importante politico polacco e negoziatore della Conferenza di Pace, Roman Dmowski. Senza nulla togliere ai meriti di Paderewski in questo senso, senza dubbio la sua grande fama di musicista ha contribuito a portare il suo operato in primo piano. ■

Un Museo dedicato a Copernico a Roma: il Museo Astronomico Copernicano e il suo Medagliere

Francesca Ceci

Quest'anno ricorrono i 550 anni dalla nascita del grande astronomo e scienziato polacco Mikołaj

Kopernik (italianizzato Nicolò Copernico, nato il venerdì 19 febbraio 1473 a Thorn, odierna Toruń e mor-

to a Frauenburg, Prussia Orientale, odierna Frombork, giovedì 24 maggio 1543), una delle grandi menti geniali

dell'umanità che con le sue ricerche e scoperte rivoluzionarie ha aperto la strada all'attuale concezione scientifica del mondo e dell'universo.

Padre dell'astronomia moderna, prende da lui nome il sistema, detto appunto copernicano, che fissa al centro del nostro universo il Sole, intorno al quale ruotano la terra e gli altri pianeti, soppiantando definitivamente la teoria di una terra ferma intorno a cui girava il cosmo, derivata dalle concezioni aristoteliche e tolemaiche e date per scontate nella sua epoca. La teoria eliocentrica dei moti celesti fu esposta da Copernico nel volume *De revolutionibus orbium coelestium* (Sulle rivoluzioni delle sfere celesti) che egli, vuole la tradizione, poté vedere parzialmente stampato sul letto di morte e che ebbe conseguenze epocali nello sviluppo della scienza e del pensiero europeo in campo astronomico, filosofico, religioso e più generalmente culturale.

Polacco prussiano di lingua tedesca, Copernico dopo aver frequentato l'Università di Cracovia, si formò in Italia nelle più celebri università della penisola, studiando a Bologna, Ferrara Padova e Roma. Nella città eterna Copernico tenne alcune conferenze e nella notte tra il 5 e il 6 novembre 1500 poté osservare un'eclissi lunare. Tornato in Polonia a Frombork e avendo qui ricevuto incarichi amministrativi di grande importanza (fu infatti anche canonico e cancelliere della cattedrale e amministratore del Capitolo di Warmia), si dedicò, poliedrico genio figlio del suo tempo, non solo all'astronomia, ma anche alla medicina (con grande successo), alle traduzioni dal latino e dal greco, alla giurisprudenza, all'amministrazione pubblica, alla difesa militare, alla diplomazia e alla filantropia.

Il Museo Astronomico e Copernicano dell'INAF - Osservatorio Astronomico di Roma

Forse non tutti sanno che a Roma esiste un museo dedicato all'illustre astrono-

mo polacco, situato sulla collina più alta della città e dalla quale si gode un panorama unico: si tratta della collina di Monte Mario (139 m) dove si estende la Riserva Naturale di Monte Mario. Qui si trova Villa Mellini, edificata alla fine del XV secolo e divenuta pubblica dopo l'Unità d'Italia; nel 1935 fu destinata a sede dell'Osservatorio Astronomico di Roma e in alcune sale fu riallestito il Museo Astronomico e Copernicano, fondato nel 1873 con la donazione della raccolta di cimeli copernicani del patriota polacco Artur Wołyński, che dedicò la sua vita a raccogliere documentazione relativa a Copernico, pubblicando importanti scritti sulla sua figura. Oggi la villa è la sede centrale dell'Istituto Nazionale di Astrofisica (INAF).

Wołyński, esule dalla Polonia dopo il fallimento dell'insurrezione del 1863, visse in Francia e in Italia, soggiornando a Roma e a Firenze, dedicandosi allo studio della storia e della letteratura polacca e raccogliendo una gran mole di materiale relativa alla Polonia e in particolare a Nicolò Copernico, dedicandosi anche allo studio di Galileo Galilei. Suo è il progetto di un museo scientifico intitolato all'illustre scienziato polacco: i numerosi materiali da lui raccolti vennero dapprima esposti nel Collegio Romano e nel 1935 furono trasferiti a Villa Mellini, divenuta la sede dell'Osservatorio Astronomico di Roma.

Il Medagliere Copernicano

Oltre a volumi, stampe, quadri e oggetti di natura scientifica, Wołyński formò una collezione di monete dell'epoca di Copernico e di medaglie a lui dedicate o comunque connesse alla sua figura, in originale e in copia, esposte in un elegante medagliere in legno e vetrine appositamente costruito, sormontato da una statuetta in bronzo raffigurante Copernico a figura intera su basamento con iscrizione NICOLAUS COPERNICUS THORONENSIS TERRAE MOTOR SOLIS CAELI-

QUE STATOR, copia della statua a Toruń realizzata nel 1853 da Christian Friedrich Tieck. Sul retro del bronzetto è scritto "MODELOWAŁ W. ŚWIECKI NAKŁAD I ODLEW FABRYKI MINTERA" ovvero "Modellato da W. Swiecki, forgiatura e fusione della fabbrica Minter". Wojciech Święcki (1823 o 1827-1873) era un affermato scultore polacco che collaborò con la fonderia di Karol Juliusz Minter a Varsavia.

Le bellissime medaglie qui esposte relative ai re Jagelloni, regnanti sul trono di Polonia all'epoca di Copernico, sono copie in quanto il Wołyński non possedeva, per la loro rarità e preziosità, gli originali e i cui calchi furono probabilmente eseguiti prendendo a modello esemplari conservati in sedi museali.

Le medaglie di re Sigismondo I, della moglie italiana Bona Sforza e del primogenito Sigismondo Augusto si datano tra il 1532 e il 1572. Si tratta delle prime medaglie realizzate in Polonia per volontà della regina Bona che convocò a corte lo scultore e medaglista Giovanni Maria Mosca detto il Padovano, commissionandogli alcune medaglie raffiguranti i membri della famiglia reale, due delle quali, con il ritratto del re e della regina, sono qui esposte in copia.

Tre settori del medagliere sono dedicati alle monete emesse dalle città polacche: tra queste vi sono quelle di re Casimiro IV Jagellone, in carica tra il 1447 e il 1492, che dopo aver sconfitto i Cavalieri Teutonici stanziati in Prussia rafforzò la monarchia polacca e fece degli Jagelloni una delle principali famiglie regnanti in Europa. Accanto a queste monete vi sono quelle dei Cavalieri Teutonici, che per la loro scarsa qualità del metallo miravano anche a indebolire l'economia polacca. A questo proposito, va ricordato che Copernico dal 1512 si trasferì a Frombork e amministrò i beni del Capitolo di Warmia durante la guerra di Sigismondo I contro i Cavalieri Teutonici, organizzando nel 1520 anche la difesa militare del territorio sotto la sua giurisdizione.

La collezione comprende poi due settori di medaglie dedicate a Copernico emesse quasi tutte nel XIX secolo e realizzate in Polonia, Italia, Francia e Germania. Per il Museo Copernicano furono eseguiti nel 1876 dallo scultore Teofil Godecki di Varsavia due medaglioni con i profili di Copernico e Galileo, esposti nel Museo anche in due grandi tondi sulla parete.

Le medaglie hanno al dritto il ritratto o il busto di Copernico realizzato secondo i disegni, le pitture e i monumenti a lui dedicati, e sull'altro lato vi sono iscrizioni più o meno lunghe e in diverse lingue che celebrano lo scienziato, il suo genio e la patria che gli diede i natali.

Tra queste medaglie vi è quella fatta eseguire nel 1873 dalla Società degli Amici delle Scienze di Poznań per festeggiare il quarto centenario della nascita dell'astronomo, per la quale fu incaricato il medaglista e patriota polacco Fryderyk Wilhelm Below, che firma il conio.

Al dritto è raffigurato il busto di Copernico di tre quarti e riccamente abbigliato, che tiene in mano il tellurio, ovvero il modellino portatile per la dimostrazione e spiegazione dei fenomeni celesti e del loro rapporto in riferimento al sole. L'iscrizione in polacco che circonda l'immagine, divisa sopra il capo dell'astronomo da una cometa, riporta: POLSKIE WYDAŁO GO PLEMIĘ WSTRZY.

– 9 – MAŁ SŁOŃCE, WZRUSZYŁ ZIEMIE, sotto il busto poi UR. 1443 UM. 1543 (*La stirpe polacca lo produsse, fermò il sole e mosse la terra. Nacque nel 1473, morì nel 1543*). Sul rovescio una cornice che corre intorno al bordo della medaglia con i segni zodiacali circonda l'iscrizione su dieci linee: MIKOŁAJOWI | KOPERNIKOWI | W CZTERECHSETNA | ROCZNICĘ | URODZIN | NA ZIEMI POLSKIEJ | ROKU PANSKIEGO | MDCCCLXXIII | CZEŚĆ ODDAJĄ | RODACY (*A Niccolò Copernico nel quarto centenario della sua nascita sulla terra polacca, l'anno 1873 rendono omaggio i compatrioti*). Sul margine della medaglia si legge STARANIEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W POZNANIU: *A cura della Società degli Amici delle Scienze a Poznań.*

La tomba di Copernico

Copernico, morto a 70 anni, fu sepolto nel 1543 nella cattedrale di Frombork, ma la sua tomba era considerata perduta. Scavi archeologici condotti nel 2005 sotto il pavimento della chiesa hanno portato al ritrovamento di una sepoltura di un uomo anziano. Nel 2008, grazie alla comparazione del DNA delle ossa qui rinvenute e di alcuni capelli ritrovati in scritti consultati da Copernico e conservati a Uppsala, si è potuto accertare che il corpo era proprio quello del grande

astronomo, il quale nel maggio 2010 è stato nuovamente e solennemente sepolto nella cattedrale.

La riapertura del Museo

In quest'anno sono numerose in Polonia le celebrazioni in onore di Copernico e anche a Roma si stanno organizzando eventi a lui dedicati, dove la presenza polacca è rappresentata dall'Ambasciata di Polonia e dell'Istituto Polacco di Cultura.

Infatti, dopo un periodo di chiusura, il 23 febbraio 2023 è stato inaugurato il nuovo allestimento del Museo Astronomico e Copernicano e alla cerimonia hanno partecipato, insieme al Presidente dell'Istituto Nazionale di Astrofisica e al Direttore del Museo Copernicano, anche l'ambasciatrice di Polonia Anna Maria Anders, la quale ha aperto la celebrazione con un discorso, che viene qui presentato, e ha poi inaugurato la riapertura del Museo con il taglio del nastro.

Il percorso museale, di grande suggestione e interesse, si incentra sulla storia delle scoperte astronomiche e delle relative strumentazioni dall'età medievale sino all'età moderna; un'ampia sala è dedicata ai cimeli copernicani raccolti con passione e dedizione da Artur Wołyński.

Le foto scelte per questo articolo si trovano sull'ultima copertina del presente Bollettino.

Discorso dell'ambasciatrice di Polonia Anna Maria Anders in occasione della riapertura del Museo Astronomico e Copernicano a Roma il 22 marzo 2023

“Presidente dell'Istituto Nazionale di Astrofisica
Direttore del Museo Astronomico Copernicano
Autorità, Signore e Signori
Cari Studenti

Sono davvero felice di poter partecipare all'inaugurazione del nuovo allestimento e della riapertura del Museo Astronomico Copernicano nell'anno dedicato al grande polacco Nicolò Copernico nel 550° anniversario della nascita, avvenuta a Toruń. È per me

un motivo ulteriore di soddisfazione che la delegazione del Museo intitolato all'astronomo che ha rivoluzionato questa scienza e la cultura mondiale sia stata presente proprio a Toruń alla cerimonia inaugurale delle celebrazioni dell'Anno copernicano.

Copernico non è solo patrimonio universale ma anche un esempio dello stretto legame plurisecolare che intercorre tra l'Italia e la Polonia. Durante gli studi in Italia Copernico incontrò Leonardo da Vinci, nel 1503 conseguì il dottorato in diritto canonico presso l'Università di Ferrara, studiò inoltre medicina e filologia greca a Padova e diritto a Bologna. Da autentico uomo del Rinascimento applicò la sua intelligenza e il suo genio a diverse discipline: l'astronomia, il diritto, la matematica, l'economia, l'astrologia e persino la strategia militare. Era inoltre traduttore e medico, e aveva rivelato anche il talento della pittura.

Il Museo astronomico copernicano per noi polacchi qui a Roma è un simbolo e un richiamo molto forte alla nostra Patria. La sua storia rispecchia per alcuni versi il tragico destino della Polonia, scomparsa per 123 anni dalle cartine dell'Europa, ma sempre viva nello spirito e nell'orgoglio dell'appartenenza. Proprio un esule polacco, lo scienziato Artur Wołyński, trovò in Italia asilo e ospitalità, e fu l'artefice della creazione di questo museo nel 1873, 400° anniversario della nascita

di Copernico. I principali e più preziosi reperti provenivano infatti dalla sua ricca collezione che si articolava in libri, opuscoli, medaglie, dipinti, bassorilievi, monete, sculture in marmo, strumenti scientifici, mobili e vetrine legate direttamente o indirettamente all'attività del grande astronomo. Wołyński non si è limitato a dare vita a un luogo che parlava della Polonia attraverso uno dei suoi figli più grandi e importanti, ma è stato sempre attivo nel promuovere la storia e la cultura polacca ovunque potesse, ha raccolto materiali sulla Rivolta di gennaio, ha pubblicato testi sulla letteratura polacca e sui polacchi che si erano distinti nella scienza, nelle arti e nella cultura. Copernico, però, occupava un posto speciale nel suo cuore e nella sua mente. Ad Artur Wołyński va il merito incancellabile di aver allestito e poi diretto il Museo istituito con la collaborazione del governo dell'allora giovane stato italiano, nato dal Risorgimento, mentre la Polonia dovrà attendere fino al 1918 per essere ricostituita in una nazione con la stessa lingua, la stessa bandiera e la stessa cultura. Lo scienziato e intel-

lettuale non poté rivedere la Polonia libera e indipendente perché si spense a Roma il 28 aprile 1893 e il suo corpo da allora riposa nel cimitero di Campo Verano. Sulla sua tomba una lapide lo celebra così: «I suoi connazionali riconoscenti al benemerito della Patria».

Come rappresentante del popolo polacco, come europea e come sincera amica dell'Italia testimoniata anche dalla mia storia familiare e personale, voglio quindi ringraziare tutti voi, cari amici italiani, che in tutto questo tempo siete stati i depositari della nostra storia, della nostra memoria, della nostra cultura, e che avete preservato il Museo Astronomico Copernicano per le future generazioni. Il nostro compatriota Artur Wołyński aveva affidato nelle vostre mani quanto aveva di più prezioso e che lo teneva idealmente legato alla sua Patria lontana e perduta, io adesso vi auguro che questo patrimonio torni a vivere nella pienezza del suo valore spirituale e materiale, e che il Museo possa testimoniare ancora una volta e con forza la simpatia e l'affetto tra l'Italia e la Polonia.” ■

Copernico e la rivoluzione del mondo: l'inaugurazione della mostra dedicata al grande astronomo polacco nella Curia Iulia, nel cuore della Roma antica

Francesca Ceci

Quest'anno, il 2023, si celebrano i 550 anni dalla nascita di Niccolò Copernico (1473–1543), l'insigne astronomo e matematico (ma non solo) la cui rivoluzionaria concezione dell'universo mutò radicalmente la visione del cosmo, segnando definitivamente il passaggio dal pensiero antico alla moderna idea scientifica di Universo. I calcoli e le osservazioni del cielo effettua-

ti per tutta la vita da Copernico lo portarono a documentare in maniera matematica inoppugnabile i suoi studi sul cielo, superando il sistema geocentrico elaborato dall'astronomo greco Tolomeo (II secolo d.C.) in cui la terra è posta, fissa, al centro dell'Universo e intorno alla quale ruotano il Sole e gli altri pianeti. Il grande polacco aprì definitivamente la strada al sistema eliocentrico, dove

è invece il Sole a essere fermo al centro del nostro sistema, mentre la terra vi gira intorno al pari degli altri pianeti. Ciò rappresentò un profondo, irreversibile e anche sconvolgente ribaltamento delle millenarie teorie astronomiche sino ad allora considerate indiscutibili, che si rifletté in maniera prepotente anche nelle concezioni filosofiche e religiose dell'umanità tutta.

La teoria copernicana, infatti, ben rappresenta la fine del Medioevo e l'inizio del mondo moderno, segnando la conclusione di un'era scientifica e religiosa secolare che affondava le sue radici nell'antichità.

“Detronizzando” la Terra quale fulcro dell'Universo e facendone un pianeta alla stregua degli altri, Copernico fece sì che l'uomo perdesse anche concettualmente la sua posizione centrale e fissa nello spazio: il cosmo non ruotava più intorno a lui. La grande opera dell'astronomo polacco dapprima guadagnò rapidamente notorietà tra gli studiosi e gli ecclesiastici, ma venne presto derisa e la Chiesa, sia cattolica che protestante, la osteggiò con veemenza. Quindi, malgrado il plauso di grandi scienziati, la teoria eliocentrica copernicana fu inserita nell'indice dei libri proibiti nel 1616 e vi rimase fino al 1822.

La mostra *Copernico e la rivoluzione del mondo* (ottobre 2023-gennaio 2024), promossa dal Parco archeologico del Colosseo e a cura di Alfonsina Russo, Jurek Miziolek, Francesca Ceci e Daniele Fortuna, trova una eccezionale sede espositiva nella Curia Iulia nel Foro Romano e rappresenta il risultato di una fruttuosa collaborazione tra Italia e Polonia, che vuole rafforzare la cooperazione

culturale e scientifica, promuovere il comune patrimonio storico-artistico e i contatti tra le due nazioni, le cui origini risalgono sino al Medioevo.

Realizzata dal Parco archeologico del Colosseo in partenariato con l'Università di Varsavia, con l'Università Jagellonica di Cracovia e il Museo Astronomico e Copernicano dell'INAF di Roma, l'esposizione mira a esplorare il mondo artistico originato dalla rivoluzione copernicana, le sue radici poste nello studio dell'astronomia antica, l'iconografia solare, il soggiorno di Copernico a Roma nel 1500 e l'ampia influenza della teoria eliocentrica nello sviluppo dell'astronomia da Tycho Brahe a Keplero, da Galileo a Newton sino a tutta la ricerca scientifica contemporanea.

«In occasione del 550° anniversario dalla nascita di Niccolò Copernico – commenta Alfonsina Russo, direttore del Parco archeologico del Colosseo – siamo felici e orgogliosi di celebrare questa figura straordinaria che ha cambiato la percezione dell'universo e nel contempo di rafforzare il legame tra Italia e Polonia, patria dell'illustre astronomo».



FOT. © SIMONA MURRONE | COURTESY PARCO ARCHEOLOGICO DEL COLOSSEO

L'Italia svolse un ruolo fondamentale nella formazione di Copernico, il quale, dopo aver frequentato l'Università di Cracovia, si recò a studiare a Bologna, Padova e Ferrara, e trascorse un periodo significativo a Roma, dove condusse ricerche rilevanti e tenne anche lezioni di matematica e astronomia, come raffigurato in incisioni e dipinti ottocenteschi, alcuni dei quali presentati in mostra, come l'acquerello dell'artista polacco Wojciech Gerson (1831–1901) intitolato *Niccolò Copernico insegna matematica a Roma*. Il dipinto originale non si è conservato ma fortunatamente il pittore donò al Museo Copernicano a Roma creato da Artur Wolynski una piccola copia acquerellata con questa didascalia, qui tradotta: *Nicolò Copernico, astronomo polacco, spiega il suo sistema astronomico a Roma (1500) davanti ai noti personaggi contemporanei: Papa Alessandro VI, Domenico Novara, Fracastoro, Signorelli, Leonardo da Vinci, Bramante, Buonarroti, Bembo, Castiglione, Perugino. Disegnai di mia mano, secondo il mio quadro eseguito a Varsavia nel 1876. È il mio dono al Museo Copernicano a Roma. Wojciech Gerson Varsavia 8.II.1877*.

Ed è sempre a Roma che, nella notte tra il 5 e il 6 novembre del 1500, Copernico osservò l'eclissi lunare descritta nel Libro IV del suo celeberrimo volume *De revolutionibus orbium coelestium*, edito poco prima della sua morte nel 1543, dove alla fine del Capitolo X del primo li-



FOT. © SIMONA MURRONE | COURTESY PARCO ARCHEOLOGICO DEL COLOSSEO

bro, scrive, a proposito dell'universo: «E in mezzo a tutto sta il Sole».

Il percorso espositivo della mostra nella Curia Iulia si articola in tre sezioni: Copernico e l'antico; Copernico in Italia; Gli estimatori di Copernico e la sua leggenda.

Grazie anche alle suggestive e spettacolari proiezioni multimediali realizzate dal collettivo artistico *None Collective*, la mostra vuole essere il luogo di incontro tra il grande astronomo e altre menti geniali dell'antichità, da Pitagora a Tolomeo, e del periodo moderno, tra cui Tycho Brahe, Keplero, Galileo e Newton.

Nell'esposizione si distinguono importanti opere realizzate da artisti polacchi: apre la mostra la grande statua di Copernico di Tomasz Oskar Ostrowski, con l'iscrizione *Sol stat Terra movetur* su un rotolo, raffigura l'astronomo stante, vestito con un mantello foderato di pelliccia, con la mano destra appoggiata sul petto, l'altra abbassata che tocca i libri posti sul piedistallo e il bel viso giovanile immerso nei suoi pensieri. La statua fu probabilmente scolpita nel 1873 e oggi si trova nel giardino cortile del convento dei Resurrezionisti in via San Sebastianello 11 a Roma, appositamente restaurata per la mostra a cura dell'istituto nazionale polacco Polonika.

Due importanti dipinti provengono dall'Università Jagellonica di Cracovia. La grande ed epica tela di Jan Matejko del 1873 intitolata *L'astronomo Copernico o Conversazione con Dio* è ambientata nell'osservatorio posto su un terrazzo con vista sulle torri della chiesa di Frombork in una notte di luna. Copernico è chino sul ginocchio destro, il volto rapito, come se la geniale intuizione cosmica gli fosse balenata nella mente in quel preciso momento coronando tutta la mole del suo lavoro e delle sue speculazioni. Il quadro esposto in mostra è una copia fede dell'originale eseguita dal pittore Zdzisław Pabisiak negli anni Cinquanta del secolo scorso.

Il dipinto di Antoni Gramatyka intitolato *Copernico nel suo studio*, firmato e datato A Gramaticus/1900, è chiaramente ispirato all'opera di Jan Matejko. Copernico è qui immerso nei suoi pensieri seduto su una panca, con lo sguardo rivolto alla carta con il sistema eliocentrico davanti a lui. L'artista ha raffigurato Copernico – simile nella posa del famoso *Stańczyk* (saggio giullare del re Sigismondo I di Polonia) di Matejko – con un compasso in mano. Al centro si trova un leggio con un libro, documenti sparsi e un volume aperto. A sinistra, attraverso l'apertura della finestra, si intravede un frammento della terrazza e il *triquetrum* (strumento medievale per misurazioni *astronomiche* e terrestri); in lontananza si stagliano una parte della cattedrale di Frombork e il cielo stellato. Nello studio compaiono altri strumenti scientifici per l'osservazione celeste: questi oggetti appartenevano a Marcin Bylica, professore di astronomia dell'Università di Cracovia, che donò questo prezioso strumentario alla fine del XV secolo all'Accademia di Cracovia e ora in mostra permanente al Museo del *Collegium Maius*.

Al centro della mostra, sulla parete di fondo, giganteggia la vetrata intitolata *Il sistema solare di Copernico*, composta su disegno di Stanisław Wyspiański (1869–1907), il cui originale realizzato per la sede della Società Medica di Cracovia andò distrutto nella II guerra mondiale. Perfettamente nota dal modello realizzato su carta e colorato a pastello, l'artista, utilizzando la forza dell'immaginazione, la sensibilità per la lucentezza e il misticismo della luce della vetrata, seppe realizzare un capolavoro unico nel suo genere. L'elemento centrale della composizione è la figura monumen-



FOT. CORTESIA AMBASCIATA DI POLONIA A ROMA

tale di Apollo con la cetra a tracolla. Il dio della luce è qui il dio-Sole con le sfere celesti e le personificazioni dei pianeti con sembianze umane che gli orbitano attorno. Il volto, il petto e lo strumento riverberano un bagliore giallo intenso che erompe tra le tante sfumature di azzurro. In effetti Wyspiański stravolge il sistema dei pianeti separando quelli maschili e femminili (Saturno, Giove, Marte e Mercurio a sinistra, e Venere, la Luna e la Terra calpestata dal Sole a destra), ma la sua composizione si ispira espressamente a Niccolò Copernico ed è un omaggio alle sue grandi scoperte astronomiche. La vetrata è una versione perfetta – dal punto di vista tecnico, artistico e coloristico – eseguita dal Maestro vetraio Piotr Ostrowski ed esposta nel Museo delle Vetrate di Cracovia.

La mostra è accompagnata da un volumetto in italiano e inglese con testi dei curatori Jurek Miziolek e Francesca Ceci, del quale è in corso di realizzazione una versione italo-polacca.

La mostra ha ricevuto i patrocini dell'Ambasciata e dell'Istituto Polacco di Cultura a Roma e all'inaugurazione del 20 ottobre hanno preso la parola i curatori, la Direttrice del Parco e l'ambasciatrice di Polonia Anna Maria Anders. ■

Salvare ogni “briciola” della storia...

Il progetto “Archivio Pieno di Memoria” dell’IPN

Maria Radożycka-Paoletti

Presentiamo qui di seguito un interessante progetto dell’Istituto di Memoria Nazionale (*Instytut Pamięci Narodowej*) intitolato “**Archivio Pieno di Memoria**”, nonché l’intervista su questo argomento con la Direttrice dell’Archivio di IPN, **dott.ssa Marzena Kruk**. L’intento del progetto è quello di salvare le “briciole della storia” – quella “piccola” storia familiare, storia delle singole persone, che compone la “grande” storia. Il progetto si rivolge ai polacchi (e non soltanto ai polacchi) in patria e all’estero con la preghiera di cercare, raccogliere, segnalare e persino donare all’Archivio dell’IPN i vari ricordi dei nostri compatrioti (documenti, fotografie, diari, medaglie ecc.). Grazie a questa iniziativa sono stati ritrovati e “salvati” dalla distruzione o dimenticanza molti cimeli di questo genere in diversi Paesi del mondo, nei quali le “turbolenze” di guerra hanno

gettato i nostri connazionali nell’ultimo secolo: in Inghilterra, negli Stati Uniti, in Canada, in Australia e Nuova Zelanda, in Africa, in America Meridionale... Alcuni di questi cimeli, per noi davvero inestimabili, sono stati trovati letteralmente in un cassetto di rifiuti! L’Italia è una vera “miniera di questi ricordi”. Generazioni di polacchi hanno attraversato l’Italia nell’ultimo secolo: i volontari dell’Armata Blu del gen. Haller dei tempi della Grande Guerra; i rifugiati degli anni 1939–1945; gli emigranti dell’epoca di “Solidarność”, ma soprattutto i soldati del 2. Corpo d’Armata Polacco. In molte famiglie italo-polacche, si sono conservati fino ad oggi – a volte conservati con cura, a volte dimenticati nei cassetti, cantine o soffitte – migliaia di questi ricordi inestimabili...



Salviamo la storia con il progetto “Archivio Pieno di Memoria”!

Vi invitiamo a cercare, raccogliere, segnalare e persino donare all’Archivio dell’IPN questi “tesori”. Restaurati, adeguatamente conservati e digitalizzati, non solo saranno messi a disposizione dei ricercatori, degli appassionati di storia e del grande pubblico, ma saranno anche salvati per le generazioni future...

E le storie più avvincenti di questi “eroi sconosciuti” verranno pubblicate.

Salviamo la storia con il progetto “Archivio Pieno di Memoria”!

L’Istituto per la Memoria Nazionale (IPN) ha già messo al sicuro nei suoi archivi quasi 4.000 collezioni private. Più della metà sono cimeli privati acquisiti nell’ambito del progetto Archivio Pieno di Memoria.

Fin dal 2017, presso l’Istituto per la Memoria Nazionale (IPN), realizziamo un progetto dall’orgoglioso nome di Archivio Pieno di Memoria, il cui scopo è quello di salvare e conservare documenti provenienti soprattutto da collezioni private e che consiste nel recuperare i ricordi dei polacchi sparsi in tutto il mondo. Questo lavoro, oltre a darci una grande soddisfazione, porta a risultati concreti. Dall’inizio del progetto, l’Archivio IPN ha ricevuto

donazioni da 2.104 privati e da molte istituzioni polacche e straniere.

Garantiamo che i materiali donati all’Archivio IPN saranno curati in modo professionale: li registreremo, li elaboreremo, li proteggeremo dal punto di vista conservativo, li digitalizzeremo e li metteremo a disposizione di ricercatori, giornalisti e di tutti gli aventi diritto. Ci impegniamo a presentare i cimeli donati in occasione di convegni e seminari scientifici,

in pubblicazioni librarie e giornalistiche, nonché nelle numerose mostre organizzate dal nostro Istituto. Nel presentare esempi dei documenti raccolti nell’ambito di questo progetto, vorremmo fare appello ai singoli, alle associazioni e alle organizzazioni della diaspora polacca, nonché agli archivi stranieri, affinché collaborino con l’Istituto per la Memoria Nazionale al fine di acquisire e salvaguardare tutti i materiali che raffigurano la storia

della Polonia e dei polacchi nel XX secolo. I nostri donatori ripongono in noi la loro fiducia e noi prendiamo questo impegno con la massima serietà. Facciamo tutto il possibile per far sentire ai nostri interlocutori che i loro cimeli di famiglia sono finiti nel posto giusto.

Siamo lieti che la notizia della nostra iniziativa raggiunga gli angoli più remoti del mondo e che si possa così vegliare sulla storia dei nostri connazionali emigrati molti anni fa. Tra vari altri Paesi, abbiamo recentemente visitato il Regno Unito, dove abbiamo potuto acquisire alcuni cimeli di famiglia davvero straordinari. Particolarmente degno di nota è un diario del 1941, scritto sulla cortecchia di betulla – una testimonianza inestimabile sui polacchi deportati in Siberia. Di eccezionale importanza per noi è anche la conservazione nell'Archivio dell'Istituto della collezione personale di Franciszek Malik, ufficiale dell'Esercito Nazionale clandestino, paraca-



**Direttrice dell'Archivio IPN,
Marzena Kruk**

dutista, comandante del Battaglione Zaremba-Piorun durante la rivolta di Varsavia.

Stiamo sviluppando anche la nostra attività in modo digitale. Gli utenti di Internet possono addentrarsi in qualsiasi momento nella vita dei per-

sonaggi finora sconosciuti. Il nostro sito di punta www.archiwumpamieci.pl è visitato da decine di utenti ogni giorno, e i podcast su Spotify, “*Archivio pieno di memoria -.... perché ogni briciola di storia sia salvata!*”, sono già stati ascoltati quasi 1.500 volte dal maggio 2022! Grazie al nostro progetto, tutti, indipendentemente dall'età, possono leggere e ascoltare le storie di questi eroi sconosciuti a cui dobbiamo tanto. Ed è proprio questi eroi che stiamo cercando con sempre maggior impegno da quasi sei anni a questa parte.

Ogni anno cresce il numero dei donatori e questo ci riempie di ottimismo, ma anche di energia per continuare a lavorare. In un'intervista, condotta da Katarzyna Gawkowska, la **direttrice dell'Archivio IPN, Marzena Kruk**, ci presenta il suo punto di vista a proposito dei risultati dell'Archivio Pieno di Memoria fino ad oggi e ci parla dei progetti per il futuro...

Intervista di Katarzyna Gawkowska con la Direttrice dell'Archivio IPN dott.ssa Marzena Kruk

K.G. *Un giorno Lei ha detto che fin dall'inizio il progetto “Archivio Pieno di Memoria” non mirava solo a conservare, ma soprattutto a raccontare le storie narrate nei documenti. A distanza di sei anni, può dirsi soddisfatta dei risultati raggiunti finora? Del numero di storie salvate dall'oblio?*

M.K. Sono convinta che abbiamo realizzato davvero molto. Ciò che trovo più gratificante è la fiducia che i donatori ripongono in noi. Faremo del nostro meglio per non deludere mai questa fiducia. Il numero di collezioni che ci sono pervenute è a mio avviso impressionante, ma ci impegneremo per garantire che la rete di ambasciatori e di collaboratori del progetto continui a crescere. E, naturalmente, faremo ogni sforzo per pubblicare altre storie raccontate nei documenti.

K.G. *Può parlarci della sua acquisizione preferita?*

M.K. Ci sono molti documenti, collezioni e donazioni che mi hanno appassionato. Penso con particolare affetto a quelli alla cui acquisizione ho partecipato direttamente. Una delle esperienze che mi ha toccato più profondamente è stata la donazione della collezione di Tadeusz Starzyński – uno dei paracadutisti polacchi. Per anni è stata chiusa in una piccola scatola in fondo a un armadio in un appartamento di Edimburgo. La scatola nascondeva alcuni veri e propri tesori, tra cui piccole buste contenenti ostie (*oplatek*). Mi tremavano le mani quando ho scoperto che si trattava delle metà delle ostie che il nostro protagonista metteva in queste buste ogni vigilia di Natale, passata lontano dalla moglie e dai figli. Viveva nella speranza che un giorno avrebbe po-

tuto dividerli con i suoi cari. Una storia straordinaria e commovente. Trovo difficile immaginare che qualcuno possa non esserne toccato. Forse non lo ammetterà, ma non credo che non lo commuoverà in alcun modo. Io, nonostante abbia raccontato questa storia molte volte, mi commuovo ancora profondamente ogni volta che la cito.

K.G. *Nel 2021 è stato pubblicato un libro che racconta i cimeli acquisiti nell'ambito del progetto “Archivio Pieno di Memoria -... affinché ogni briciola di storia sia salvata!”, che, tra le altre cose, include la storia di queste ostie della vigilia di Natale. Il destino dei polacchi presentato da una prospettiva diversa... dalla prospettiva dei ricordi lasciati. Sta pensando di lanciare un altro libro di questo tipo?*

M.K. Sono una tradizionalista, penso che il libro sia qualcosa di speciale e le storie che abbiamo descritto nella pubblicazione “...*affinché ogni briciola di storia sia salvata!*”, sono uniche. Penso che torneremo a raccontare le storie dell’Archivio Pieno di Memoria in forma di un libro. Sarà uguale a quello già pubblicato? Probabilmente no. Perché ogni libro è diverso, è una nuova avventura sia per il lettore che per chi lo prepara. Una cosa è certa: vorremmo pubblicare altre storie.

K.G. *Le collezioni di quale periodo storico o di quale evento Lei apprezza maggiormente e perché?*

M.K. Sono una storica e a volte mi piace ancora dire che pratico questa disciplina. Il periodo che mi interessa di più è la Seconda Guerra Mondiale e il dopoguerra. Tuttavia, posso sicuramente dire che grazie al progetto APP ho approfondito la storia della Grande Guerra e della Seconda Repubblica di Polonia. Continuo a trovare questo periodo molto intrigante e ricco di storie da scoprire.

K.G. *Lei partecipa a vari eventi e pubblicizza il progetto “Archivio Pieno di Memoria”. Dopo la parte ufficiale, sono i donatori che vi avvicinano per primi o dovete incoraggiarli ulteriormente?*

M.K. Ho incontrato situazioni e reazioni molto diverse da parte del pubblico. La mia intenzione è sempre quella di piantare un seme che possa germogliare. Se una persona è emotivamente legata ai cimeli di famiglia, donarli a un estraneo è per lei estremamente difficile. Non si tratta di un gesto impulsivo, ma piuttosto di un processo ben preciso. Un ottimo esempio che vale la pena citare a questo proposito, è la storia di Krystyna Krzeczowska e di suo fratello Andrzej. La decisione di donare i cimeli di famiglia all’IPN doveva essere presa da entrambi. La prima volta che la signora Krystyna è entrata in contatto con noi è stato nell’ottobre del 2022



Cimeli del cap. Edward Krzeczowski donati all’Archivio IPN dalla figlia Krystyna Krzeczowska

nel Regno Unito, in occasione dell’inaugurazione di una mostra che, in un certo senso, era anche il risultato di un progetto dell’APP: un’esposizione di caricature del soldato dell’esercito del gen. Anders, Mieczysław Kuczyński. Mentre parlavo, ho notato con orrore che molti dei partecipanti avevano iniziato ad andarsene. Non capivo cosa avessi detto di così sbagliato. E sa una cosa? Quelle persone sono tornate poco dopo con i cimeli che volevano mostrarci! Inoltre, alcuni hanno subito accettato di donarci! È stata una cosa straordinaria.

Lì abbiamo conosciuto la signora Krzeczowska. Non aveva con sé nessuno dei suoi cimeli, ma ci ha promesso che avrebbe sicuramente donato all’Istituto i documenti e le fotografie di suo padre, Edward Krzeczowski. In seguito, durante una seconda visita a casa della signora Krystyna, si è scoperto che conservava ancora dei ricordi della madre Janina, tra cui un diario, davvero unico, sulla corteccia di betulla. Tuttavia, non era subito convinta a consegnarlo nelle mani, in fin dei conti, degli estranei. Il fatto che infine abbia deciso di donarci l’intera collezione è stato merito del personale dell’Archivio IPN. Ma è stato un lungo processo. [Fot. 17.5.3] APP è un progetto straordinario. Da una

parte ci siamo noi, con le nostre idee, le nostre capacità e il nostro bagaglio tecnico, e dall’altra ci sono i donatori. Tra di noi si creando un certo legame, a volte di simpatia, a volte di collaborazione, ma ci fidiamo sempre l’uno dell’altro. Le persone che lavorano a questo progetto, ma anche tutti i dipendenti dell’Archivio IPN, hanno il senso della missione. Crediamo che ogni storia sia di grande importanza. Solo quando le conosceremo tutte, potremo avere un quadro completo di ciò che è accaduto e mostrarne tutte le sfumature.

K.G. *Secondo lei, il progetto APP è sufficientemente pubblicizzato nella diaspora polacca? In quale altro Paese andrebbe per promuovere l’APP?*

M.K. Siamo già riusciti a fare molto in questo campo, ma c’è ancora molto lavoro da fare. Comunicare non è mai abbastanza! Andremo ovunque sia necessario. Continueremo a visitare il Regno Unito, ma anche altri Paesi europei dove vivono i polacchi. Cercheremo anche di raggiungere gli angoli più remoti del mondo, come Brasile, Argentina, Australia, Nuova Zelanda o Paesi africani. Stiamo ampliando il nostro raggio d’azione territoriale e questo mi rende ottimista. Allo stesso tempo, va sottolineato, non stiamo dimenticando il nostro territorio nazionale, le collezioni nelle case di tutta la Polonia, che sono ancora tantissime.

K.G. *La prima domanda che si pone una persona che desidera donare cimeli di famiglia all’Archivio Pieno di Memoria riguarda le modalità di donazione. Dove e a chi ci si può rivolgere per consegnare la storia dei propri antenati all’IPN?*

M.K. Si possono scegliere diversi modi per collaborare. Per chi ha accesso a Internet, la soluzione più comoda è quella di andare sul sito www.archiwumpamieci.pl e compilare un semplice modulo informativo. Inoltre, è possibile allegare una fotografia

scattata, ad esempio, con il proprio telefono. Dopo aver ricevuto il modulo e un campione di foto, valutiamo con che tipo di materiale abbiamo a che fare e contattiamo il richiedente. La seconda opzione è quella di inviare un'e-mail a app@ipn.gov.pl o direttamente allo staff del progetto Archivio Pieno di Memoria. I nostri dati sono disponibili nel nostro materiale promozionale e su www.archiwum-pamieci.pl. Naturalmente, queste non sono le uniche opzioni. Il modo tradizionale per contattarci è telefonare al numero + 48 600 974 144, una sorta di "numero verde" per il progetto. Potete anche inviare il materiale direttamente a: 1 Janusza Kurtyki Street, 02-676 Warszawa, Polonia. Cerchiamo sempre di venire incontro alle aspettative dei nostri donatori. Se possibile, fissiamo un incontro, durante il quale l'archivista dell'Istituto valuterà i materiali nel luogo indicato. Senza dubbio preferiamo gli incontri faccia a faccia: in una conversazione, con documenti e cimeli davanti a noi, è più facile comprendere la storia di una determinata famiglia.

K.G. *Perché vale la pena donare i cimeli all'Archivio Pieno di Memoria invece di tenerli in un cassetto o in soffitta?*

M.K. Come ho già detto, il nostro obiettivo è raccontare storie che non sono ancora state raccontate e che sono importanti dal punto di vista della sto-



Diario scritto in Siberia sulla corteccia di betulla

ria polacca. Vogliamo che tutti gli eroi, sia quelli noti che quelli sconosciuti, che hanno combattuto per una Polonia libera e indipendente abbiano il posto che meritano nella nostra storia. Grazie all'Archivio Pieno di Memoria, eventi e fatti finora noti a un gruppo ristretto di persone, il più delle volte confinati alle loro famiglie, vengono messi a disposizione del pubblico più ampio. Occorre inoltre prestare attenzione al processo irreversibile di degrado dei documenti conservati in condizioni non idonee, ad esempio nelle cantine. Spesso le collezioni che ci vengono consegnate sono in pessimo stato di conservazione e devono essere sottoposte a diversi interventi. L'entità degli interventi effettuati nell'Archivio IPN dipende dalle condizioni dei documenti. Oltre alla decontaminazione dei materiali da muffe e funghi nella camera di fumigazione, eseguiamo lavori di pulizia delle superfici di documenti o fotografie, bagni d'acqua, disacidificazione, rafforzamento del-

la struttura della carta e pressatura. Tutti i cimeli donati all'Archivio IPN sono conservati in condizioni adeguate e i parametri come la temperatura e l'umidità dell'aria sono costantemente monitorati. In sintesi, l'Archivio Pieno di Memoria garantisce la conservazione dei cimeli di famiglia per le generazioni future.

K.G. *Pensa che l'Archivio Pieno di Memoria sia un progetto senza scadenza?*

M.K. È un progetto che sarà sempre importante. Dobbiamo fare in modo che il progetto si rivolga a tutte le fasce d'età. Da un lato, ai testimoni della storia e, dall'altro, ai bambini e ai giovani, ai quali vogliamo far capire che i documenti sono estremamente importanti e incoraggiare a conoscere la storia delle loro famiglie. Desideriamo che i giovani capiscano il più presto possibile che è importante prendersi cura della memoria dei loro antenati e dei ricordi che testimoniano la loro vita. C'è ancora molto lavoro da fare, ma siamo estremamente motivati, quindi sicuramente continueremo a sviluppare il nostro progetto e faremo del nostro meglio per garantire che ogni "briciola di storia" sia salvata e la sua memoria sia preservata.

Testo e foto Archivio IPN.

Traduzione: Maria Radożycka-Paoletti

L'odissea di guerra di Wiktor Szoltysek, il soldato che combatté su due fronti e fu salvato dalle famiglie italiane di Castelfiorentino

Salvatore Mannino

Il suo diario è la rara testimonianza di un'esperienza pressoché unica nella seconda guerra mondiale, il più

grande e sanguinoso conflitto nella storia dell'umanità; la cronaca scritta da un soldato polacco che combatté da

entrambi i lati della barricata, prima con l'esercito di Hitler, di malavoglia e costretto, poi, dopo la diserzione,

dalla parte degli Alleati, con le truppe connazionali del generale Anders, che risalivano la penisola inquadrata nell'VIII Armata britannica.

Wiktor Szoltysek non ha potuto vedere stampate quelle pagine, uscite postume nel 2019 con un titolo emblematico: *“On both sides of the front. Journal of a Silesian soldier”*, che tradotto in italiano suona più meno: *Su entrambi i lati del fronte, diario di un soldato slesiano*. E' morto ad appena 46 anni nel 1971, quando nel suo paese c'era ancora il regime comunista e di certi argomenti era meglio non parlare, né scrivere, in pubblico.

La sua storia riemerge ora, quando sono passati quasi ottant'anni dalle vicende drammatiche che racconta. Riemerge in occasione del pellegrinaggio che i figli Jan ed Henryk hanno compiuto a Castelfiorentino, provincia di Firenze, nella zona di Empoli, per conoscere le famiglie che al padre diedero ospitalità come se fosse un altro figlio, nascondendolo nel terribile periodo del passaggio del fronte in Toscana, quando aveva già gettato alle ortiche la divisa nazista, ma non aveva ancora indossato quella Alleata.

Il diario di Wiktor non è stato ancora tradotto in italiano, anche se ci sta lavorando un amico di famiglia, Alessandro Alberini, con un'edizione che dovrebbe uscire il prossimo anno. Ci sono dunque dei punti che restano oscuri. Perché, ad esempio, Szoltysek sia stato arruolato nella Wehrmacht, che per un polacco, una delle popolazioni che più soffrirono delle angherie naziste, è una drammatica contraddizione. Lui era slesiano e la Slesia fu progressivamente annessa alla Germania, con gli abitanti che ne seguirono le sorti, quasi fossero tedeschi, sottomessi dunque alla legge della coscrizione obbligatoria. Fin

troppo facile immaginare con quale entusiasmo patriottico l'autore del diario abbia combattuto per i suoi oppressori.

Fatto sta che nella primavera del 1944 Wiktor si ritrova fra le truppe di Hitler che combattono l'avanzata alleata prima della liberazione di Roma, nella zona di Cisterna, provincia di Latina. Il suo reparto si dissolve nell'asprezza dei combattimenti e lui ne approfitta per disertare, cominciando un'avventura solitaria che per un paio di mesi lo vedrà risalire l'Italia dal Lazio fino alla Toscana, cercando di sfuggire ai tedeschi che lo metterebbero al muro e agli Alleati per i quali indossa ancora una divisa nemica. Nella sua ansia di trovare un porto di salvezza, il soldato polacco è più veloce degli angloamericani e arriva nelle campagne di Castelfiorentino con due mesi di anticipo sulla Liberazione. Mentre vaga nella zona si imbatte in un gruppetto di giovani, uno dei quali si chiama Alighiero Casamonti. Lo vede, si impietosisce e lo porta a casa, un blocco di cascinali in cui vivono anche altre due famiglie, i Bartalucci e i Giorli. Tutti avrebbero ragione di diffidare della divisa che ancora indossa e che continua a fare paura, invece lo accolgono come un figlio, uno dei tanti sbandati della guerra, uno che magari assomiglia ai loro ragazzi soldati, prigionieri in Germania dopo l'8 settembre, partigiani in Grecia, Albania o Jugoslavia, dispersi chissà dove dall'Africa alla Russia.

E' il mese di giugno, Wiktor resterà nascosto in quelle case coloniche fino ad agosto, quando anche a Castelfiorentino arrivano gli Alleati. Lui per sdebitarsi dà una mano nei campi, le tre famiglie impongono anche ai figli il silenzio: nessuno deve sapere, ne va della pelle loro e di Szoltysek, che

su questo periodo di limbo ha lasciato una ventina di pagine del suo diario.

Dopo il passaggio del fronte, l'ormai ex militare slesiano potrebbe dire che la sua guerra è finita, che lui ha già dato, anche troppo. Invece Wiktor sceglie di arruolarsi ancora, stavolta dalla parte giusta della Storia, con i soldati dei "Carpathian Rifles" (i Fucilieri dei Carpazi), divisione del 2. Corpo Polacco, inquadrato nell'VIII Armata britannica. Con loro combatterà sulla Linea Gotica e negli Appennini nel drammatico inverno 1944-45, con loro parteciperà alla Liberazione di Bologna, che anticipa di pochi giorni la fine del conflitto in Italia. Ci vorrà poi qualche mese perché Wiktor possa tornare nella sua Slesia, ormai polacca, devastata dalla guerra. Il quaderno in cui ha annotato le sue avventure resterà chiuso in un cassetto per altri 74 anni, quando finalmente uscirà in una Polonia libera dal giogo della dittatura.

Eppure la storia del soldato ha ancora una postilla significativa, lo scorso maggio, quando i figli Jan e Henryk vengono a Castelfiorentino per conoscere i salvatori del padre. Sono quasi tutti morti, ma grazie a una ricerca anagrafica avviata dal Comune, si rintracciano alcuni discendenti, fra cui Roberta Casamonti, la figlia di Alighiero, che parteciperà a una commossa cerimonia in Municipio. Delle famiglie di allora resta solo Eleonora Bartalucci, tredici anni nel 1944, ora ultranovantenne. Non può più muoversi ma Jan ed Henryk vanno a trovarla a casa. Come i familiari, dice l'assessore di Castelfiorentino Francesca Gianni, vide in Wiktor "un ragazzo, una persona come loro, un uomo fatto di carne e di emozioni". Perché vale sempre l'antico insegnamento del Talmud ebraico: chi salva un uomo, salva l'umanità intera. ■

KONSULATY HONOROWE RP WE WŁOSZECH

ANKONA

Konsul Honorowy

CRISTINA GORAJSKI

Adres:

Via Montebello 58/a, 60121 Ancona

Telefon: +39 348 120 4886

Faks: +39 071 55240

e-mail:

consolatopoloniamarche@gmail.com

Strona internetowa:

www.consolatopoloniamarche.it

BOLONIA

Konsul Honorowy

PASQUALE LUIGI LAURENZANO

Adres:

Via del Pratello 21, 40122 Bologna

Telefon: +39 051 082 6625

Faks: +39 051 99 11 852

e-mail:

info@consolatopoloniabologna.eu

Strona internetowa:

www.consolatopoloniabologna.eu

BRINDISI

Konsul Honorowy

GIUSEPPE ACIERNO

Adres:

Vico De' Lubelli 4, 72100 Brindisi

Telefon: +39 335 76 79 898

e-mail:

info@consolatopoloniabrindisi.eu

Strona internetowa:

www.consolatopoloniabrindisi.eu

CAGLIARI

Konsul Honorowy

ROBERTO BIGGIO

Adres:

Piazza L'unione Sarda 39.09122 Cagliari

Telefon: ++39 070 651 861

e-mail:

info@consolatopoloniacagliari.it

Strona internetowa:

www.consolatopoloniacagliari.it

FLORENCJA

Konsul Honorowy

STEFANO BARLACCHI

Adres:

Via Jacopo Da Diacceto 32, 50123 Firenze

Telefon: +39 055 9060152

e-mail:

firenze@consolato-onorariofirenzepolonia.eu

Strona internetowa:

www.consolato-onorariofirenzepolonia.eu

GENUA

Konsul Honorowy

GIUSEPPE TARÒ

Adres: Piazza Tommaseo 4/5, 16129 Genova

Telefon: +39 010 310 6275

Faks: +039 010 366489

e-mail:

conpoloniage@gmail.com

NEAPOL

Konsul Honorowy

DARIO DAL VERME

Adres:

Viale Gramsci 12, 80122 Napoli

Komórka: +39 3404247793

e-mail:

segreteria@consolatopolonianapoli.com

Strona internetowa:

www.consolatopolonianapoli.com

PALERMO

Konsul Honorowy

DAVIDE FARINA

Adres:

Via de Amicis 15, 90143 Palermo

Telefon: +39 0919783210

Faks: +39 0917320153

Komórka: +39 329 9270452

e-mail:

df@davidefarina.it,

consolatopolonia.palermo@gmail.com

TRYDENT

Konsul Honorowy

WALTER CAPPELLETTO

Adres:

Via Bartolomeo Malfatti 21, 38122 Trento

Telefon: +39 0461 234379

Komórka: +39 329 9270452

e-mail: segreteria@consolatopoloniatrento.it,

info@consolatopoloniatrento.it

TURYN

Konsul Honorowy

ULRICO LEISS DE LEIMBURG

Adres:

Via Madama Cristina 142, 10126 Torino

Telefon: +39 011 427 29 97

Komórka: +39 328 88 84 767;

+39 349 25 36 035

Faks: +39 011 4272997, +39 011 623897

e-mail: ulrico.leiss@libero.it

MUSEO ASTRONOMICO COPERNICANO, ROMA

FOT. F. GECI



FOT. F. GECI



FOT. F. GECI

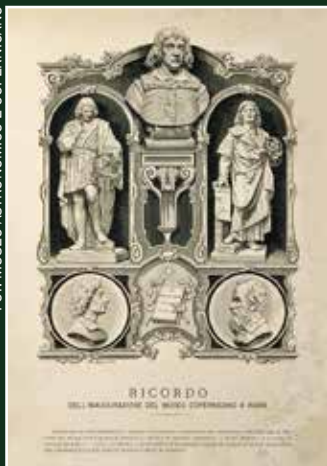
FOT. MUSEO ASTRONOMICO E COPERNICANO



FOT. MUSEO ASTRONOMICO E COPERNICANO



FOT. MUSEO ASTRONOMICO E COPERNICANO



FOT. MUSEO ASTRONOMICO E COPERNICANO